

Ks. TADEUSZ GLEMMa

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795—1847.

Część I.

A. Wstęp.

Przeszłość Wydziału. — Reforma Kołłątaja.

Wielki założyciel akademii krakowskiej, król Kazimierz miał w wiekopomnym swym dziele za cel główny obok wzrostu nauk i to, aby „coraz bardziej wzrastała i pomnażała się gorliwość w głoszeniu i nauczaniu wiary katolickiej na cześć i chwałę wszechmocnego Boga i Rodzicielki Jego Chwalebnej Panny Maryji“¹⁾. Toteż wszechznica miała obejmować „wszelkie dozwolone wydziały“ z „królową nauk“ teologią na czele. Na razie powstały jednak tylko 3 wydziały: prawa, medycyny i sztuk wyzwolonych czyli filozofii. Teologia jest w dokumencie papieskim zatwierdzającym fundację wyraźnie wyłączona²⁾. Przyczyn odmowy nie trzeba się daleko doszukiwać, gdyż podówczas Stolica Apostolska tylko wyjątkowo pozwalała na tworzenie fakultetów teologicznych ze względu na monopol uniwersytetu paryskiego, i to zwykle dopiero po okresie próbnym, w którym

¹⁾ „ut... maior devotio praedicationis et instructio fidei catholicae ad laudem et gloriam omnipotentis Dei et genitricis eius gloriosae Virginis Mariae crescat et augeatur“ (Codex Diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis I, Cracoviae 1870, s. 5).

²⁾ „in qualibet licita, praeterquam in theologia, facultate“ (o. c. s. 7).

się miało wykazać, czy nowo utworzona wszechnica należycie się rozwija. Dlatego też nawet prastare i sławne w całej Europie uniwersytety włoskie, jak boloński i padewski otrzymują wydział teologiczny dopiero po kilku wiekach istnienia. Nie uzyskał nań od razu pozwolenia także powstający prawie równocześnie z krakowskim (r. 1365) uniwersytet wiedeński. Jedynie akademia praska za wstawieniem się osobistym cesarza Karola IV otrzymała ten upragniony przywilej.

Uniwersytet kazimierzowski nie rozwijał się należycie (podobnie zresztą jak i wiedeński), zapewne dla braku potrzebnych podstaw materialnych i odpowiednich sił profesorskich. Dopiero po dłuższych przygotowaniach, za rządów Jagielly i Jadwigi miał się rozpocząć wspaniały rozwój młodej uczelni. Królowej Jadwidze zależało przede wszystkim na utworzeniu wydziału teologicznego, który by kształcił dobrych i światłych kapłanów dla nowo nawróconej Litwy i całej Polski. Wiele bezsennych nocy, jak sama to wyznaje, spędziła pobożna królowa nad tymi myślami. Przewidując, że młody wydział krakowski nie prędko stanie na wyżynach swego zadania, założyła bursę dla teologów litewskich przy uniwersytecie praskim³⁾. Nie ustawała jednak w pracach przygotowawczych dla dobra fakultetu krakowskiego, przy czym pomagali jej profesorowie prascy oraz dygnitarze polscy z biskupem krakowskim Piotrem Wyszem na czele. W ten sposób udało jej się nie tylko pozyskać wybitnych profesorów dla swej uczelni, ale i obmyślić odpowiednie dla niej uposażenie. Zgodnie z jej wolą wykonawcy testamentu Piotr Wysz i kasztelan krakowski Jan z Tęczyna obrócili połowę dochodu ze sprzedaży jej szat, klejnotów i sprzętów na cele akademii, — druga połowa poszła na biednych⁴⁾.

Jeśli tedy nazwano uniwersytet krakowski „pogrobcowym dzieckiem Jadwigi“⁵⁾, to jego wydział teologiczny jest jej

³⁾ Fijałek Jan X., *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę*, Kraków 1914. s. 85—7.

⁴⁾ Morawski K., *Historia Uniw. Jag. I.* (Kraków 1900) s. 67.

⁵⁾ O. c. s. 68.

dzieckiem ulubionym, nad którego pierwszymi czuwała krokami ⁶⁾).

Podczas gdy odrodzony uniwersytet krakowski rozpoczął swą działalność dopiero w r. 1400, bulla papieża Bonifacego IX erygująca na nim fakultet teologiczny ⁷⁾ ma datę 11 stycznia 1397 r. Wyraża w niej papież chętną zgodę na prośbę „Władysława króla i najdroższej w Chrystusie córki Jadwigi“ o aprobatę „po wieczne czasy“ dla wydziału teologicznego, gdyż zdanie to należy do tych, „przez które imienia Boskiego i wiary katolickiej cześć się rozszerza, sprawiedliwość utrzymuje, popolita i prywatna rzecz pożytek odnosi, i wszelka pomyślność rodu ludzkiego pomnaża“. „Nie mniej także z daru obfitszej łaski przyzwalamy“, — głosi dalej bulla — „aby uczniowie i kierownicy, jacy naówczas będą w rzeczonej powszechnej szkole na teologii, tudzież ci, co bakałarstwa, licencji albo doktoratu stopień tamże uzyskają, wszystkimi przywilejami, wolnościami i łaskami się cieszyli i ich używali, jakimi przez jakąkolwiek władzę udzielonymi tejże teologii uczniowie i kierownicy lub podobne stopnie w Paryżu uzyskujący się cieszą, i jakich w jakikolwiek sposób używają“ ⁸⁾.

W dokumentach odnawiających uniwersytet wyrażał król Władysław nieraz życzenie, aby ta szkoła rozślawiła Polskę podobnie jak inne wyższe uczelnie „opromieniały“ swoje kró-

⁶⁾ *Facultatem theologicam „ordinandam assignatis ex thesauro regis pro lectoribus stipendiis Joanni Isnero Hedvigis commisit“* (Radymiński u K. Morawskiego l. c. s. 63, przyp. 1).

⁷⁾ *Cod. Diplom. Univ. Crac. I. s. 24—5.*

⁸⁾ „*nobis fuit supplicatum, ut in civitate praedicta statuere et ordinare huiusmodi Studium generale etiam in ipsa Theologia.. dignaremur. Nos itaque huiusmodi supplicationibus inclinati ordinamus, quod in ipsa civitate exnunc in antea perpetuis futuris temporibus sit ac esse valeat etiam in eadem Theologia huiusmodi Studium generale... Et nihilominus de uberioris dono gratiae concedimus, quod studentes et regentes pro tempore in ipso Studio in eadem Theologia ac baccalariatus, licentiae vel doctoratus gradum ibidem suscipientes, omnibus privilegiis libertatibus, praerogativis et indulgentiis gaudeant et utantur, quibus quacunque auctoritate concessis in eadem Theologia studentes regentes ac similes gradus Parisiis suscipientes gaudent ac etiam quomodolibet potiuntur...*“

lestwa. Na pierwszym miejscu wspomina przy tym Paryż, w którym głównie wydział teologiczny „przez zgromadzenie mężów doświadczonych i mądrych Francję oświecał i zdobił”⁹⁾. Także fakultet teologiczny akademii krakowskiej starał się w miarę możliwości spełniać to życzenie swego współzałożyciela, choć wraz z uniwersytetem i całą Rzeczpospolitą przechodził ciężkie koleje. Po rozbiorach Polski nawet samo jego istnienie było trzykrotnie zagrożone. W latach 1810—14 starano się oddzielić go od innych wydziałów, a nawet zupełnie pozbawić praw akademickich. Nowy statut uniwersytecki przywrócił mu jednak wszelkie prawa, a nawet podkreślał szczególne jego znaczenie. Jednym z pierwszych zarządzeń austriackich po aneksji Wolnego Miasta Krakowa w r. 1847 było pozbawienie wydziału teologicznego prawa nadawania stopni naukowych, jako pierwszy krok do jego zupełnego zniesienia. Zamiary te nie miały się jednak spełnić. Fakultet przetrwał, a z chwilą uchylecia ograniczeń po r. 1880 stanął nawet prawie od razu na niezwykle wysokim poziomie. Przetrwał i okupację hitlerowską, podczas której profesorowie jego razem z kolegami z innych wydziałów szli do obozu koncentracyjnego, a po powrocie ramię przy ramieniu z nimi stanęli do tajnego nauczania i do pracy naukowej. Obecnie doczekał się 550-lecia swego istnienia.

Rocznica ta (11 stycznia 1397 — 1947) ożywiła zainteresowanie przeszłością wydziału. Nie posiada on dotąd monografii na poziomie współczesnym. Pouczający przegląd stanu badań po wiek XVIII dał ostatnio prof. Barycz we wstępie do „Metryki promowanych wydziału teologicznego z lat 1639—1741” („Nasza Przeszłość” III, Kraków 1947, s. 185—7). Szkic zasłużonego profesora wydziału ks. Gromnickiego¹⁰⁾ jako pierwsza próba nie może dziś, po 50 przeszło latach, już zadowolić. Najlepiej znane są dzieje fakultetu do 1610 r., głównie dzięki sięgającym tego czasu opracowaniom historii Uniwersytetu Jagiel-

⁹⁾ Cod. Diplom. s. 35.

¹⁰⁾ Geschichte der theologischen Facultät an der K. K. Jagellonischen Universität in Krakau (Zschokke H. Dr, Die theologischen Studien und Anstalten, 1894, s. 253—94).

łońskiego profesorów jego ks. J. Fijałka ¹¹⁾, K. Morawskiego ¹²⁾ i H. Barycza ¹³⁾. Nie zajmowano się natomiast prawie zupełnie ciekawymi dziejami fakultetu w czasach porozbiorowych, których dokładniejsze opracowanie stało się możliwe dopiero w ostatnich czasach wskutek uporządkowania i udostępnienia całego Archiwum Uniwersyteckiego ¹⁴⁾. Mimo to z powodu braku opracowań szczegółowych przedstawienie ich nadal nie jest łatwe i może być przeprowadzone tylko stopniowo ¹⁵⁾. Zwłaszcza wewnętrzne dzieje fakultetu nie dadzą się od razu wyczerpująco przedstawić. Ramy zewnętrzne trzeba będzie wypełniać w miarę przeprowadzenia badań nad poszczególnymi zagadnieniami.

Rozbiory Polski spadły na uniwersytet w ciągu przeprowadzania reformy zapoczątkowanej przez Hugona Kołłątaja. Dlatego należy wpieryw choć krótko przedstawić jej wpływ na ustrój wydziału teologicznego. Potrzeba reformy studiów w akademii krakowskiej była już od XV w. poczynawszy przez społeczeństwo powszechnie uznawana i omawiana na sejmach i synodach. Odkąd synod piotrkowski w r. 1510 polecił Piotrowi Tomickiemu, podówczas archidiakonowi krakowskiemu, aby „rozpatrzył wszelkie braki tego uniwersytetu pod względem naukowym, o ile są“ głosy te nie milkną na przestrzeni wieków ¹⁶⁾. Szczerze się starał o „poprawę umiejętności“ w tej szkole biskup Andrzej Stanisław Załuski ¹⁷⁾, spotkał się

¹¹⁾ Studya do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i jego wydziału teologicznego w XV wieku. Kraków 1898.

¹²⁾ Kraków 1900 (średnie wieki i odrodzenie).

¹³⁾ Kraków 1935 (epoka humanizmu).

¹⁴⁾ Z tego powodu musiał m. in. ks. Chotkowskiego „przyczynek do dziejów Wszechnicy Jagiellońskiej“ pt. „Ostatnie lata benedyktynów w Tyńcu“ (Kraków 1900) pozostać fragmentem mimo wyzyskania materiałów wiedeńskich.

¹⁵⁾ Autor składa i na tym miejscu serdeczne podziękowanie dyrektorowi Archiwum Uniwersyteckiego prof. drowi Baryczowi i st. asystentowi dr K. Lewickiemu za wielkie ułatwienia w korzystaniu ze zbiorów, za chętną zawsze pomoc i cenne wskazówki.

¹⁶⁾ Mecherzyński K., O reformie Akademii Krakowskiej zaprowadzonej w r. 1780 przez Kołłątaja (Kraków 1864) s. 3—5.

¹⁷⁾ Wielkie pochwały oddaje mu Kołłątaj (Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III, Warszawa 1905, s. 79 i nast.).

jednak z oporem. Właściwy skutek odniosły te wysiłki dopiero w okresie oświecenia, kiedy prądy umysłowe i moralne zaczęły z zachodu przenikać do Polski, powodując lepsze zrozumienie potrzeb nauki i nauczania. W r. 1765 wyznaczył król Stanisław August biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka do przeprowadzenia wizyty akademii i przygotowania jej reformy. W sprawozdaniu swoim podkreślił biskup konieczność naprawy tak, aby szkoła mogła „znowu produkować Długoszków, Koperników, Hozjuszów, Kromerów, Zamojskich, Solikowskich“. Gruntownie zmienić należało jego zdaniem nauczanie matematyki i medycyny, natomiast „teologiczne i jurydyczne studia dosyć chwalebnie w niej traduntur, bo w tych nie tak znaczną wieki sprawiły odmianę, i jakiegokolwiek przecie mają jeszcze intryty“¹⁸⁾.

Z potrzeby reformy zdawali sobie wówczas już sprawę sami profesorowie i domagali się jej od nowo utworzonej Komisji Edukacji Narodowej. Delegaci uniwersytetu, ks. Józef Putanowicz i ks. Jędrzej Lipiewicz przedstawili dotyczące uchwały królowi i członkom Komisji, podkreślając szczególnie konieczność podniesienia dochodów szkoły jako warunku ulepszenia nauczania. W tym celu ks. Putanowicz zestawiał pracowicie „*Stan wewnętrzny i zewnętrzny Studii generalis Universitatis Cracoviensis*“ (1774 r.). Wobec przynagleń ze strony profesorów, zwłaszcza jej delegata ks. Franciszka Minockiego (1776), w r. 1777 zamianowała Komisja wizytatora w osobie ks. Hugona Kołłątaja, który też przystąpił do pracy w maju 1777 r.¹⁹⁾.

Reformę rozpoczął od wydziału teologicznego, i to od sprawdzenia podstawy jego bytu materialnego. Okazało się, że z prowizji i dziesięcin teologia miała własnych dochodów 19.425 złp. Wzięła je pod swój zarząd prokuratoria utworzona dla całego uniwersytetu. Ponieważ główne uposażenie profesorów stanowiły liczne beneficja duchowne²⁰⁾, musiał Kołłątaj wejść w porozumienie z władzami duchownymi diecezji krakowskiej, które

¹⁸⁾ Mecherzyński o. c. s. 6.

¹⁹⁾ O. c. s. 7—8.

²⁰⁾ Wykaz ich daje Mecherzyński o. c. s. 25—6.

reprezentował archidiakon ks. Józef Olechowski, zwany przez niego „reformatorem teologii“. Ważne były szczególnie układy w sprawie kanonij kolegiaty św. Floriana. W porozumieniu z Olechowskim, z biskupem koadiutorem plockim Szembekiem i profesorem akademii ks. Józefem Bogucickim, mianowanymi w tym celu deputatami przez Komisję Edukacyjną, opracował Kołłątaj dość radykalny plan reorganizacji uposażenia wydziału teologicznego, m. in. projekt przeniesienia kolegiaty św. Floriana do kościoła św. Anny ²¹⁾. Znaczna większość dotychczasowych profesorów została emerytowana. Usunięto ich ogółem 16, a ponieważ 10 zmarło w trakcie przeprowadzania reformy, pozostało z dawnych profesorów tylko 6, tj. księży: Józef Szabel, Franciszek Kolendowicz, Józef Bogucicki, Bonifacy Garycki ²²⁾, Wincenty Smaczniński i Józef Muszyński.

Jeszcze przed rozpoczęciem reformy profesorowie wydziału teologicznego ²³⁾ przedłożyli projekt reformy studiów pt. „*De ratione tradendae Theologiae*“. Kołłątaj miał z początkiem 1779 r. gotowy nowy program nauczania teologii, który wraz z innymi jego reformami został dnia 8. III. 1779 r. zatwierdzony przez Komisję Edukacyjną. Inaugurację ich w dniu 1 października zaczęto od wydziału teologicznego: Profesorowie jego zrzekli się swoich dochodów w zamian za pensję dożywotnią i tytuł kanoników kolegiaty św. Floriana. O ile nie posiadali stopnia doktora teologii, mieli go teraz otrzymać. Akt zrzeczenia się dotychczasowych dochodów z polecenia Olechowskiego został spisany przez ks. Minockiego, kanonika katedralnego i profesora akademii. Czysty zysk stąd idący miał być obrócony na wypłatę pensyj nowym profesorom ²⁴⁾.

²¹⁾ O. c. s. 16.

²²⁾ O działalności jego por. Tync St., Nauka moralna w szkołach Kom. Ed. Nar. (Kr. 1922) s. 212—218.

²³⁾ Z pomiędzy nich ks. Andrzej Trzeciński chwali szczególnie ks. Mrugaczewskiego, który „godzien zdaniem kanonika Żołędziowskiego uczyć teologii in Sapientia Romana“ (Acta Consistorii Crac. 1813 nr 43).

²⁴⁾ O. c. s. 11, 19, 21—3. Chotkowski Wł. X., Księcia prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie (Rozprawy Akad. Umiej. wydz. hist.-fil. ser. II, t. 36, s. 87—231) s. 100.

Po uregulowaniu sprawy uposażenia przystąpiła Komisja Edukacyjna do reformy nauczania, która w roku 1780 została przeprowadzona dla teologii i prawa kanonicznego. Akademia, nazywana odtąd Szkołą Główną, podzielona została na 4 kolegia: teologiczne²⁵⁾, prawne, fizyczne i lekarskie. W następnym roku Komisja przyłączyła kolegium lekarskie do fizycznego. Dopiero jednak podział zaprowadzony w r. 1783 miał się na razie utrzymać. Odróżniał on tylko dwa kolegia: fizyczne i moralne. Kolegium Fizyczne dzieliło się na szkoły: matematyczną, fizyczną i lekarską. Kolegium Moralne składało się ze Szkoły Teologicznej, Szkoły Prawa i Szkoły Literatury. Szkoła Teologiczna miała 4 katedry: Pisma św., historii kościelnej, teologii dogmatycznej i teologii moralnej. Szkoła Prawa miała 5 katedr, Szkoła Literatury 2. Przedmioty teologiczne wykładali księża: Józef Bogucicki, Józef Szabel, Wincenty Smaczniński i Franciszek Kolendowicz; prawo księża: Popławski, Bonifacy Garycki, Walerian Bogdanowicz i Franciszek Minocki; literaturę ks. Krzysztof Idatte i ks. Józef Muszyński. Pierwszym prezesem kolegium został zasłużony ks. Józef Putanowicz, sekretarzem wybrano ks. Józefa Bogucickiego²⁶⁾.

W Szkole Teologicznej wszystkie przedmioty wykładano w języku łacińskim, i to po 3 godziny tygodniowo. W braku odpowiednich podręczników profesorowie wykładali według własnych skryptów. Kołłątaj oceniał ich działalność na ogół dodatnio. Wykład ks. Idatte, który w latach 1780—83 zasiadał na katedrze Pisma św., nazywał „wzorem dobrego gustu w literaturze łacińskiej”. Szczególnym jednak jego zaufaniem cieszył się ks. Bogucicki²⁷⁾, przyjaciel ze studiów w Rzymie, później członek komisji do reformy wydziału teologicznego. O jego historii Kościoła wyrażał się Kołłątaj, że w niej „łączył Bogucicki

²⁵⁾ W Kolegium Teologicznym wykładali wówczas księża Idatte (Pismo św.), Bogucicki (historię kościelną), Szabel (dogmatykę), Kolendowicz (moralną), Toryani (prawo kanoniczne) i Minocki (procesy sądów kościelnych) (Seredyński, *Zapiski i dokumenta*, w *Arch. do dziejów ośw. i lit.* I.s. 90).

²⁶⁾ Mecherzyński s. 38.

²⁷⁾ Barycz H. w *P. Słowniku Biograf.* II s. 195—6.

niewątpliwą chronologią z rozsądną krytyką, a styl jego mógłby być wzorem literatury w rodzaju narracji“. Także słuchacze cenili i lubili swego profesora. Ks. Putanowicza znowu nazywa Jan Śniadecki „człowiekiem z dowcipem i rozległą nauką“, filozofii eklektycznej nowo zaprowadzonej „pierwszym i wybornym profesorem“²⁹⁾.

Uczniowie teologii mieszkali w znacznej części w Biskupim Seminarium Akademickim przy ul. Gołębiej²⁹⁾. Było ono ufundowane przez biskupa krakowskiego Andrzeja Załuskiego dnia 2 grudnia 1757 r. w bursie ks. Mateusza Sisińskiego, do której biskup dokupił sąsiednią kamienicę. Prefektami zakładu byli księża profesorowie uniwersytetu. Pierwszy z nich, ks. Kazimierz Stęplowski, był zarazem wielkim dobrodziejem instytucji. Za Komisji Edukacyjnej administrował nią ks. Rydułski, od r. 1789 ks. Józef Muszyński. Oprócz jednego kleryka-stypendysty było 15 mniej więcej, „którzy przyjeżdżali dla słuchania lekcji publicznych in Universitate, utrzymując się własnym kosztem... Zwykli także w tem seminarium bywać i mieszkać akademicy, formujący się na kapłanów; zakonnicy edukujący się przy Szkole Głównej na publicznych nauczycielów; jako to: Kanonicy Lateraneńscy, Benedyktyni, Cystersi i inni, którzy za stół płacili“. Według ustaw seminaryjnych „obowiązani są wszyscy klerycy słuchać pięciu lekcji publicznych in universitate, to jest: Pisma św., historii kościelnej, wyroków wiary, teologii moralnej, świętych kanonów. Prócz tych lekcji słuchają i innych z dobrowolnej ochoty“. W Krakowie były wówczas jeszcze dwa seminaria diecezjalne, jedno na Stradomiu, drugie na Wawelu (tzw. Seminarium Zamkowe), oba pod kierownictwem księży misjonarzy, którzy też byli w nich profesorami. Alumni ich nie uczęszczali na wykłady uniwersyteckie.

Mimo, że na ogół przez reformę poziom nauczania teologii na uniwersytecie się podniósł, do ujemnych stron należą uła-

²⁸⁾ Kuczyński, Gabinet fizyczny (Zakłady uniw. w Krakowie, Kraków 1864) s. 289.

²⁹⁾ Zakłady uniw. s. 551—61; Chotkowski, Ks. prymasa Poniatowskiego spustoszenia s. 146, 148.

twienia dla ubiegających się o stopnie doktorskie, których w przeciągu 4 lat od 1780—84 nadano 41 w teologii, a 18 w prawie ³⁰⁾. Zanikają powoli ongi tak bardzo cenione dysputy publiczne.

Księża profesorowie pracowali w tym czasie wydatnie przy reorganizacji archiwum i biblioteki uniwersyteckiej. Uporządkowane archiwum było Kołłątajowi zwłaszcza w początkach potrzebne do odzyskania funduszków Szkoły Głównej. Podzielił je na 2 części, z których jedna zawierała dokumenty prawne, druga „rękopisma i korespondencje Akademii w przedmiotach naukowych“ Archiwistą, który był zarazem „pisarzem aktów rektorskich“ został ks. Bularni ³¹⁾. Równocześnie rozpoczęto też pracę przy porządkowaniu biblioteki. W r. 1782 prefektem jej był ks. Putanowicz, który sporządził katalog rękopisów i dużo sił włożył w jej porządkowanie. Piękną tradycję tego księgozbioru powstałego przeważnie z darów i legatów dawnych profesorów kontynuował ks. Bogucicki, który zapisał jej w testamencie 1271 wartościowych dzieł ³²⁾.

B. Wydział teologiczny w latach 1795—1847.

I. P o r o z b i o r a c h (1795—1815).

a) Okres przejściowy (1795—1805).

Przekształcenie scholasterii katedralnej. — Nowe uposażenie uniwersytetu. — Zmiany tymczasowe. — Zastępcy profesorów: księża Smaczniński, Cyankiewicz, Zglenicki, Markiewicz. — Promocje doktorskie. — Przywrócenie ustroju wydziałowego. — Dyrektor wydziału. — Katedra teologii pasterskiej. — Profesorowie ks. Zeisl i Kudrewicz.

Prace organizacyjne uniwersytetu zostały gwałtownie przerwane katastrofą narodową. W r. 1795 wskutek trzeciego rozbioru Polski Kraków dostał się pod panowanie austriackie. Zo-

³⁰⁾ Chotkowski o. c. s. 148.

³¹⁾ Mecherzyński, O reformie s. 15.

³²⁾ Matejko Fr., Dzieje Biblioteki Uniw. w Krakowie (Zakłady naukowe) s. 38—42.

stał on stolicą „Galicji Zachodniej“, którą w r. 1803 połączono z dawniej już zabraną „Galicją Wschodnią“. Wobec wszechnicy zachowali się zaborcy przez kilka lat wyczekująco. Dotychczasowy rektor ks. Józef Szabel pełnił swe obowiązki jeszcze do 1797 r., a jego następcą po rocznym urzędowaniu ks. Franciszka Kolendowicza ³³⁾ obierano przez kilka lat z rządu zasłużonego kanonistę ks. Stanisława Minockiego (do śmierci w r. 1805) ³⁴⁾. Prezesami Kolegium Moralnego są dawniejsi profesorowie z czasów kołłątajowskich: księża Garycki (1795/8), Kolendowicz (1798/9), Smaczniński (do 1801) i Bogdanowicz (do 1803). Utrzymywał się na razie dotychczasowy ustrój oraz przepisy o prawach i obowiązkach profesorów. Tak np. uznawano wyraźnie przywileje szlacheckie profesorów po co najmniej 16 latach wykładania, a po 20 latach w szkołach prowincjonalnych, zgodnie z przywilejem Zygmunta I zatwierdzonym przez sejm grodzieński w r. 1793. Z tego powodu poddano ich kompetencji zaprowadzonego świeżo „Forum Nobilium“, i to wbrew opinii konsystorza także np. dla spraw spadkowych profesorów teologii, którzy posiadali beneficja kościelne ³⁵⁾.

Pierwszą zapowiedzią reform „na wzór innych szkół austriackich“ ³⁶⁾ był już pod koniec 1796 r. dekret cesarski w sprawie wakującej prałatury scholastyka w kapitule katedralnej krakowskiej, „ażeby ta prebenda przyszłemu najwyższemu Szkół Inspektorowi konferowana była“. Ponieważ zaś „fructus intercalares do funduszu szkół normalnych (oczywiście niemieckich) oddane były“, nie spieszono się wcale z obsadze-

³³⁾ Karbowski A. (O rektorach Uniw. Kazimierzowskiego i Jagiellońskiego w „Kronice U. J.“ 1887 s. LVIII) zaczyna rektorat ks. Minockiego już w r. 1798/99. Por. jednak „Metrica auditorum Studii Theologici“ r. 1797 w Arch. U. J.

³⁴⁾ W r. 1802 próbował on supliką do cesarza utrzymać się przy swych 2 beneficjach plebańskich, przy czym o zasługach jego 40-letnich w diecezji chlubnie świadczył sufragán Olechowski (A. Consist. Crac. 1802, 12. IV).

³⁵⁾ Taka decyzja zapadła po śmierci ks. prof. Bogucickiego (A. Consist. 5 i 23. I. 1799).

³⁶⁾ Por. Sołtykowicz: „O stanie Akademii Krakowskiej“ (1810) s. 88.

niem tego beneficjum³⁷⁾. Dopiero w roku 1804 wyszedł nowy dekret treści ogólnej dla wszystkich ziem austriackich, który już jasno określał zadania scholastyka we wszystkich kapitułach katedralnych, który miał równocześnie pełnić — oczywiście bezpłatnie — „urząd inspektora szkół normalnych niemieckich“³⁸⁾. Równocześnie zarządzono konkurs na wakującą scholasterię krakowską. Zgłoszeń było dużo, nawet spoza diecezji, ale rząd miał już upatrzonego swego kandydata, przewidzianego na reorganizatora całego szkolnictwa krakowskiego w duchu austriackim, który potrzebne do tego kwalifikacje wykazał już we Lwowie. Był nim ks. Jan Nepomucen Franciszek Hofmann, prepozyt katedralny, wikariusz generalny i oficjał lwowski. Sprowadzony z Wiednia do Lwowa w r. 1778, był on tam „organizatorem wielkiego pokroju“ szkół ludowych³⁹⁾. Dla tego dygnitarza upatrzone w Krakowie wysokie prałatury, których dochody bez obciążenia kasy państwowej miały go wynagrodzić za liczne czekające go obowiązki. Był to obok scholasterii katedralnej jeszcze wakujący właśnie archipresbyterat kościoła Mariackiego. Termin konkursu na to beneficjum minął już w styczniu 1804 r., konsystorz zaproponował na nie księży ze wszech miar godnych, jednak rząd domagał się, aby uwzględniono jego kandydata. Wobec wielkiej wagi tej sprawy administrator diecezji, biskup sufragani Olechowski, porozumiał się wpierw z bawiącym w Wiedniu biskupem Gawrońskim, po czym przedstawił gubernium jego opinię, iż ks. Hofman z powodu swych zasług dla Kościoła i państwa godzien jest wprowadzić najlepszych beneficjów, a nawet biskupstwa, ale te zasługi położył przecież „w innej prowincji i innej diecezji“, stąd nadanie mu archipresbyteratu krakowskiego wywołało by słuszny żal wśród kleru miejscowego⁴⁰⁾.

³⁷⁾ A. Kap. K. K.: „Scholasteria“ 19. XI. 1796.

³⁸⁾ A. Consist. 1804, nr 623.

³⁹⁾ Finkel - Starzyński: „Hist. Uniw. Lwowskiego“ (Lwów 1894) I. s. 39.

⁴⁰⁾ L. c. nr 903. — Konsystorz proponował prob. wieclawskiego ks. Jerzego Mieroszewskiego, prepozyta młodzawskiego Wincentego Łańcuckiego i prof. historii kościelnej ks. Markiewicza. Równie zasłużony ks. Franciszek Zglenicki nie znalazł się na liście z powodu słabego zdrowia (l. c. nr 123).

Wszelkie argumenty były daremne wobec woli rządu zaborczego, toteż w połowie następnego roku ks. Hofmann został i scholastykiem krakowskim i archipresbyterem mariackim. Ten sam dekret cesarski mianował go (9 lipca 1805 r.) „dyrektorem wydziału teologicznego na uniwersytecie krakowskim, inspektorem szkół normalnych oraz referentem tych spraw przy tamtejszym konsystorzu“. Funkcje te miał jednak pełnić bezpłatnie, tak, że i nominacja na scholastyka nie uprawniała go do pobierania „przywiązanych do tej godności dochodów“⁴¹⁾. Z początkiem roku akademickiego 1805/6 objął ks. Hofmann także urzędowanie jako rektor uniwersytetu. Nie spełnił wszakże wielkich pokładanych w nim nadziei jako reformator szkolnictwa. Już po kilku miesiącach bowiem zmusiła go choroba oczu do rezygnacji ze wszystkich godności i beneficjów, po czym z końcem czerwca 1806 r. wyjechał z Krakowa. Cesarz przyjął jego rezygnację i pozwolił mu dla jego wielkich zasług powrócić na prepozyturę katedralną we Lwowie, lecz nie do funkcji wikariusza generalnego, do których pełnienia czuł się zresztą niezdolnym. Otrzymał później jeszcze opactwo żółkiewskie, przy którym pozostał do śmierci († 1831 r.)⁴²⁾.

Następcą jego w Krakowie został drugi ks. Hofmann, Franciszek Henryk, dotychczasowy „dyrektor gimnazjów Galiciae iunioris“, który z pominięciem bardzo godnych współubiegających się kandydatów (jak ks. Jan Bayer prepozyt starosądecki lub zasłużony dziekan wydziału teologicznego, „zdatny do każdego urzędu“ ks. Dominik Markiewicz) otrzymał nominację rządową na scholasterię „związaną z inspektoratem nad szkolnictwem niemieckim“. Nie był on wszakże już rektorem uniwersytetu, gdyż na tym stanowisku ks. Jan Fr. Hofmann miał następców świeckich⁴³⁾. Pełnił zresztą swe obowiązki

⁴¹⁾ „Ohne den Genuss der dieser Dignität anklebenden Einkünfte“ (A. Consist. 1805, nr 730).

⁴²⁾ Ks. Chotkowski („Spustoszenia“) mylnie twierdzi, że ks. H. zrezygnował z archipresbyteratu, ponieważ został scholastykiem. Por. A. Consist. 1806, nr 196, 557, 730. — Wurzbach: „Biograph. Lexikon“ IX, 160.

⁴³⁾ 1806/07 rektorem był Fr. Marx, „profesor i landrat“, 1807/08, dr Jan Rust, prof. chirurgii (nieznany Karbowski, „O rektorach“ s. LIX, por. Akta W. T. 8. XI. 1807). 1808/09: dr. Fr. Kodesch, prof. matematyki.

jeszcze krócej niż jego imiennik i poprzednik, bo instalowany 18 lutego 1809 r., zmarł nagle 14 kwietnia t. r.⁴⁴⁾ tuż przed wyjściem wojsk austriackich z Krakowa.

Przystępując do reorganizacji akademii rząd austriacki starał się stworzyć dla niej nowe podstawy materialne. Z 2-milionowego majątku jej bowiem dużo rozdrapano w czasie rozbiorów, znaczna część dostała się pod zabór rosyjski i była na razie stracona. Zachowane resztki dochodów pozostały do 1802 r. pod własnym zarządem uniwersytetu, po czym przelano je do funduszu państwowego tzw. „Allgemeines Stiftungs-Fonds“, z którego odtąd wypłacano corocznie odpowiednie kwoty na cele szkolnictwa, w tym także na uniwersytet i jego wydział teologiczny⁴⁵⁾. Główną podstawę dotacji wydziału miały nadal stanowić beneficja kościelne⁴⁶⁾.

Początkowo zamierzona reorganizacja Szkoły Teologicznej zaznacza się głównie w nieobsadzaniu katedr na stałe. W r. 1796 Pismo św. wykładał ks. Smaczniński, teologię moralną emeryt ks. Kołędowicz, katedry zaś dogmatyki i historii Kościoła wakowały. Z końcem 1797 r. komisja nadworna udzieliła zgody na zastępstwo katedry dogmatyki dla ks. Andrzeja Cyankiewicza, który też po Nowym Roku rozpoczął wykłady. W kwietniu ks. Franciszek Zglenicki zaczął nauczanie zastępcze teologii moralnej, a równocześnie Kolegium Moralne poleciło gorąco ks. Dominika Markiewicza na zastępcę profesora historii kościelnej. Miał on bardzo dobre świadectwa z dotychczasowej działalności nauczycielskiej i polecenie ostatniego profesora tego przedmiotu ks. Józefa Bogucickiego. Wykłady ks. Markiewicza były zapowiedziane już na rok 1798/99, ale dopiero

⁴⁴⁾ Ks. Łętowski (Katalog, w krótkiej wzmiance t. III, s. 69) uważa obu księży H. za jedną osobę. — Por. A. Cons. 1808, nr 143, 1809, nr 88 i 237.

⁴⁵⁾ Sołtykowicz: „O stanie akademii“ s. 548 n.; — Zschokke: „Die theologischen Studien“ s. 1017 n.

⁴⁶⁾ Już w r. 1798 np. zmuszono ks. Trzcńskiego do rezygnacji z plebanii w Gołczy, którą chciano nadać ks. Markiewiczowi, aby zaoszczędzić jego pensję (500 fl. rocznie) A. S. A. 161.

w roku następnym uzyskał zatwierdzenie⁴⁷⁾. W ten sposób Szkoła Teologiczna miała tylko jednego profesora zwyczajnego i aż 3 zastępców. Ponieważ władze austriackie nie miały jeszcze odpowiednich kandydatów na katedry, rozszerzono w r. 1799 prawa zastępców dla umożliwienia nauczania i przeprowadzania egzaminów. Mogli oni odtąd egzaminować doktorantów, brać udział w posiedzeniach Kolegium Moralnego, a nawet być dziekanami wydziałów⁴⁸⁾. Ostatnim rokiem akademickim, w którym zachowano jeszcze dotychczasowy porządek jest 1800/1 r. Zapowiedzią grożących zmian jest w spisie wykładów wyraźne oddzielenie profesorów wysłużonych (księża: Szabel, Minocki i Kolendowicz) od czynnych. Wśród tych ostatnich widnieje już — *nomen omen* — „Józef Nemetz, dr obojga praw, adwokat prowincjonalny, profesor nadzwyczajny prawa natury, publicznego i narodów“ (w Szkole Prawniczej)⁴⁹⁾.

Ks. Wincenty S m a c z n i ń s k i, dr filozofii i teologii, prepozyt kolegiaty Wszystkich Świętych i pleban w Bobinie, znany jest szczególnie jako prokurator Krakowskiej Szkoły Głównej z czasów Kołłątaja.

Ks. Andrzej C y a n k i e w i c z, dr filozofii i teologii, prepozyt kościoła św. Szczepana, kanonik kolegiaty św. Anny, był zastępcą profesora teologii moralnej (1796/97), następnie dogmatyki (1797—1801). Jako prefekt Seminarium Akademickiego (od 1798 r.) bronił dzielnie, choć daremnie, ten zakład od połączenia z seminarium stradomskim (1801—2). Znany jest jako zwolennik filozofii sensualistycznej. Napisał: „*De corporum gravitate dissertatio*“ (Cracoviae 1777). Tłumaczył m. in. (Kr. 1784) filozofię Locke'a, pt. „Logika czyli myśli z Lokka o rozumie ludzkim wyjęte“⁵⁰⁾. Zmarł w 1825 r. jako proboszcz w Proszowicach.

Ks. Franciszek Ksawery Z g l e n i c k i, dr teologii, syn Andrzeja

⁴⁷⁾ *Metrica auditorum studii theol. et canonici 1780—1803*; — *Liber sessionum S. Collegii Theologici 1780—1803*, s. 71, 73—4.

⁴⁸⁾ *Liber sessionum* s. 84 nn.

⁴⁹⁾ *Metrica auditorum* j. w.

⁵⁰⁾ *Metrica auditorum* j. w., *Liber sessionum* j. w.; — *Podr. Encyklop. Kościelna*; — Bączkowicz: „*Z dziejów Domu stradomskiego*“ 1923, s. 10—12.

⁵¹⁾ Arch. Konsyst. Krak. (głównie *Acta Episcopalia*, *Administratorialia* i *Officialia*), z lat 1800—1841. — Arch. Kapit. Kat. Kr., zwłaszcza *Acta actorum*. — Łętowski, *Katalog IV* s. 311.

i Rozalii Wolskiej, urodził się w 1766 r. Po ukończeniu seminarium duchownego w Płocku i otrzymaniu święceń kapłańskich przeniósł się do Krakowa, gdzie w latach 1788—1790 studiował prawo kościelne, praktykując równocześnie w Kurii Biskupiej. Następnie wykładał teologię w Seminarium Akademickim, którego był wicedyrektorem, a uzyskawszy w 1796 r. doktorat teologii został 1798 r. zastępcą, a 1799 r. zwyczajnym profesorem teologii moralnej w akademii (do 1803 r.). Z sędziego surogata i radcy Kurii Biskupiej awansował 1804 r. na audytora Kurii, w końcu na oficjała generalnego. W 1824 r. został biskupem tytularnym gortyńskim i sufraganiem krakowskim. Zmarł dnia 27 stycznia 1841 r. Obok prawa kanonicznego i teologii moralnej interesowała go szczególnie historia Kościoła. Był wielkim bibliofilem i znanym protektorem młodych utalentowanych księży ⁵¹⁾.

Ks. Dominik Jan Kanty Markiewicz, dr filozofii i teologii, urodził się w 1761 r. w Krakowie, jako syn Grzegorza K. i jego żony Ewy ⁵²⁾. Studiował w Krakowie i Wiedniu na wydziałach teologicznym, prawnym i filozoficznym, po czym przez 2 lata wykładał teologię moralną i rubrycystykę w Seminarium Akademickim, a następnie uczył 9 lat w kolonii akademickiej w Pińczowie, której został prorektorem, oraz w gimnazjum krakowskim. Był kanonikiem katedry inflanckiej. W 1798 r. został zastępcą profesora historii kościelnej. Zdolności jego administracyjne i przywiązanie do akademii cenili nawet Austriacy, dzięki czemu utrzymał się na katedrze, mimo że usunięcie jego było już zadecydowane. Został nawet dziekanem i dyrektorem wydziału (1806/07), a w 1803 r. chwilowo „prowizorycznym rektorem uniwersytetu“. Wykładał w tym czasie teologię pasterską. Położywszy znaczne zasługi około organizacji wydziału jak i dla całego uniwersytetu, zmarł 29 marca 1818 r. Był kanonikiem kolegiaty Wszystkich Świętych i proboszczem w Płazie, z którego to beneficjum zrezygnował we wrześniu 1808 r. na rzecz probostwa w Stopnicy ⁵³⁾. W 1804 r. był kandydatem na archipresbytera kościoła Mariackiego. Jeszcze w 1818 r. wybrano go reprezentantem gminy Lipowiec na sejm prawodawczy W. M. Krakowa ⁵⁴⁾.

⁵²⁾ W r. 1800 Dominik zrzekł się na rzecz brata swego Andrzeja prawa spadkowego do domu przy ulicy Sławkowskiej, na którego miejscu stoi dzisiejszy gmach Pol. Akademii Umiejętności (Chmiel A.: „Ulica Sławkowska“, Bibl. Krak. nr 73, s. 104).

⁵³⁾ Acta Wydziału Teol.; — Liber sessionum, szczególnie s. 73—4. — Liber exhibitorum. — Nekrolog pióra ks. M. Kozłowskiego w Roczniku Tow. Nauk Krak. VI, s. 276—325).

⁵⁴⁾ A. Consist. 1804 nr 123. — Tessarczyk, Rzeczposp. Krak. 79.

Na razie dawnym trybem odbywały się też jeszcze promocje na doktorów teologii. Wyjątkową ich obfitość (5) dał rok 1796, lecz tylko z powodu konieczności obsadzenia 3 wakujących katedr. Dla księży Cyankiewicza, Zglenickiego i Markiewicza było uzyskanie doktoratu teologicznego dawnym zwyczajem zarazem habilitacją. Po złożonym egzaminie przed komisją (dnia 23 lutego) wręczono im dyplom. Dnia 11 marca odbyło się rygorozum archipresbytera mariackiego, ks. Karola Lochmana, który był już doktorem obojga praw, 18 kwietnia zaś ks. Kajetana Kowalskiego, kapłana świeckiego diecezji poznańskiej⁵⁵). Odtąd ilość promocji maleje, aby wkrótce zaniknąć zupełnie. W r. 1797 dnia 1 grudnia uchwalono dopuścić do egzaminu przed komisją ks. Franciszka Ksawerego Jabłonowskiego, kanonika katedralnego włocławskiego, rycerza orderu św. Stanisława, o ile przedłoży dowód ukończonych studiów teologicznych na uniwersytecie krajowym lub zagranicznym. Dnia 3 lipca składał egzamin ks. Marcin Sławiński, penitencjarz przy kościele św. Anny⁵⁶). W następnym roku dopuszczono do rygorozum (28. II.) kanonika łuckiego ks. Marcina Bossakowskiego⁵⁷). O dalszych promocjach lub staraniach o nie podczas pierwszej okupacji austriackiej nie słyhać. Zapewne stoi to w związku z zaprowadzeniem w tym czasie austriackich przepisów i opłat egzaminacyjnych na uniwersytecie krakowskim w latach 1799 względnie 1802⁵⁸).

W r. 1801 przywrócono Szkole Głównej Krakowskiej dawny ustrój wydziałowy. Jej „Szkola Teologiczna“ została więc znowu „Wydziałem Teologicznym“. Na jego czele miał stanąć dyrektor mianowany przez rząd, natomiast podporządkowanego dyrektorowi dziekana mieli wybierać członkowie grona nauczającego. Dyrektor sprawował nadzór nad profesorami i uczniami, kontrolując, czy studia odbywają się zgodnie z przepisami urzędowymi. Kolegium Moralne nie od razu zastoso-

⁵⁵) Lib. sessionum s. 60—62.

⁵⁶) L. c. s. 68—71.

⁵⁷) L. c. s. 72.

⁵⁸) L. c. s. 84 n., 97.

sowało się do tych zarządzeń. Zamiast bowiem wybrać dziekana, przedstawiało Gubernium lwowskiemu, że prezes Kolegium pełni obowiązki dziekana dwóch wydziałów, prawa i teologii, i tak będzie czynił nadal aż do dalszych zarządzeń. Protestowano również przeciw dekretowi nakazującemu profesorom uzupełniać opuszczone wskutek choroby wykłady, i to osobiście po wyzdrowieniu lub przez opłacanego z własnej kieszeni zastępcę. Wskazywano na niesprawiedliwość tego zarządzenia, które karze tam, gdzie nie ma winy; stwierdzono także brak odpowiednich zastępców. Protesty oczywiście nic nie pomogły. Dnia 22 czerwca 1803 r. ostatni prezes Kolegium Moralnego ks. Bogdanowicz musiał zrezygnować, a 3 dni później wybrano pod jego przewodnictwem dziekana wydziału teologicznego, którym został Niemiec mówiący po polsku ks. Andrzej Zeisl⁵⁹⁾, desygnowany przez rząd. Przysłano go jako pierwszego wykładowcę na nowo utworzoną katedrę teologii pasterskiej⁶⁰⁾, który to przedmiot mimo wszelkich tendencji germanizacyjnych w Krakowie zawsze był wykładany w języku polskim. Pastoralnej uczono w Austrii już od 1774 r., a po uwolnieniu od domieszek józefinizmu i jansenizmu stała się ona później bardzo pożytecznym dla przyszłych duszpasterzy przedmiotem⁶¹⁾. Na razie jednak miała wychowywać przyszłych księży na lojalnych urzędników państwowych.

Ks. Zeisl był Ślązakiem i pełnił jako młody kapłan obowiązki katechety, po czym został proboszczem w Inwałdzie, gdzie miał sposobność zapoznania się z praktyką duszpasterską. Nie posiadał doktoratu, ale zdał egzamin konkursowy w liceum ołomunieckim, co było wystarczającą kwalifikacją na zastępcę profesora. Rządowi polecały go jego zasługi jako komisarza przy reorganizacji seminariów duchownych w Zachodniej Galicji, a zwłaszcza to, że jako wychowanek seminariów niemieckich

⁵⁹⁾ Lib. sess. j. w. s. 97—9.

⁶⁰⁾ Zaliczana przez ks. Chotkowskiego (Ostatnie lata benedyktynów) również do „nowych przedmiotów“ wówczas zaprowadzonych, historia kościelna była w uniwersytecie krakowskim już od dłuższego czasu wykładana.

⁶¹⁾ Por. Lexikon f. Theol. u. Kirche VII (Fryburg 1935) s. 1023—25.

„posiadał należyte zrozumienie potrzeb nauczania alumnów duchownych... Tutaj bowiem w kraju — jak się wyrażali Austriacy — chodzi głównie o to, aby do urzędów nauczycielskich byli przypuszczani ludzie znani z przywiązania do państwa, co właśnie u profesora teologii pastoralnej najwięcej wchodzi w rachubę, dlatego, że tutejszy kler wcale jeszcze nie zdradza takich patriotycznych uczuć, jakich by się po nim miało prawo spodziewać“⁶²). Ponieważ pensja suplenta uniwersyteckiego była znacznie niższa od dochodów beneficjum inwaldzkiego, ks. Zeisl zatrzymał to probostwo, którym się opiekował wikary, podczas gdy proboszcz mieszkając w Krakowie dojeżdżał tylko do Inwałdu⁶³). Kariera ks. Zeisla na wydziale krakowskim była krótka, tym dłuższa i wybitniejsza we Lwowie⁶⁴).

Z dawnych profesorów utrzymał się jedynie ks. Dominik Markiewicz, którego doświadczenie i wiedzę wyzyskali Austriacy, mianując go tymczasowym wicedyrektorem wydziału. Jednak i on miał być później usunięty na probostwo wiejskie. Na razie wykładał historię kościelną i teologię pastoralną po ks. Zeislu. Dogmatyki uczył jako „tymczasowy nauczyciel“ ks. Tomasz M a t u l s k i, którego uwolniono łaskawie od obowiązku rezydowania przy probostwie w Oleśnicy⁶⁵). Na zastępstwo katedry Pisma św. powołano w r. 1802 bazylianina o. Floriana Kudrewicza.

Florian K u d r e w i c z urodził się w 1766 r. we wsi Janiszówka w województwie kijowskim z rodziców Jana i Heleny z Jędrzejowskich. Do szkół uczęszczał w Winnicy i Kaniowie, po czym jako 20-letni młodzieniec wstąpił do klasztoru bazylianów w Poczajowie. Odbywszy studia filozoficzne w Humaniu, udał się w 1787 r. do Krakowa, gdzie w ciągu 3 lat kształcił się w Instytucie Kandydatów na nauczycieli, kończąc równocześnie w akademii teologię wraz z kursem prawa. W latach 1791—1796 uczył w kilku szkołach kresowych, przy czym osłabił znacznie swe zdrowie. Wracając z ku-

⁶²) Chotkowski: „Ostatnie lata benedyktynów“, s. 24

⁶³) O. c. s. 23—25.

⁶⁴) Został tam kanonikiem katedralnym i dyrektorem studium teologicznego (1819—29). Por. Finkel-Starzyński: „Hist. Uniw. Lwowskiego“ I, s. 189 i 264.

⁶⁵) Akta W. T. 20 VII 1806.

racji pozostał z polecenia biskupa chełmskiego Ważyńskiego w 1797 r. w Krakowie, jako duszpasterz katolików obrządku greckiego. Mianowany 2 lata później proboszczem, uzyskał w 1808 r. dla parafii kościół św. Norberta. W latach 1802—7 był zastępcą profesora Pisma św. na wydziale teologicznym. Dnia 14. XII. 1809 r. otrzymał doktorat teologii. Po wkroczeniu wojsk księcia Józefa został mianowany tymczasowym dyrektorem i dziekanem Wydziału. W tych czasach położył też niemałe zasługi dla Biblioteki Uniwersyteckiej, której był od 1809—11 r. zastępcą dyrektora, a więcej jeszcze dla Drukarni Uniwersyteckiej, pełniąc od 1807—10 r. i od 1815—20 r. obowiązki jej dyrektora, przez 5 ostatnich lat bezpłatnie. W 1814 r. wobec nieuregulowanych stosunków na wydziale krakowskim odbył chlubnie konkurs na katedrę teologii przy Uniwersytecie Wileńskim, na którą został też powołany. Zatrzymano go jednak w Krakowie, mianując 4. I. 1815 r. egzaminatorem kandydatów do katedr wydziału teologicznego, a 7. III. t. r. profesorem zwyczajnym Pisma św., którym pozostał do 1832 r. W latach 1820/21 wykładał równocześnie zastępczo dogmatykę. W 1819 r. zastępował nieobecnego rektora uniwersytetu. W tymże roku został członkiem Inspektoratu Szkolnego, w następnym reprezentantem do sejmu Wolnego Miasta, w latach 1823—26 członkiem Senatu Rządzącego. Zmarł 14. VI. 1834 r. Pochowany został w grobach swego kościoła za osobnym zezwoleniem Senatu Rządzącego, przy czym podkreślono „zasługi, jakie niegdy.... jako kapłan i obywatel w kraju tutejszym położył”. Zasobny swój księgozbiór przeznaczył w testamencie do podziału między parafię św. Norberta, Bibliotekę Uniwersytecką, klasztor franciszkanów i swego przyjaciela prof. Karola Mecherzyńskiego.

Wydał drukiem: 1. *Compendium hermeneuticae in libros veteris et novi Foederis*. Cracoviae 1817 (używane jako podręcznik m. in. na wydziale teologicznym U. J.). 2. *Rys instrukcyj porządku fizycznego dla ludu, wykładający należytości i powinności człowieka i zamykający życie naturalne, rolnicze, społeczne i polityczne ludzi*. Kraków 1816. W rękopisie pozostawił: 1. Treść filozofii wiejskiej (praca z zakresu ekonomii gospodarczej). 2. O zwrocie porządku legalnego uwagi. 3. Dwie mowy Teodoretą. 4. Uwagi nad dziełem „*Constitutiones apostolicae seu Pseudoclementinae*” 5. Uwagi nad wykładem Pisma św. Dość bogata jego spuścizna autorska zasługiwała by na fachową ocenę⁶⁶).

⁶⁶) A. S. A. 69 c (własnoręczny życiorys z r. 1826) i 407 s. 3; — A. W. T. 1806—7; Chruszcz P. ks.: „Gr. kat. parafia w Krakowie” 1937 (praca magisterska w rękopisie) s. 49—53. — Encyklop. Kość. Nowod-

b) *Reorganizacja wydziału (1805—1809).*

Nowy plan studiów. — Rezygnacja biskupa z kanclerstwa. — Podział katedr. — Ich obsadzenie: Nieudały konkurs. Profesorowie benedyktyni (O. Ziegler, O. Zaengerle). — Dyrektorowie. — Stan germanizacji w r. 1809. — Zamiar wprowadzenia mundurów. — Słuchacze. — Podręczniki. — Wyjazd benedyktynów. — Ocena ich działalności.

Z początkiem roku akademickiego 1804/5 zaprowadzono na uniwersytetach austriackich nowy plan studiów teologicznych, który miał obowiązywać także w Krakowie:

1. rok, 1. semestr: historia Kościoła, język hebrajski i archeologia, introdukcja do Pisma św. Starego Testamentu i hermeneutyka biblijna. 2. semestr: historia Kościoła i egzegeza Starego Testamentu.

2. rok, 1 semestr: prawo publiczno-kościelne, język grecki, introdukcja i egzegeza Nowego Testamentu. 2. semestr: egzegeza Starego i Nowego Testamentu.

3. rok, 1. i 2. semestr: teologia moralna i dogmatyczna.

4. rok, 1. semestr: teologia pasterska i katechetyka. 2. semestr: prawo prywatno-kościelne i teologia pasterska.

W r. 1808 zaprowadzono obowiązkowe wykłady z zakresu rolnictwa, których teologowie słuchali na wydziale filozoficznym ⁶⁷⁾.

W r. 1805 (5 sierpnia) wyszło rozporządzenie cesarskie „o złączeniu wszechnicy lwowskiej z krakowską, o wprowadzeniu liceum we Lwowie i o urzędzeniu tychże“ ⁶⁸⁾. W związku z tym zwiększono ilość katedr na wydziale teologicznym uniwersytetu krakowskiego do 6: 1) historii kościelnej, 2) języków orientalnych, tj. hebrajskiego, chaldejskiego, syryjskiego i arabskiego, nauki starożytności hebrajskich i ksiąg Starego Testamentu, 3) języka greckiego, nauki o księgach Nowego Testamentu i her-

worskiego. Podręczna Encyklop. Kość. — A. W. T.: akta oraz Libri sessionum i L. exhibitorum. — Chotkowski, Ks. prymasa Poniatowskiego spustoszenia, passim.

⁶⁷⁾ W r. 1826 zaliczono ten przedmiot do nadobowiązkowych. W Krakowie słychać o takich wykładach tylko w seminarium duchownym. Por. Zschokke s. 69—70.

⁶⁸⁾ Finkel-Starzyński: „Historia Uniw. Lwowskiego“ I, s. 153—4, 159.

meneutyki, 4) dogmatyki, 5) teologii pastoralnej i katechetyki, 6) teologii moralnej ⁶⁹⁾).

Przy obmyślaniu nowego ustroju dla uniwersytetu powstała w r. 1805 kwestia, jak uregulować stosunek urzędowy do uczelni i jej wydziału biskupa krakowskiego, który od początku był jej kanclerzem, protektorem i konserwatorem. Zadecydowano, że biskup jako kanclerz może mieć tylko takie prawa jak arcybiskup wiedeński na tamtejszym uniwersytecie, tj. uczestniczenia w posiedzeniach senatu oraz przy promocjach doktorskich i celebrowania nabożeństwa przy rozpoczęciu i zakończeniu roku akademickiego. Gdy to zakomunikowano biskupowi Gawrońskiemu, odpisał on Gubernium lwowskiemu (23. IV. 1806 r.), że rezygnuje w tych warunkach z godności kanclerza, gdyż funkcje te pełnił dawniej wicekanclerz mianowany przez biskupa ⁷⁰⁾. Cesarz przyjął rezygnację. W dowód szacunku ze strony wydziału przy wyborze rektora na rok 1806/7 oddał ks. dziekan Markiewicz demonstracyjnie swój głos na biskupa Gawrońskiego ⁷¹⁾.

Przystąpiono teraz do obsadzenia katedr odpowiednimi profesorami. Przeprowadzenie tego zadania poruczono ks. Janowi Franciszkowi Hofmannowi, w charakterze dyrektora wydziału. Na początek otrzymał on następujące instrukcje: a) Wykłady teologiczne będą się zaczynały corocznie 3 listopada i kończyły 16 września; b) wolno używać tylko książek zaprowadzonych w Wiedniu; c) należy sporządzić spis wykładów na wzór Uniwersytetu Wiedeńskiego; d) dyrektor wydziału będzie zasiadał w senacie akademickim po rektorze z głosem czynnym i biernym; e) na wydziale ma być 6 profesorów zwyczajnych pobierających rocznie po 1.000, 900 względnie 800 złr., o ile zaś będą zakonnikami, po 200 złr. mniej ⁷²⁾. W sprawie zastępstwa wakujących katedr należy śpiesznie przedłożyć wnioski.

⁶⁹⁾ Chotkowski: „Ostatnie lata benedyktynów“, s. 22.

⁷⁰⁾ A. Consist. 1806, nr 269. — Chotkowski: „Ostatnie lata benedyktynów“, s. 32.

⁷¹⁾ A. W. T. 24. XI. 1806.

⁷²⁾ Stawki te są zgodne z dekretem z 5. VIII. 1805, które jedynie dla Wiednia przewidywały pobory znacznie wyższe (Zschokke s. 99).

Sprawa ich obsadzania przedstawiała się na razie beznadziejnie, bo po ogłoszeniu konkursu nie zgłosił się w terminie ani jeden kandydat. Zamianowany w roku 1805 profesor historii kościelnej ks. Franciszek Zachariasiewicz⁷³⁾ wolał pozostać we Lwowie, a czeski profesor poetyki Sebald Fiala, który się sam „polecał na profesora teologii pasterskiej, moralnej lub też historii“, nie wchodził poważnie w rachubę. Trzeba więc było jeszcze na razie tolerować na zastępstwie kilku profesorów dotychczasowych. Z „nową rzeczywistością“ starał się zapoznać słuchaczy przez krótki czas jedynie ks. Fr. H. Hofmann, na którego wykłady pedagogiki i katechetyki w szkole normalnej mieli uczęszczać obowiązkowo studenci 4 roku i zdawać egzamin z tych przedmiotów. Nakazano też na 2 roku wykładać język grecki⁷⁴⁾.

Trudności w stopniowym obsadzaniu katedr Niemcami zniknęły tymczasem nieoczekiwanie.

W roku 1805 zwrócił się do cesarza Franciszka I. o. Ulryk Keck, opat skasowanego w r. 1803 klasztoru benedyktynów w Wiblingen koło Ulm w Wirtembergii z prośbą o wyznaczenie im jakiego wolnego klasztoru. Dzięki gorliwemu poparciu ze strony radcy dworu ks. Jana Nepomucena Dankesreithera⁷⁵⁾ i na jego propozycję zgodził się cesarz na przeniesienie zakonników do Krakowa, gdzie mieli objąć stanowiska katechetów i nauczycieli, a zwłaszcza katedry wakujące na wydziale teologicznym.

Dotyczący dekret cesarski wyszedł 17. IX. 1807 r.⁷⁶⁾, kilku benedyktynów objęło wszakże swe stanowiska już wcześniej. Dnia 9 listopada 1806 r. wraz z inauguracją nowego roku akademickiego nastąpiło wprowadzenie w urząd 3 nowych profesorów teologii, którego dokonał sam ks. Dankesreither, odprawiający w kościele św. Anny mszę św. uroczystą⁷⁷⁾. W dniu

⁷³⁾ Jest to znany późniejszy biskup przemyski († 1845). Por. o nim Finkel — Starzyński: „Hist. Uniw. Lwowskiego“ I, s. 165—6.

⁷⁴⁾ Liber exhibitorum 1805—1859.

⁷⁵⁾ Późniejszy to sufragan wiedeński, a następnie biskup w St. Pölten.

⁷⁶⁾ Chotkowski: „Ostatnie lata benedyktynów“, s. 21—2.

⁷⁷⁾ O. c. s. 24.

24 tego miesiąca zebrali się po raz pierwszy na posiedzenie rady wydziału pod przewodnictwem ks. Markiewicza jako dyrektora i tymczasowego dziekana następujący benedyktyni: przeor o. Grzegorz Ziegler, zarazem senior wydziału, profesor dogmatyki i historii kościelnej, o. Udalryk Meisterle, profesor teologii moralnej i br. Marcin Altegger, profesor hermeneutyki Starego i Nowego Testamentu. Na podstawie ordynacji ks. komisarza przystąpiono do wyboru dziekana, którym został ks. Markiewicz, notariuszem br. Altegger. Na tym samym posiedzeniu przyjęto do wiadomości nową ordynację ks. Dankesreithera wraz z instrukcją o obowiązkach rektora, dyrektorów i dziekanów, seniorów, profesorów, syndyka, kancelistów i pedelów ⁷⁸⁾).

O. Grzegorz Tomasz Ziegler, dr teologii, bakałarz filozofii, urodził się dnia 7. III. 1770 r. w Kirchheim; w 1788 r. wstąpił do klasztoru benedyktynów w Wiblingen. Otrzymał w 1793 r. święcenia kapłańskie, był profesorem gimnazjum, 1801 r. przeorem w Wiblingen, skąd 1806 r. przeniósł się do Tyńca, obejmując stanowisko profesora historii kościelnej i dogmatyki na wydziale teologicznym uniwersytetu krakowskiego, którego był seniorem. W 1822 r. został biskupem diecezji tyniecko-tarnowskiej, 1827 r. w Linzu, gdzie zmarł 15. IV. 1852, pozostawiając po sobie pamięć świętobliwego i gorliwego pasterza. Był „odnowicielem murów katedry tarnowskiej“. Liczne jego dzieła treści głównie dogmatycznej i praktyczno-teologicznej wymienia m. in. Wurzbach ⁷⁹⁾).

Rok później germanizacja wydziału postąpiła już dalej, bo na posiedzeniu rady dnia 1 grudnia 1807 r. pod przewodnictwem ks. Markiewicza obecni są prócz o. Zieglera już jako dziekana oraz o. Alteggera (który tymczasem otrzymał święcenia kapłańskie i sprawował nadal czynności notariusza wydziału), jeszcze 3 benedyktyni oraz świecki dziekan wydziału prawa dr Jan Orsler ⁸⁰⁾ wykładający prawo kościelne także dla teolo-

⁷⁸⁾ A. W. T. 24.

⁷⁹⁾ Wurzbach, t. 60, s. 50—52. Lexikon f. Theol. u. Kirche, t. 10. — Encyklopedia Kość. Nowodworskiego, Podr. Encykl. Kość. — Chotkowski: „Ostatnie lata“, według indeksu. Winter: „Der Josefinismus“ passim.

⁸⁰⁾ Mianowany profesorem prawa kanonicznego 19. XI. 1806. Teologowie uczęszczali na jego wykłady od 26. I. 1807 (A. W. T.).

gów. Z nowo przybyłych benedyktynów o. Roman Zaengerle wykładał Pismo św. Nowego Testamentu, o. Herman Reismiller jako senior wydziału moralną, o. Pius Rieger historię kościelną⁸¹⁾.

O. Roman Sebastian Zaengerle⁸²⁾ urodził się w Oberkirchberg koło Ulm 20. I. 1771 r. W 1788 r. wstąpił do klasztoru w Wiblingen. Po święceniach kapłańskich w 1793 r. był profesorem gimnazjum i mistrzem nowicjatu, 1803 r. profesorem uniwersytetu w Salzburgu. Od 1807—9 r. był profesorem Pisma św. Nowego Testamentu na wydziale krakowskim, następnie w Brnie, Pradze i Wiedniu, gdzie po sekularyzacji został kanonikiem katedralnym, a w 1824 r. biskupem w Seckau i administratorem diecezji Leoben. Zmarł w Gracu 27. IV. 1848. Bliski św. Klemensowi Dworzakowi, znany jest jako reformator statutów uniwersyteckich oraz swej diecezji⁸³⁾.

Nowych profesorów witano na wydziale niechętnie. Ze strony słuchaczy doszło do demonstracji, a emerytowani profesorowie Kolendowicz i Bogdanowicz nie chcieli im ustąpić dotychczasowych swych mieszkań. Wobec tego musieli się zadowolić na razie mieszkaniem w Collegium Minus. Dla lepszego ich uposażenia myślały władze austriackie o zabraniu kościoła św. Anny na nabożeństwa dla katolików niemieckich, a także o konfiskacie innych beneficjów uniwersyteckich, czego jednak nie zdołano już wykonać⁸⁴⁾. Poważne kłopoty były również z obsadzeniem stanowiska dyrektora wydziału teologicznego. Pierwszy zajmował je przez krótki czas zamianowany w r. 1805 ks. J. Fr. Hofmann. Potem z woli władz rządowych miał być dyrektorem każdorazowy opat benedyktynów. Mimo jednak nominacji opata Kecka funkcje te pełnił rzeczywiście ks. Markiewicz obok nadzoru gimnazjów krakowskich i zastępstwa rek-

⁸¹⁾ A. W. T. 1807.

⁸²⁾ U ks. Chotkowskiego (Ost. lata benedyktynów, s. 26) mylnie Haengerle.

⁸³⁾ Lex. f. Th. u. K., t. X, gdzie i literatura. — Winter E.: „Der Josefinismus und seine Geschichte“ (1943) według indeksu.

⁸⁴⁾ Chotkowski: „Ostatnie lata benedyktynów“, s. 26, 30.

tora uniwersytetu po ks. Hofmannie ⁸⁵⁾. Polaka choćby najzdolniejszego nie można było oczywiście długo trzymać na tak odpowiedzialnym stanowisku, toteż ks. Markiewicz miał się usunąć na probostwo w Stopnicy. Pomijając kandydatury benedyktyńskie, zamianował cesarz na niezwykle dla kandydata pochlebną propozycję komisji nadwornej dyrektorem wydziału młodego ks. Andrzeja Ankwicza ⁸⁶⁾, późniejszego arcybiskupa lwowskiego, który jednak nie zdążył objąć urzędowania. Zastępował go jako wicedyrektor o. Ziegler, a po wyjściu Austriaków chwilowo z nominacji księcia Józefa pełnił te funkcje ks. Kudrewicz.

Z początkiem 1809 roku g e r m a n i z a c j a wydziału jest już prawie całkowicie przeprowadzona. Świadczy o tym urzędowy spis wykładów ⁸⁷⁾. We wstępie po krótkiej wzmiance o założeniu i odnowieniu uniwersytetu krakowskiego sławi się cesarza Franciszka I. jako tego, który tę podupadłą prastarą uczelnię „całkowicie odrestaurował“ w r. 1805 ⁸⁸⁾. Jak wynika ze spisu, na całym uniwersytecie w języku polskim miały się odbywać już tylko wykłady teologii pasterskiej i katechetyki oraz chirurgii, wszystkie inne po niemiecku (*idiomate theodisco*) lub po łacinie. Wśród wykładowców wydziału teologicznego nie ma ani jednego nazwiska polskiego; ks. Markiewicz, który wykładał pastoralną, widnieje tylko anonimowo jako „supplens“ Poza tym same nazwiska niemieckie: Rieger, Altegger, Zaen-

⁸⁵⁾ Liber exhibitorum 1805; — A. W. T. 1806—8.

⁸⁶⁾ Ten „pasterz gorliwy, ale bez żadnego przywiązania do narodu“ został w r. 1817 pierwszym rektorem odnowionego Uniwersytetu Lwowskiego (Finkel-Starzyński, I, s. 209—10). W przeciwieństwie do opinii polskiej E. Winter (Der Josefinismus, s. 382) określa go jako „nationaler Pole“ i podkreśla jego starania o „spolonizowanie Galicji“.

⁸⁷⁾ Praelectiones et exercitationes academice diebus atque horis distinctae in Caesareo-Regia Scientiarum Universitate Cracoviensi anno scholastico MDCCCVIII.

⁸⁸⁾ ... „Quod cum diu multumque floreret, et non nisi multifaria temporis iniuria a pristino vigore deficeret, ex integro Franciscus Primus, Austriae Imperator, utriusque Galiciae Rex etc. etc. bonarum artium ac scientiarum Stator restaurat 1805“.

gerle, Ziegler, Reissmüller, oraz dwaj wykładowcy świeccy: prof. prawa Orsler i inspektor szkół normalnych Kazimierz Wohlfeil⁸⁹⁾, który wykładał praktykę pedagogiczną w języku niemieckim.

Dla „ujednostajnienia“ Uniwersytetu Krakowskiego z austriackimi pragnął rząd i tutaj zaprowadzić *m und u r y* dla profesorów. W związku z tym rektor zasięgnął opinii także profesorów teologii. Na posiedzeniu wydziału dyrektor Markiewicz przedstawił „dawny strój akademicki składający się z togi i mucetu“. Podobał się on nawet nowym profesorom niemieckim, gdyż „jest nie tylko dość skromny, lecz również dodaje powagi“. Toteż wypowiedziano się za utrzymaniem dawnego stroju tym bardziej, że i w Wiedniu nosi się togi⁹⁰⁾.

Zmiany w organizacji studiów, w składzie profesorów i języku wykładowym odczuli oczywiście bardzo słuchacze teologii. Dawniej byli nimi głównie alumni Seminarium Akademickiego, które nie przetrwało okupacji austriackiej. W latach 1801 i 1802 wszystkie trzy seminaria krakowskie zostały połączone na Stradomiu, gmach Seminarium Zamkowego zajęło

⁸⁹⁾ Jest to jeden ze sprowadzonych z Warmii kandydatów na nauczycieli, stąd polskie imię przy niemieckim nazwisku. Uczył on już od 1775 r. w szkole normalnej, we Lwowie (Schnür-Pepłowski, *Z przeszłości Galicji*, Lwów 1885, s. 59). — Por. Wohlfeil K., *Mowa na otwarciu ćwiczeń nauczycielskich w Krakowie. 1802. Za Księstwa Warszawskiego* został członkiem honorowym Dyrekcji Edukacji Narodowej i wizytatorem szkół (Seredyński: „Zapiski i dokumenta“, w *Arch. do dziejów ośw. i lit.* t. I, s. 59), za kuratorii Żaluskiego natomiast daremnie starał się o najróżniejsze posady od podinspektora i archiwisty uniwersyteckiego, aż do nauczyciela szkoły początkowej w Liszkach (*Dziennik Pod. Kur. Jen.* 1826—1828).

⁹⁰⁾ Posiedzenie 12. VII. 1807 (A. W. T.). — W kościele św. Anny jest portret ks. Markiewicza, jako dziekana w todze granatowej, z kołnierzem wywiniętym złotym galonem obszytym i pelerynką granatową, również ze złotym galonem (Por. Karbowski: *Ubiory profesorów*, *Przegl. Powszechny* 1890, s. 43). Podobnie opisuje strój dziekana Putanowicz. Profesorowie teologii nosili oddawna togi czarne z podszewką karmazynową, mucety zaś granatowe wyłożone gronostajami (Karbowski j. w.).

wojsko austriackie ⁹¹⁾). W Seminarium Stradomskim zamieszkało obok dotychczasowych 12 alumnów dalszych 30 z zamkowego i 12 z akademickiego. Rektor jego ks. Górnicki łudził się początkowo, że przyłączy się także seminarium kieleckie wraz z dodatnim uposażeniem ⁹²⁾, ale o tym nie było mowy.

Według dekretu rządowego z 21. X. 1802 r. profesorowie fakultetu mieli w seminarium duchownym wykładać teologię i prawo kanoniczne, egzaminy półroczne miały się odbywać wyłącznie wobec dyrektora wydziału i dziekana ⁹³⁾. Zdawało się więc, że dostateczna ilość słuchaczy jest zapewniona także w zmienionych warunkach. Tymczasem profesorowie nie chcieli dopuścić do rozluźnienia związków z macierzą uniwersytecką choćby pod względem lokalowym, a misjonarze znowu w imię obrony praw nabytych oraz zasad wychowawczych i naukowych swego zgromadzenia nie chcieli posyłać alumnów na wykłady do uniwersytetu. Co najwyżej byli by się zgodzili dobrowolnie na to, aby profesorowie wydziału razem z nimi wykładali w gmachu seminarium. Nakaz władzy okupacyjnej sprawił jednak, iż wykłady teologii prowadzili odtąd profesorowie wydziału w seminarium ⁹⁴⁾, a na prawo kanoniczne klerycy uczęszczali do Collegium Iuridicum ⁹⁵⁾. Wobec braku odpowiednich sal w gmachu seminaryjnym przy tak znacznie powiększonej liczbie mieszkańców myślano później o przeniesieniu wykładów do pobliskiego klasztoru oo. bernardynów ⁹⁶⁾.

⁹¹⁾ Inkorporacja Seminarium Akademickiego 25. VI. 1801 (A. Kons. Kr., Acta Consistorii 1808 nr 405), Zamkowego 18. XII. 1801 i 21. X. 1802 (Zschokke: „Die theol. Studien“, s. 1011 — 12). — Bączkowiec Fr.: „Z dziejów Domu stradomskiego“ (Roczniki obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo, r. XXV, 1923) s. 10—15.

⁹²⁾ Malinowski Wojciech C. M.: „Opisanie krótkie dziejów domu XX. Misjonarzy — od r. 1817 miesiąca maia“ rękopis Arch. Księży Misjonarzy na Stradomiu) s. 1.

⁹³⁾ Zschokke o. c. s. 1015.

⁹⁴⁾ Dyrektor wydziału interweniował przez konsystorz i rektora seminarium, aby sale wykładowe były czyste i odpowiednio urządzone (A. W. T. 1. XII. 1807; — A. Consist. 1807, nr 883).

⁹⁵⁾ A. Consist. 1807, nr 883.

⁹⁶⁾ A. W. T. 3. VI. 1809.

Studia teologiczne miały według dekretu z dnia 11 grudnia 1801 r. trwać cztery lata, ale w r. 1806 skrócono je o rok z powodu braku księży dla tych, którzy chcieli się poświęcić duszpasterstwu praktycznemu⁹⁷⁾. Zakonnicy mogli wszakże w dalszym ciągu być przyjęci na wydział dopiero po ukończeniu całej filozofii na równi z kandydatami na księży świeckich, przy czym studiów domowych im nie zaliczano⁹⁸⁾.

Frekwencja słuchaczy na wydziale w tym okresie ulegała znacznym wahaniom, głównie w zależności od sytuacji politycznej. W czasie przed r. 1794 wynosiła dla całego Kolegium Moralnego rocznie około 100. W r. 1794/95 wskutek zamieszek i wkroczenia wojsk austriackich spadła do 36, ale pod wpływem ustalających się nieco stosunków w następnych latach przekroczyła 40, w latach 1798—1801 nawet setkę, aby w r. 1801/2 osiągnąć liczbę 138. W roku następnym, w którym zaczęło się zaprowadzanie „porządków austriackich“ wraz z językiem wykładowym niemieckim, spadła nagle do połowy, i na tym poziomie utrzymała się do końca okupacji⁹⁹⁾. Większość słuchaczy stanowili alumni seminarium diecezjalnego, poza tym studiowali na wydziale zakonnicy i słuchacze mieszkający prywatnie¹⁰⁰⁾.

Stypendia mogli otrzymywać tylko słuchacze, którzy z końcem roku uzyskali przy egzaminach pierwszy stopień. Przypomnienie dla profesorów, by stawiali stopnie sumiennie, miało na celu z pewnością zarówno dobro skarbu jak dobro nauki¹⁰¹⁾.

Wielką rolę przypisywano w nauczaniu uniwersyteckim wieku oświecenia podręcznikom. Szczególnie silny na-

⁹⁷⁾ A. W. T. 25. IX. 1806 (dekret z 14. VII).

⁹⁸⁾ Dotyczyło to m. in. norbertanów z Hebdowa i cystersów wachockich (A. W. T. 17. I. 1806).

⁹⁹⁾ *Metrica auditorum 1780—1803*; — A. W. T. 1806—08. — *Katalogi W. T.*

¹⁰⁰⁾ 1806, na 1 roku było alumnów seminarium 17, zakonników (karmelitów trzewickich i kanoników od Bożego Ciała) 8, prywatnych 6. W r. 1808 było słuchaczy na 1. roku 15, na 2. r. 25, na 3. r. 16, na 4. r. 12 (Akta).

¹⁰¹⁾ A. W. T. 2. X. 1806.

cisk kładziono na nie w józefińskim państwie austriackim, które pragnęło poddać swej kontroli kształcenie młodzieży nawet w najdrobniejszych szczegółach. Toteż rozporządzenie z dnia 20 stycznia 1783 r. nakazywało surowo profesorom trzymać się ściśle przepisanego podręcznika „bez najmniejszych zmian lub dodatków“. W ten sposób podręcznik był rzeczywiście książką, z której profesor „czytał“, — „Vorlesebuch“ — co gwarantowało państwu pożądaną treść wykładów. Plan nauczania teologii z r. 1804 przepisuje dokładnie takie podręczniki dla każdego przedmiotu. Później nastąpiły wprowadzenie okresy większej swobody, kiedy nie kontrolowano tak ściśle treści wykładów, ale dekret nadwornej komisji studiów z dnia 4 kwietnia 1837 r. nakazywał znowu, aby wszystkie przedmioty, tak obowiązkowe jak i nadobowiązkowe, były wykładane według przepisanych, drukowanych podręczników. O ile wykładowca sam wydał taką książkę, komisja może mu pozwolić na jej używanie. Skrypta są dozwolone jedynie dla przedmiotów nie posiadających podręczników drukowanych, jak np. egzegeza Pisma św. Nawet po zelżeniu kontroli w r. 1848 zwyczaj „czytania według podręcznika“ utrzymywał się, choć coraz więcej wykładano już i „według własnych skryptów“¹⁰²⁾.

Zarządzenia te i zwyczaje austriackie odbiły się poważnie również na krakowskim wydziale teologicznym. Z chwilą jego reorganizacji w spisie wykładów za rok 1807/8 pojawiają się tytuły podręczników dla wszystkich przedmiotów, jedynie przy historii Kościoła z dodatkiem „oraz według własnego komentarza“ Dla tego przedmiotu było przepisane dzieło Dannenmayera¹⁰³⁾, ułożone na życzenie samego Józefa II. Autora nazywano „pierwszym nowoczesnym historykiem austriackim“¹⁰⁴⁾. Podręcznik jego odznacza się przejrzystością ujęcia,

¹⁰²⁾ Haring J.: „Das Lehramt der katholischen Theologie“ (Graz 1926) s. 29, 33, 130, 134. — Zschokke s. 56.

¹⁰³⁾ Dannenmayer Matthias: „Leitfaden der Kirchengeschichte“. Wien 1790. Tenże: „Institutiones historiae ecclesiasticae Novi Testamenti“, 1788, 2 tomy, wyd. 2 Viennae 1806. Podr. Encyklop. Kość. — Załęski St.: „Ks. Jezuici w Polsce Porozbiorowej“ (Kraków 1906/7), s. 555.

¹⁰⁴⁾ Winter: „Josefinismus“ s. 212—13.

ale „co do treści jest całkiem febronianański i antypapieski“ Był w użyciu przez długie lata, mimo że w r. 1820 dostał się na indeks. Pismo św. Starego Testamentu wykładano według osławionych ksiąg Jahna¹⁰⁵), o którym teologowie jezuicy wydali urzędowo obszernie uzasadnioną ocenę zaczynającą się od słów: „Autor ten dla obalenia razem z protestantami powagi Kościoła, co więcej dla wywrócenia wszelkiego objawienia w sojuszu z deistami i libertynami naszego wieku, w całym swym systemie o Piśmie św. stoi w sprzeczności z dogmatami i zasadami... Kościoła“. Nic dziwnego, że dzieła te w r. 1817 zostały kościelnie zakazane. Nie wiele lepsza była *Institutio interpretis sacri* Grzegorza Mayera, według której musiał wykładać ks. Kudrewicz, sam autor podręcznika używanego np. w Sandomierzu, a później i w Krakowie¹⁰⁶. Prawo kanoniczne wykładał dla teologów 2. i 3. roku na wydziale prawa według podręcznika Pehema, „przesiąkniętego józefinizmem“¹⁰⁷). Dziesiątki lat w Krakowie jak w ogóle w kraju i za granicą używane były dzieła dogmatyczne uczonego augustianina Engelberta Klüpfela¹⁰⁸), protegowanego już przez Marię Teresę. Choć nie był on zwolennikiem scholastyki, nie szerzył wszakże zasad antykościelnych, co w tych czasach było już dużo. Opracował on też na nowo po łacinie podręcznik teologii pasterskiej Giftschütza¹⁰⁹), bardzo długo cieszący się popularnością, choć

¹⁰⁵) Jahn Joannes: „Introductio in libros Vet. Testamenti“. Viennae 1804 i 1814, oraz tegoż „Enchiridion hermeneuticae generalis tabularum Vet. et Novi Foederis“, 1812—1813 i „Appendix hermeneutica“, 1813—15.—Zob. Załęski: „Ks. Jezuiti w Polsce Porozb.“, s. 555—6. — Lex. Th. K. t. V.

¹⁰⁶) Kudrewicz Florian: „Compendium hermeneuticae generalis“, Cracoviae 1817, oraz „Introductio in libros Novi Testamenti“. Cr. 1821, — Index lectionum in Univ. Studiorum Jagell. 1833/34; — Wykaz dzieł podług których wykładane są w Seminarjach Diecezjalnych nauki, b. m. i r. Druk Arch. Stradomskiego Ks. Misjon.

¹⁰⁷) Pehem Jos. Joannes: „Praelectiones in ius ecclesiasticum universum“ 3 tomy. Viennae 1791.

¹⁰⁸) Klüpfel Engelbertus: „Institutiones theologiae dogmaticae“. Viennae 1789, 1802/03, 1807, 1821; Matriti 1836. — Lex. Th. K. t. VI.

¹⁰⁹) Giftschütz Johann: „Leitfaden für die in den k. k. Erbländen vorgeschriebenen deutschen Vorlesungen über die Pastoraltheologie“. Wien 1782. Wyd. 5. łacińskie r. 1811, pt. „Institutiones theologiae pa-

było to dzieło „suche i bez ducha katolickiego“. Do teologii moralnej używano w tym czasie niedawno wydany podręcznik Pollaschka ¹¹⁰⁾, będący w istocie „skrótom katechizmowym“.

Przerabianie uniwersytetu na modłę austriacką zostało nagle zahamowane całkowitą zmianą sytuacji politycznej. W kwietniu bowiem 1809 r. Austria rozpoczęła wojnę z Napoleonem, a 15 lipca książę Józef Poniatowski wkroczył do Krakowa. Niemieccy benedyktyni wyprowadzili się z Tyńca na razie do Kalwarii, a wśród nich także profesorowie teologii, którzy już do Krakowa nie wrócili. W Galicji pozostał z nich tylko o. Pius Rieger na ekspozyturze w Tuchowie ¹¹¹⁾.

Trudności mieli benedyktyni z odzyskaniem swych rzeczy pozostawionych w Krakowie. Zadenuncjowano ich bowiem, że „mieli ukrywać mnogości broni i miliony banknotów austriackich. Pokazało się, iż nic nie znaleziono oprócz uczciwej chudoby i tuzina broni dziecinnej podarowanej gimnazjum przez króla Stanisława“ ¹¹²⁾. Korespondencja w tej sprawie zajmująca dość dużo miejsca w aktach uniwersyteckich ciągnęła się do połowy 1810 r. Władze polskie twierdziły, iż rzeczy w znacznej części zakupione są z funduszy państwowych i dlatego powinny być obrócone na cele uniwersytetu. Żądano nawet poświadczenia samego cesarza, iż są one własnością prywatną zakonników, nie zadowalając się świadectwami komisarza austriackiego Bauma. Ostatecznie otrzymali część swych rzeczy ściśle prywatnych, reszty nie można było odnaleźć ¹¹³⁾. W Tyńcu przeorem został znowu Polak.

W zachowanych fragmentarycznie aktach wydziału teolo-

storalis“. Opracował po polsku ks. Jan Kanty Chodani. Wilno 1824. — Zschokke, s. 54; — Podr. Encyklop. Kość.

¹¹⁰⁾ Pollaschek Fr.: „Moralis christiana“. Olomucii 1803, Vilnae 1824. Por. Wicher Wł. ks.: „Wpływ św. Alfonsa Liguorego na teologię moralną w Polsce“ (Ateneum Kapłańskie, t. 47, 1947), s. 4. — Tenże: „Nauka teologii moralnej w dawnych seminariach misjonarskich“ („Nasza Przyszłość“, t. III), Kraków 1947, s. 175.

¹¹¹⁾ Chotkowski: „Ostatnie lata benedyktynów“, s. 71.

¹¹²⁾ Zakłady uniwersyteckie w Krakowie (praca zbiorowa, 1864), s. 49.

¹¹³⁾ Arch. U. J.: „Odpisy niektórych odezwo... ze strony Rady Szkoły Głównej“ 1809—11.

gicznego działalność benedyktynów niemieckich oceniona jest na ogół ujemnie, ale znać, że na tę ocenę wpłynęły przeciwieństwa narodowe i fakt, że działali oni jako narzędzie władz zaborczych. Jako Niemcy nie mogli się oczywiście zżyć ze swymi słuchaczami polskimi, ani należycie zrozumieć ich potrzeb. Stąd też pochodziły „zamieszki i otwarte bunty“ studentów wspomniane przez współczesnych ¹¹⁴⁾). Natomiast trzeba w imię prawdy wyznać, że nie wszyscy byli tak słabymi teologami, jak to przedstawiają późniejsi krytycy na wydziale ¹¹⁵⁾). Ojcowie Grzegorz Ziegler i Roman Zaengerle należą nawet do wybitniejszych przedstawicieli ówczesnej nauki teologicznej. Obaj wykładali następnie na uniwersytetach austriackich i zostali biskupami, Zaengerle w Seckau, o. Ziegler zaś w Tarnowie, a później w Linzu. Także jako referenci w Konsystorzu Biskupim krakowskim oddali niektórzy z ojców pewne przysługi, zwłaszcza przez znajomość języka niemieckiego i stosunków w urzędach austriackich ¹¹⁶⁾). O. Altegger zgłosił się jeszcze w r. 1818 na członka czynnego krakowskiego Towarzystwa Naukowego i został bez trudności przyjęty ¹¹⁷⁾). Można zatem stwierdzić, że jak na całym uniwersytecie, tak i na wydziale teologicznym poziom naukowy w tym okresie na ogół się nie obniżył ¹¹⁸⁾).

¹¹⁴⁾ Malinowski W. ks.: „Opisanie krótkie dzieiów Domu Misyonarzy“ (rkps) s. 19.

¹¹⁵⁾ Por. wstęp do „Protokołu posiedzeń Wydziału Theologicznego w Szkole Głównej Krakowskiej“ 1815—1852: „Post desertionem a. 1809 Benedictinorum Viblingensis conventus, quibus Regimen Austriacum studium theologicum in Alma Universitate Cracoviensi adiudicavit, quique minime expectationi responderunt Aulae, ex quo nedum in secunda classe in scientiis theologicis fuerunt periti“.

¹¹⁶⁾ Biskup sufragan Zglenicki jeszcze w r. 1833 w liście do księcia biskupa sekowskiego Zaengerlego powołuje się na znajomość „z przed 20 lat“ (A. Consist. 1833). — Sołtykowicz (O stanie akademii, s. 90—91) wymienia kilku profesorów świeckich, którzy „zostawili po sobie miłą pamięć“.

¹¹⁷⁾ Rocznik Tow. Nauk IV, s. 26.

¹¹⁸⁾ Por. Czermak W.: „Uniw. Jagielloński w czterech ostatnich wiekach“ (os. odb. z „Przeglądu Polskiego“). Kraków 1900, s. 74.

c) *Po wyjściu Austriaków (1809—1815).*

„Ogólna Organizacja Rządu Szkoły Głównej“. — Tymczasowi profesorowie (księża Górnicki, Koncewicz, Raczyński, Gilles i inni). Ks. Kudrewicz i Markiewicz). — Studium Stradomskie. — Katedry. — Promocje doktorskie.

Z ramienia księcia Józefa Poniatowskiego, który okazywał żywe zainteresowanie dla spraw Szkoły Głównej Krakowskiej (bo tak ją znowu nazywano), zajął się jej reorganizacją Andrzej Horodyski, „referendarz cywilno-wojskowy do interesów Galicji“. Jeszcze wszakże w r. 1809 władzę nad szkolnictwem krakowskim objęła Izba Edukacji Narodowej Księstwa Warszawskiego, co uznano tu za upokorzenie i zerwanie z tradycją reformy kołłątajowskiej. Groziło nawet przeniesienie uniwersytetu do Warszawy, czemu zapobiegł sam Kołłątaj przez osobistą interwencję w Dreźnie. Bądź co bądź reskryptem Izby Edukacyjnej Rada Szkoły Głównej została dnia 15 grudnia 1810 r. rozwiązana, a funkcje jej przejął Dozór Szkoły Głównej, którego przewodniczącym był z urzędu biskup krakowski. Wybitną rolę jako sekretarz dozoru odgrywał filozof ks. Jaroński, proponowany na kasjera i intendenta Domów Akademickich. O ile mianowany przez księcia Józefa rektor ks. Sebastian Sierakowski¹¹⁹⁾ był nielubiany i przez wielu uważany za intryganta, o tyle działalność biskupa Gawrońskiego, szanowanego ogólnie, przyczyniła się do uspokojenia umysłów i umożliwiła prace przygotowawcze do uruchomienia uniwersytetu. „O g ó ł n ą O r g a n i z a c j ę R z ą d u S z k o ł y G ł ó w n e j“ przepisała Izba Edukacyjna, projekt „Organizacji Wewnętrznej“ ułożył biskup i po uchwaleniu przez Dozór Szkoły przesłał do Warszawy celem zatwierdzenia¹²⁰⁾.

¹¹⁹⁾ Był on prepozytem kapituły katedralnej. Urząd rektora piastował do r. 1814 i otrzymał z tego powodu także akademickie probostwo św. Floriana. Główną zasługą dla uniwersytetu tego wielkiego miłośnika architektury jest odnowienie własnym kosztem sali w Collegium Maius, którą Stachowicz ozdobił obrazami z dziejów wszechnicy.

¹²⁰⁾ A. S. A. rkps 347 („Protokół obrad Rady Szkoły Głównej Krak.“ 1809—1820), 5. XII. 1809, 15. XII. 1810, 14. I. 1811. — Ręgorowicz L.: „Szkolnictwo W. M. Krakowa w dobie kuratorji Józefa hr. Załuskiego“ (Cieszyn 1920) s. 9—12.

W Radzie Szkoły Głównej, która dnia 5 grudnia 1809 r. „rozpoczęła swoją jurysdykcję i posiedzenia“¹²¹⁾, zasiadał wysoko przez księcia Józefa ceniony dyrektor wydziału teologicznego ks. Wincenty Łańcucki; godność ta poaustriacka została z końcem 1810 r. na wszystkich wydziałach zniesiona. „Ogólna Organizacja“ oddawała sprawy wydziału teologicznego w ręce biskupa. Dla braku profesorów po wyjeździe benedyktynów został fakultet w porozumieniu z księciem Józefem na razie połączony ze studium domowym Seminarium Stradomskiego. Dziekanem zamianowano po ks. Kudrewiczu z końcem 1810 r. rektora seminarium ks. Jana Kantego Górnickiego¹²²⁾, profesorami byli tymczasowo księża misjonarze wykładający w zakładzie (w r. 1810 dla 62 alumnów). Pierwszym profesorem, którego Rada Szkoły myślała już w r. 1809 proponować do nominacji stałej, był ks. Mikołaj Gilles, zobowiązany do wykładania na uniwersytecie z racji posiadania beneficjum akademickiego w Przemykowie. Musiał on w tym celu rezygnować z bezprawnej prezenty francuskiego generała Bellegarde i przyjąć prezentę z ramienia uniwersytetu jak też postarać się o doktorat teologii¹²³⁾. Profesorem Pisma św. był ks. Górnicki. Dogmatykę wykladał tymczasowo ks. Innocenty Koncewicz, radca konsystorski, którego w r. 1810 Rada Szkoły uchwaliła polecić do nominacji, „skoro dopełni prawideł konkursu“¹²⁴⁾. Również katedra historii kościelnej nie była zajęta. Wykladał ten przedmiot (w r. 1810 dla 10 słuchaczy) ks. Jan Kanty Krzyżanowski, którego jako „edukowanego w Akademii Wiedeńskiej“ biskup Gawroński proponował na profesora stałego, do teologii zaś pastoralnej i dogmatycznej kaznodzieję katedralnego ks. Adama Paszkowicza „jako pracowitego, pilnego i nauki teologicznej dobrze znajomego“¹²⁵⁾. Na razie jednak wykładali

¹²¹⁾ A. S. A. „Odpisy niektórych odezw... ze strony Rady Szkoły Głównej“ 1809—1811, s. 1.

¹²²⁾ Na drugim miejscu proponowany był ks. Koncewicz (A. S. A. rkps 347, — 17. XII. 1810).

¹²³⁾ L. c. s. 27 i 53.

¹²⁴⁾ L. c. s. 171.

¹²⁵⁾ A. W. T. — A. Consist. 1812, nr 244.

prawie wyłącznie księży misjonarzy. Zaraz po ukonstytuowaniu się Dozoru Szkoły Głównej pod przewodnictwem biskupa, na relację ks. Górnickiego Rada proponowała na profesora teologii pastoralnej samego ks. Górnickiego, moralnej ks. Tymoteusza Raczyńskiego, historii kościelnej ks. Pagaczewskiego, Pisma św. ks. Krzyżanowskiego, dogmatyki ks. Bieleckiego ¹²⁶). Nie było to jednak ostatecznym załatwieniem sprawy, gdyż przewidziany na profesora był ks. Gilles, a kiedy 26. IV. 1811 r. o katedrę Pisma św. prosił ks. Kudrewicz, Rada załatwiła jego wniosek przychylnie „z dodatkiem, że jeżeli będzie konkurs ogłoszony z rozkazu Przeświećnej Izby Edukacyjnej, wtedy będzie miał pole okazać swoje zasługi i talenta“ ¹²⁷). W następnym roku Pismo św. wykładał ks. Górnicki, dogmatykę ks. Koncewicz, moralną i pastoralną ks. Raczyński, katedra historii kościelnej była niezajęta ¹²⁸). Później wykłady teologii pasterskiej objął ks. Markiewicz, dogmatyki ks. Gilles ¹²⁹).

Ks. Jan Kanty Górnicki, członek Zgromadzenia Księżów Misjonarzy, z kierownictwa seminarium duchownego w Mohylowie przeszedł na stanowisko rektora seminarium i superiora domu na Stradomiu w Krakowie. Był tutaj równocześnie radcą Konsystorza Biskupiego oraz egzaminatorem duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Za jego rządów rektorskich nastąpiło połączenie wszystkich seminariów krakowskich na Stradomiu. Był profesorem Pisma św. Mianowany dziekanem wydziału w grudniu 1810 r., zrezygnował w 1815 r. Zmarł w Krakowie 13. IV 1817 r. ¹³⁰).

Ks. Innocenty Koncewicz był w latach 1790—1797 przełożonym bazylianów w Krakowie, po czym zmieniając obrządek został dyrektorem kancelarii Konsystorza Biskupiego i penitencjarzem

¹²⁶) A. S. A. rkps 347 (22. II. 1811). — Ks. dziekan Górnicki stwierdza przy końcu tego roku szkolnego: „Nauczyciele, lubo nie byli opłaceni, wszelako w swojej pilności i gorliwości uczenia w całym roku nie ostygnęli“ (Cenzury uczniów W. T. 1810/11).

¹²⁷) A. S. A. rkps 347 (26. IV. 1811).

¹²⁸) „Skład Szkoły Głównej Krakowskiej“ za r. 1812. — Oprócz profesorów czynnych wydziału są tu wymienieni dwaj profesorowie wysłużeni (ks. Franciszek Kolendowicz, proboszcz św. Floriana i ks. Franciszek Czucki, proboszcz w Olkuszu) oraz „doctores externi S. Theologiae“ w liczbie 16, z ks. Hugonem Kołłątajem, proboszczem miechowitów Nowińskim i biskupem Gawrońskim na czele.

¹²⁹) W r. 1814 miał 8 słuchaczy.

przy kościele św. Anny. O zaufaniu, jakim się cieszył u biskupa Woronicza, świadczy nominacja na wizytatora diecezji w 1815 r. W 1812 r. wykładał teologię dogmatyczną.

Wydał drukiem: 1. Rzeź humańską (Tygodnik Literacki" 1838). — 2. Kazania na święta i niedziele. Kraków 1803. — 3. Zbiór kazań z różnych autorów w materyach ważnych. Kraków 1806.¹³¹⁾

Ks. Tymoteusz R a c z y ń s k i (1756—1816), podlasiak, brał jako młodzieniec czynny udział w konfederacji barskiej. W 1777 r. wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Jako młody kapłan wykładał historię kościelną i dogmatykę w seminarium poznańskim (1781—87), po czym wyjechał na misje do Astrachania i był proboszczem w Moskwie (1794—1800). Po roku superioratu w Wilnie, zamieszkał do śmierci na Stradomiu, gdzie był profesorem teologii moralnej. W 1812 r., w którym wymieniony jest jako wykładowca na wydziale teologicznym, pełnił obowiązki wicerektora seminarium.¹³²⁾

Ks. Mikołaj Gilles przybył do Polski jako emigrant po rewolucji francuskiej¹³³⁾. W 1809 r. został plebanem w Przemykowie, 1814 r. rozpoczął wykłady dogmatyki, a 14. II. 1815 otrzymał nominację na „profesora do katedry teologii systematycznej obejmującej teologię dogmatyczną z moralną wraz z wiadomościami poprzedniczymi“; po przyłączeniu teologii moralnej do pastoralnej wykładał tylko dogmatykę. W 1819 r. będąc już kanclerzem kolegiaty Wszystkich Świętych, otrzymał z prezenty uniwersyteckiej kanonię katedralną fundi Karniów. Zmarł 31 lipca 1820 r. Biskup Łętowski odziedziczył po nim „rękopis prelekcyj i pisma różne“. Stronniczy wyraźnie z powodu zatargu między seminarium a wydziałem ks. Malinowski twierdzi, że ks. Gilles był „dumny iak Francuz ale dosyć ciemny nawet w dogmatyce, którą dawał“. Natomiast znający ks. Gilles dobrze biskup Łętowski nazywał go „kapłanem zacnym i uczonym“, a biskup Woronicz darzył go wielkim zaufaniem.¹³⁴⁾

¹³⁰⁾ Arch. Konsyst. Krak. — Pamiętnik ks. Malinowskiego. — Bączkiewicz: „Z dziejów Domu stradomskiego“. — Księga Pamiątkowa 300-lecia Zgromadzenia Księży Misjonarzy (Kraków 1925) s. 127.

¹³¹⁾ Chruszcz „Gr. kat. parafia“, s. 48—9. — Chotkowski: „Ks. Prymasa Poniatowskiego spustoszenia, passim“. — Pelczar: „Zarys dziejów kazn.“, II, s. 333. — Biskup Gawroński bardzo był zadowolony z pracy ks. K., w kancelarii tym bardziej, że znał on dobrze język niemiecki (A. Consist. 1806, nr 700 a. Por. 1. c. 1805, II, nr 157).

¹³²⁾ Na podstawie życiorysu, dostarczonego łaskawie przez ks. prof. A. Schletza C. M.

¹³³⁾ Emigrantem francuskim był także kolega jego w kapitule i na uniwersytecie, ks. Piotr Boucher († 1821), profesor języka i literatury francuskiej (Łętowski, Katalog II, s. 77—8).

Z dawnych członków wydziału stanął w lipcu 1809 r. znowu na posterunku obok ks. Kudrewicza także ks. Markiewicz. Ks. Józef Poniatowski zamianował ks. Kudrewicza 9. VIII. t. r. tymczasowym dyrektorem i dziekanem wydziału; tę ostatnią godność piastował aż do rozwiązania Rady Szkoły Głównej. Wybitne zasługi położyli obaj profesorowie w latach 1809–1811 dla Biblioteki Uniwersyteckiej, ks. Markiewicz jako inspektor biblioteki i muzeów, później jako komisarz, ks. Kudrewicz pełniąc obowiązki bibliotekarza. Do komisji bibliotecznej należał także ks. prof. Jaroński z wydziału filozoficznego, który wówczas ściśle współpracował z teologami ¹³⁵).

Uniwersytet nie był jeszcze wówczas uruchomiony w całości, katedry częściowo były nieobsadzone. Szczególnie jednak niepewne były losy wydziału teologicznego. Byli tacy, którzy tymczasowe jego połączenie ze studium stradomskim pragnęli zamienić na stałą banicję z uniwersytetu, ale urzędowo władze uniwersyteckie stale dążyły do zachowania fakultetowi odwiecznych jego praw akademickich. Z początkiem roku 1810/11 Rada Szkoły na zapytanie dziekana Kudrewicza, „czyli Dyrektor i Dziekan mogą *ex officio* działać względnie do Seminarium Dyecezalnego na Stradomiu“, uchwaliła wystąpić do Izby Edukacyjnej z wnioskiem o unormowanie tymczasowych przepisów dla wydziału ¹³⁶). Decyzja jednak jeszcze nie nastąpiła. Na razie przedstawiciele fakultetu zasiadali wprawdzie w Dozorze Szkoły i brali czynny udział w życiu i administracji całego uniwersytetu ¹³⁷), ale przez Izbę Edukacyjną teologia traktowana

¹³⁴) A. W. T. 1814—20; — Liber sessionum 1815—20; — A. S. A. rkps. 347. — A. Kons. Kr.: A. Consist. 1819—20. — Acta actorum cap. Cr. — Łętowski, Katalog II, s. 249 (mylnie pod „Gill Michał“).

¹³⁵) A. W. T. — Zakłady naukowe w Krakowie, s. 49—52.

¹³⁶) A. S. A. rkps 347, s. 271.

¹³⁷) Ks. Górnicki bywał nieraz referentem na posiedzeniach, np. w sprawie kontroli Ogrodu Botanicznego (A. S. A. rkps 405, d. 18. I. 1815). — „Publiczną rozprawę w poniedziałek Zielonych Świątek, jako pamiątkę rocznicy założenia Szkoły Głównej“ wygłosił w r. 1810 ks. Jaroński; 1811 r. ks. Łańcucki; w oktawę św. Jana Kantego 1814 r. ks. Górnicki (A. S. A. rkps 347 i 405).

jest odrębnie, w łączności z seminarium duchownym. Bez względu na dwukrotną w roku 1811 prośbę Dozoru, „żeby Wydział Teologiczny składał korpus Akademicki i żeby profesorowie byli na Etacie i pensye pobierali“, w etacie na rok 1811/12 przy wydziale teologicznym widnieje uwaga: „Profesorowie opłacani są w seminarium przez jurysdykcję biskupią. Dziekan przy Szkole Głównej jest wizytatorem i egzaminatorem kleryków ze wszystkich nauk w seminarium“. Dopiero z początkiem 1815 r. w zmienionych warunkach politycznych następuje jasna decyzja: „J. W. Dyrektor Edukacyi Narodowej wzywa do oświadczenia J. W. Rektorowi Szkoły Głównej, iż jest wolą Jego, aby Wydział Teologiczny był zaprowadzony do Szkoły Głównej“¹³⁸).

Nie ustalona była też właściwie przez cały ten czas ilość katedr na wydziale. Izba Edukacyjna chciała je zredukować z 6 do 4, nawiązując do reformy Kołłątaja. Przeciwwstawiał się jednak temu Dozór Szkoły, godząc się jedynie na połączenie studium Nowego i Starego Testamentu, stwierdzając natomiast, „iż Teologia Dogmatyczna osobno od moralney być powinna“. W rzeczywistości istniało też stale 5 katedr. Stanowcze zarządzenie Dyrekcji Edukacyjnej z końca 1814 r. rozkładające plan nauczania teologii na 4 katedry nie weszło w życie wobec utworzenia Wolnego Miasta. Równoczesna dyspozycja, aby dziekan ks. Górnicki i dziekan wydziału prawa Krzyżanowski zajęli się „wyszukaniem funduszków wszystkich przeznaczonych od dawna na rzecz wydziału teologicznego“ jako też zamianowanie egzaminatorami do konkursów na katedry: ks. Łańcuckiego, Zgleńnickiego, Górnickiego i Kudrewicza zachowało jednak swoje znaczenie nawet w zmienionych warunkach¹³⁹).

¹³⁸) A. S. A. rkps 347 d. 22. II., 14. i 31. VII. 1811. — Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807—1812, wyd. dr Z. Kukulski (Lublin 1931) s. 625. — A. S. A. rkps 347 d. 4. I. 1815.

¹³⁹) Źródła do dziejów wychowania j. w., s. 624. — A. S. A. rkps 347 (14. I., 22. II. i 31. VII. 1811;— 4. I. 1815). — Brulion ks. Markiewicza w A. W. T. z lutego 1817. — Oryginalny, choć nierealny projekt planu nauk podał wówczas prof. Sołtykowicz. Dla wydziału teologicznego

Także w tym okresie przejściowym nadawano na uniwersytecie krakowskim stopnie naukowe. Spis promowanych na doktorów teologii za ten czas na szczęście się dochował¹⁴⁰). Warunki w jakich te promocje się odbywały, muszą budzić poważne zastrzeżenia, mimo że wszystko działo się z wiedzą Rady Szkoły Głównej względnie jej Dozoru¹⁴¹). W r. 1813 Dyrekcja Edukacji Narodowej zarządziła, że na razie należy się wstrzymać z nadawaniem stopni aż do czasu ukazania się nowych pod tym względem przepisów. Jedynie w wyjątkowo pilnych wypadkach wolno odtąd przeprowadzać egzaminy według dawnego statutu. Przed wydaniem tego zarządzenia odbyło się kilka promocyj na doktorów teologii. Dnia 14 grudnia 1809 r. otrzymał tę godność ks. Florian Kudrewicz, profesor Pisma św., oraz ks. Wincenty Łańcucki, świeżo mianowany infułat kościoła Mariackiego w Krakowie. Promotorem był emerytowany długoletni profesor akademii ks. Bonifacy Garycki. O egzaminach doktorskich nie ma wzmianki, jak i u dalszych kandydatów. W następnym roku doktorami teologii zostali ks. Mikołaj Gilles, przyszły profesor dogmatyki na uniwersytecie (19 stycznia), oraz ks. Feliks Jaróński, profesor filozofii (20 lutego). Promował ich ks. Kudrewicz jako dziekan wydziału. Poważniejsze wątpliwości budzą dalsze promocje w latach 1813 i 1814. Mianowicie „dnia 15 marca 1813 r. promowany został do doktoratu“ dziekan ówczesny ks. Jan Kanty Górnicki. O promotorze nic nie słyhać. Natomiast sam ks. Górnicki dnia 17 lipca 1813 r. „wydał dyplom doktora św. teologii“ kanonikowi gnieźnieńskiemu ks. Gabrielowi Cedrowiczowi, a dnia 8 listopada 1814 r. ks. Adamowi Urbanowiczowi. Ks. Cedrowicz, światły zresztą kapłan i znany kaznodzieja, po-

przewidywał on 7 katedr: 1) Historii Starego i Nowego Testamentu; 2) Historii religii; 3) Pisma św.; 4) Teologii dogmatycznej i polemicznej; 5) Teologii moralnej; 6) Teologii plebańskiej (pastoralis) i 7) Wymowy kaznodziejskiej. Na pół do teologii należała prócz tego katedra historii powszechnej nowożytnej, połączonej z kościelną na „Wydziale Nauk Zdobiących“ (Sołtykiewicz, O stanie akademii, 1809, s. 630).

¹⁴⁰) W dodatku do „Liber sessionum S. Collegii Theologici 1780—1803“, s. 99 i nast.

¹⁴¹) A. S. A. rkps 347.

trzebował dyplomu dla utrzymania się przy swej kanonii „doktoralnej“. Dostarczył on świadectw kwalifikacyjnych, dzięki którym także według nowych przepisów byłby zapewne uzyskał doktorat ¹⁴²⁾. O kwalifikacjach ks. Urbanowicza nie można wydać opinii dla braku dotyczących aktów. Wiadomo jeszcze, że w r. 1810 starał się o doktorat ks. Jan K r z y ż a n o w s k i ¹⁴³⁾, lecz w spisie doktorów go nie ma. Z chwilą zreorganizowania wydziału promocje się nie odbywają aż do r. 1818, kiedy wyszedł nowy statut uniwersytecki.

II. Czasy Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815—1847).

a) Zaprowadzenie Statutu Organicznego (1815—1820).

Utworzenie Wolnego Miasta Krakowa. — Nominacja profesorów i pierwsze posiedzenia Rady Wydziału. — Obsadzenie wakujących katedr: ks. Kozłowski, Janowski, Jaroński. — Początek wykładów. — Komisja Reorganizacyjna: redukcja katedr, pensje profesorskie. — „Ogólna Organizacja“ 1816. — „Statut Organizacyjny“ 1818 r. — Kontrola jego wykonania. — Zgon ks. Markiewicza i Gilles. — Nowi profesorowie: ks. Łańcucki, Janowski, Helbinowski. — Towarzystwo Naukowe. — Kanonie katedralne. — Inne beneficja akademickie. — Słuchacze. — Podręczniki. — Promocje doktorskie. — Wpływy wolnomularskie.

Ostateczne urządzenie uniwersytetu było możliwe dopiero po ustaleniu się stosunków politycznych. Nastąpiło to na Kongresie Wiedeńskim. T r a k t a t jego d o d a t k o w y z dnia 3 maja 1815 r. ¹⁴⁴⁾ zawarty między Rosją, Austrią i Prusami zadecydował o dalszych losach Krakowa. Według artykułu I „miasto Kraków wraz z swoim okręgiem“ miało być „uważane na wieczne czasy za miasto wolne, niepodległe i ściśle neutralne pod protekcją trzech wysokich Stron kontraktujących“. Arty-

¹⁴²⁾ A. W. T. 26. VIII. 1810, 17. i 22. IV. 1813. — Korytkowski J. Ks., Prałaci i kanonicy katedry gnieźnieńskiej, I (Gniezno 1883), s. 121—2.

¹⁴³⁾ A. S. A. rkps 347 (niepag., 1. XII. 1810).

¹⁴⁴⁾ Podaje go m. in. Tessarczyk A., Rzeczpospolita Krakowska, Kraków 1863—70, s. 15—21.

kuł VII wyznaczał tzw. Komisję Organizacyjną do wprowadzenia w życie urządzenia tej Rzeczypospolitej. Artykuł XV zatwierdzał „przywileje Akademii Krakowskiej“ i „dozwalał mieszkańcom ościennych prowincyj polskich udawać się do niej na naukę, skoro ta Akademia stanie na stopniu rozwinięcia stosownym do życia każdego z trzech wysokich Dworów“. Konstytucja Wolnego Miasta Krakowa¹⁴⁵⁾ uznawała w artykule I religię rzymsko-katolicką za religię krajową. Spomiędzy 9 senatorów kapituła i akademia miały wybierać po 2 (art. V), do „Zgromadzenia Reprezentantów“ miało wejść m. in. „3 prałatów delegowanych od kapituły oraz 3 doktorów fakultetów delegowanych od akademii“ (art. XI). Komisja Organizacyjna zabrała się do pracy z końcem roku, a w sprawach uniwersyteckich pomagał jej komitet akademicki Senatu Rządzącego.

Wydział teologiczny rozpoczął swą działalność w Wolnym Mieście dnia 2 czerwca 1815 r. W tym dniu odbył swe pierwsze formalne posiedzenie po dłuższej przerwie¹⁴⁶⁾, i to w niezwyklej składzie. Przewodniczył tymczasowy dziekan ks. Górnicki, obecni byli ks. Franciszek Zglenicki, były profesor a obecnie scholastyk katedralny, zaproszony przez senat akademicki na egzaminatora, ks. Florian Kudrewicz oraz ks. Feliks Jaroński jako profesor filozofii, „z powodu pokrewieństwa przedmiotu jego z teologią zaproszony na egzamin“.

Zaimprovizowana rada wydziału nie powzięła jednak żadnych uchwał, gdyż zaraz na początku posiedzenia ks. Kudrewicz oświadczył, że nie jest ono zwołane legalnie, gdyż nie zaproszono na nie wszystkich świeżo mianowanych przez Dyрекcję Edukacji Narodowej profesorów. Byli nimi oprócz samego ks. Kudrewicza (mianowanego 7 marca 1815 r. profesorem „katedry teologii exegetycznej czyli Pisma św.“) ks. Mikołaj Gilles (nominacja z 14 lutego t. r. „do katedry teologii systematycznej obejmującej teologię dogmatyczną z moralną wraz z wiadomościami poprzedniczemi“) i ks. Dominik Markiewicz (od

¹⁴⁵⁾ O. c. s. 22—27.

¹⁴⁶⁾ Por. „Protokoł posiedzeń Wydziału Theologicznego“ z r. 1815—1852 (w Arch. U. J.) s. 1 n.

12 maja „profesor katedry teologii pastoralnej“¹⁴⁷⁾. Ks. Górnicki musiał uznać słuszność jego argumentów. Przewodniczył on jeszcze na następnych posiedzeniach, na których jako sekretarz wydziału urzędował jego konfrater ks. Wojciech Galiński, profesor Pisma św. w seminarium diecezjalnym, ale dnia 4 października złożył swą godność dziekańską na ręce rektora¹⁴⁸⁾, po czym nowo mianowane grono profesorskie wybrało dziekanem ks. Markiewicza i kazało ogłosić formalnie w gazetach, że wydział teologiczny rozpoczyna swą działalność.

Nowy dziekan przez gorliwą współpracę dla dobra całego uniwersytetu zasłużył sobie na częste pochwały senatu akademickiego i rektora. Wraz z profesorem astronomii W. Leskim był on m. in. komisarzem delegowanym do egzaminów publicznych w szkołach przyglównych krakowskich. W tym charakterze oceniał „dogodność i użyteczność książek i utensyliów“ dla tych szkół¹⁴⁹⁾. Brał też zawsze żywy udział w komisjach ogólnouniwersyteckich dla spraw jego administracji.

Celem jak najrychlejszego rozpoczęcia wykładów zastanawiała się rada nad nowym ustrojem wydziału dla „dania uwag“ na zapytanie Rady Rektorskiej. Pytania te dotyczyły pożądanej ilości katedr, statutu wydziału, warunków uzyskania na nim stopni naukowych i „prawideł konkursów do katedr“. Profesorowie uchwalili wniosek o powiększeniu liczby katedr do 8, i to: 1) języków wschodnich i archeologii biblijnej, 2) filologii i egzegezy Starego Testamentu, 3) hermeneutyki Nowego Testamentu i filozofii greckiej, 4) historii Kościoła katolickiego w całej obszerności, oraz i Kościoła krajowego, 5) teologii dogmatycznej, 6) teologii moralnej, 7) prawa kanonicznego, 8) teologii pastoralnej, obejmującej: katechetykę, kaznodziej-

¹⁴⁷⁾ Podpisana przez Staszica (w Aktach W. T. 1815).

¹⁴⁸⁾ Zmarł on już w kwietniu 1817 r. po dłuższej chorobie. Nic dziwnego więc, że w tym czasie w domu stradomskim było pewne rozprężenie, które wobec nieskończonej jeszcze reorganizacji wydziału teologicznego musiało się odbić także na stanie nauk alumnów (Pamiętnik ks. Malinowskiego, s. 2—3).

¹⁴⁹⁾ A. W. T. 20. VII. i 21. VIII. 1816. — Należał m. in. do komisji Drukarni Uniwersyteckiej (A. S. A. rkps 408, 23. II. 1816).

stwo, homiletykę i liturgikę. Nową jest właściwie tylko jedna katedra języków wschodnich, których znajomość ma tak wielkie znaczenie dla studium biblijnego. Prawa kanonicznego mieli teologowie słuchać na własnym wydziale, nie jak dotąd na wydziale prawa. Podkreślenia godna jest też pierwsza wzmianka o projektowanych osobnych wykładach historii „Kościoła krajowego“ w owych czasach zaborczych.

Do rady wydziału mają należeć wszyscy profesorowie teologii „z wolnością przybrania profesorów innych wydziałów bliższy związek mających z teologią“, sekretarzem ma być — jak dotąd — profesor najmłodszy.

Stopnie naukowe mają się nadawać zasadniczo według dotychczasowego „Wewnętrzznego urządzenia“ (§ 142 i nn., 193) jako bakalaureat, licencjatura i doktorat, z wydatniejszym jednak podkreśleniem strony naukowej, podczas gdy dotychczasowa ustawa wysuwała zwłaszcza przy magisterium stronę praktyczno-duszpasterską, teologię pastoralną, znajomość konstytucji krajowej i prawa kanonicznego, urzędowanie plebana i dziekana, „tak aby patent magistra rokował krajowi i Kościołowi świątłych pasterzy i nauczycieli ludu“ (§ 177). Według § 193 zaś „również doktor teologii przyszedł examinowanem nawięcey będzie z prawa kanonicznego, historyi kościelney, powinien znać dokładnie nietylko konstytucyą, lecz nadto i kodex krayowy“.

Obecnie każdy z profesorów ma kandydatom do stopni dać na piśmie tematy do wypracowania: do bakalaureatu po 1, do licencjatu po 2, do doktoratu po 3.

Wobec konieczności o b s a d z e n i a wakujących k a t e d r rozpatrywano dotyczące przepisy. I tu w zasadzie obowiązywał dotychczasowy sposób drogą konkursu (§ 106 nn.). Kandydaci mają się zgłosić z dowodami kwalifikacji i programem wykładów wyczerpującym cały przedmiot. Po rozpatrzeniu zgłoszeń przez komisję wydziału zreferuje się jej wnioski senatowi akademickiemu. Dopuszczeni do dalszego przewodu kandydaci będą zdawali egzamin przez 2 dni „na Wydziale in pleno w przytomności rektora i senatu“. Pierwszy dzień zajmie kolokwium na temat pracy, drugi „examen z aplikacyi praktyczney“. Ocenę

przedłoży dziekan senatowi. W razie pomyślnego wyniku także stadium następnego, tj. wykładu próbnego, przesyła się referat do Dyrekcji Edukacji Narodowej. Po nominacji „rektor w przytomności dziekana wprowadzi patentowanego profesora do katedry i zaleci uczniom obowiązki wobec niego“. W uwagach własnych do ustawy dotychczasowej rada wydziału określiła, że na razie można się u kandydów do konkursu zadowolić licencjatem teologii. Po opracowaniu przez nich rozprawy w języku łacińskim na temat podany przez wydział rektor przekaże ją komisji wydziałowej do oceny. Podkreśla się mocno w projekcie ustawy zachowanie w tajemnicy nazwiska autora przed oceną dysertacji (nazwisko ma być w kopercie zamkniętej z hasłem widniejącym także na pracy). Dopiero na radzie rektorskiej ma się odczytać nazwisko i ogłosić zwycięzcę konkursu.

Według tych zasad przystąpiono przede wszystkim do obsadzenia katedry historii kościelnej, na którą był ze wszech miar godny kandydat w osobie ks. Mateusza Kozłowskiego, prowincjała dominikanów, który od lat 30 już wykładał filozofię i teologię w swym zakonie. Konkurs na tę katedrę ogłoszono już z początkiem 1815 r. z terminem do 15 maja. Oprócz ks. Kozłowskiego zgłosili się księża: Marczyk, Buczyński (licencjat prawa kanonicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, obecnie pleban w Regnowie), Helbinowski i Mastelski. Temat rozprawy konkursowej brzmiał: *Artes et scientiae recentioribus his temporibus per suum in theologiam influxum, quos effectus produserint*. W wyniku konkursu ks. Marczyk został zdyskwalifikowany pod względem naukowym i osobistym, a ks. Kozłowskiego wydział proponował na razie na zastępcę profesora, w którym to charakterze dnia 9 listopada rozpoczął wykłady. Dopełnił on wszelkich warunków konkursu najwcześniej i zdaniem grona profesorskiego najlepiej. Rozprawa jego oceniona przez wydział jako „mistrzowska“ tak się podobała biskupowi Woroniczowi, że ją bez wiedzy autora kazał wydrukować własnym nakładem¹⁵⁰⁾. Nominacja jego zaopiniowana przychylnie przez senat akademicki 1. VIII. 1815 r.¹⁵¹⁾, natra-

¹⁵⁰⁾ W Warszawie 1817 r., pod nieco zmienionym tytułem.

¹⁵¹⁾ A. S. A. 347.

fiła jednak na trudności w Komisji Organizacyjnej, na którą właśnie przeszły kompetencje Dyrekcji Edukacyjnej. Zarządziła ona przedłużenie terminu, aby i inni kandydaci mogli należycie dopełnić warunków. Sprawa przeciągnęła się aż do lata 1817 r., kiedy nareszcie ks. Kozłowski otrzymał nominację „na profesora aktualnego historii kościelnej przez Komisarzy pełnomocnych do organizowania W. M. Krakowa“¹⁵²⁾.

Mateusz K o z ł o w s k i urodził się 1759 r. w Krakowie. W 14 roku życia wstąpił tamże do klasztoru dominikanów, gdzie złożył śluby zakonne w 1775 r. Po ukończeniu studiów w kraju został w 1783 r. wysłany do Rzymu. Po powrocie był profesorem filozofii w Krakowie, od 1805 r. przeorem, następnie prowincjałem. Otrzymał zakonny doktorat teologii. W latach 1815/17 był zastępcą, potem do 1833 r. profesorem zwyczajnym historii kościelnej na Uniwersytecie Krakowskim i trzykrotnie dziekanem wydziału teologicznego. Był zaufanym doradcą biskupa Woronicza, z jego nominacji został egzaminatorem prosynodalnym. Przez 6 lat był chętnie słuchanym kaznodzieją katedralnym. Posiadał w wybitnym stopniu nauki teologiczne, władał biegle językami: włoskim, francuskim i klasyczną łaciną. Odznaczał się zadziwiająco dobrą pamięcią i wielkim czytaniem. Pozbawiony katedry wskutek reformy uniwersytetu 1833 r., wykładał jeszcze przez rok zastępczo. Zostawszy ponownie przeorem domu krakowskiego, zmarł tamże 5. XII. 1839 r. Był to mąż wielkiej zacności¹⁵²⁾ i uczciwości, uważany przez wielu współczesnych za ideał kapłana¹⁵⁴⁾.

Z druku wyszła jego rozprawa konkursowa: „De effectibus recentioribus his temporibus per artium et scientiarum in theologiam influxum productis dissertatio“ (Warszawa 1817). W Rocznikach Krakowskiego Towarzystwa Naukowego są streszczenia jego referatów „Rozmowa Fenelona z kawalerem szkockim“, „Nekrolog ś. p. ks. Dominika Markiewicza“ (z 1820 r., wydrukowany w całości t. IV, s. 276—325) i „Mowy Teodoretą, biskupa Cyru“. Jego „Uwagi nad dziełem: Prawo natury prywatne“ (1825) ogłosił prof. Feliks Słotwiński w głównej „Rozprawie między Oycem Mateuszem

¹⁵²⁾ 27. VIII. 1817, A. W. T.

¹⁵³⁾ Potwierdza to m. in. Ambroży Grabowski, który był z nim za-przyjaźniony (Wspomnienia II, s. 96), podobnie i K. Soczyński (Uniw. Jagiell. zreorganizowany, s. 9).

¹⁵⁴⁾ Także przez nieskorego do pochwał biskupa Łętowskiego (Pamiętniki, s. 339).

dominikaninem krakowskim a Felixem Słotwińskim" (Wrocław 1829), s. 2—48.

W rękopisie zostawił (oprócz kilkudziesięciu kazań) „*Programma ad historiam ecclesiasticam, z niektórymi kościoła polskiego dotyczącymi dodatkami*“, „*Zdanie o 38 artykułach tyczących się dozorów i opieki funduszków duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Polsce*“, „*Zdanie o niektórych autorach, do ucznia w seminarium diecezjalnym krakowskim przeznaczonych*“¹⁵⁵). Mowa o Opatrzności Teodoretta, biskupa Cyru, przekład z greckiego. Prócz tego tłumaczenia kilku dzieł apologetycznych z języka francuskiego¹⁵⁶).

W październiku 1815 r. wykłady teologii moralnej objął zastępczo ks. Janowski.

Ks. Jan Maciej Józef (w zakonie Mikołaj) Janowski urodził się w Krakowie, dnia 8 marca 1758 r., jako syn znanego malarza Mikołaja i Agnieszki z Irzykowskich. Kształcił się w szkołach Nowodworskich, po czym wstąpił do klasztoru oo. franciszkanów, gdzie w 1776 r. złożył profesję. Studia filozoficzne i teologiczne odbył w Nowym Mieście nad Nidą i w Warszawie. 10 marca 1781 r. otrzymał w Krakowie święcenia kapłańskie. Następnie przez 12 lat uczył młodzież zakonną filozofii i teologii. Zasłynąwszy równocześnie jako wybitny kaznodzieja, m. in. w katedrze krakowskiej, został gwardianem, a w latach 1801—09 był prowincjałem małopolskim. Jako gwardian krakowski został w 1815 r. nadzwyczajnym bezpłatnym profesorem teologii moralnej na uniwersytecie (do 1817 r.) Uzyskawszy w 1817 r. sekularyzację, pozostawał nadal ze swym zakonem w serdecznych stosunkach. W 1818 r. został profesorem zwyczajnym teologii moralnej i homiletyki i piastował ten urząd do 1833 r., po czym jeszcze przez rok wykładał zastępczo. W 1820 r. był delegatem wydziału do senatu akademickiego, 1824/27 dziekanem. „Jego pracowitość, gruntowność i jasność w udzielaniu wykładanej nauki, jego przychyłność i życzliwość

¹⁵⁵) Arch. Konsyst. Kr., Akta Semin. Duch. 1821.

¹⁵⁶) A. W. T.: akta luźne 1817—1834. — Encyklopedia Kość. Nowodworskiego. X. Wincenty Plebankiewicz: „Słów kilka po zgonie ś. p. Xiedza Mateusza Kozłowskiego“, — Tenże: „Słówo o Księdzu Mateuszu Kozłowskim“ („Przyjaciel ludu“, 1840). „Okruszyny biograficzne o niektórych znakomitych ojcach Z. Kazn.“, s. 307—9 (rkp. Arch. OO. Dominikanów w Krakowie, za którego łaskawe udostępnienie autor jest szczerze wdzięczny). Tamże portret.

ku uczącej się młodzieży... uczniowie jego z wdzięcznością wspominali“ (Gładyszewicz).

Dnia 16. IV. 1819 r. został instalowany na kanonię uniwersytecką Krzeszowską, w 1825 r. otrzymał probostwo św. Mikołaja, 1831 r. św. Floriana. Z nominacji biskupa Woronicza był komisarzem zakonów, egzaminatorem diecezjalnym i sędzią konsystorskim oraz prowizorem seminarium diecezjalnego z grona kapituły (od 1824 r.). Był też z ramienia uniwersytetu zrazu członkiem, następnie (po ks. Łańcuckim) prezesem Dozoru Głównego szkół początkowych. Przez wiele lat był czynnym członkiem i radcą Bractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Był on typem franciszkańskim, „w pożyciu społecznym i domowym dziwnie słodki i miły. Łagodność, szczerłość, otwartość, same się na twarzy jego, na tym obrazie duszy, namalowały“ (Gładyszewicz¹⁵⁷). Był dla siebie bardzo oszczędny, dla potrzebujących niezwykle i rozumnie hojny. Tak np. kupował od rzemieślników ich wyroby po wysokich cenach. Obok jałmużn stale dawanych, ufundował za życia przeszło 30.000 złp. na dobre cele. M. in. przeznaczył procent od 4.000 zł „dla 4 uczniów akademii krakowskiej w naukach i moralności celujących na borkarnę, do której krakowianie pierwszeństwo mieć mają“¹⁵⁸). W testamencie przeznaczył cały swój majątek Bractwu Miłosierdzia, które też po dziś dzień czci jego pamięć. Utrwalił ją sam także przez odnowienie krucżganków przy kościele franciszkańskim oraz kaplicy św. Wawrzyńca w katedrze, gdzie jest obraz Narodzenia Pańskiego pędzla jego ojca.¹⁵⁹)

Wydał drukiem:

1. Kazania na dzień św. Młodzianków, w kościele katedralnym krakowskim, o skutkach bezreligijnej edukacji młodzieży, miane w r. 1814. Kraków 1815.
2. Rozprawa o stosunkach ducha religii z duchem praw kra-

¹⁵⁷) Podobnie charakteryzuje go krytyczny biskup Łętowski: „Był to człowiek cichy, dobry, używający pieniędzy swoich na ozdobę domów Bożych, a co pozostawało przy śmierci, oddał na ubóstwo“ (Pamiętniki, rkps B. J. 5040, s. 339).

¹⁵⁸) Kronika Uniw. Jag. 1887, s. 230—31.

¹⁵⁹) A. W. T.: akta luźne, Liber sessionum. — Gładyszewicz M. X.: „Rys życia i zasług X. Mikołaja Janowskiego... przedstawiony na posiedzeniu publicznym Tow. Naukowego w dniu 21 lutego 1842 r.“, Kraków 1842 (odb. z Rocznika, t. II). Hoszowski: „Wspomnienie o 8 zmarłych członkach Tow. Nauk. krak.“. — Łętowski: Katalog III, s. 91—2. — Podr. Encyklop. Kośc. — Pelczar: „Zarys dziejów kazn.“ II, s. 331.

jowych, czytana na posiedzeniu publicznem Towarzystwa naukowego w d. 18 m. października 1820 r. (Rocznik Tow. Nauk. t. VI, s. 197—226).

3. Nekrolog ś. p. Sebastjana Czochrona profesora prawa duchownego i cywilnego, odczytany na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w d. 15 m. kwietnia 1823 r. (Rocznik Tow. Nauk. t. X, s. 85—105).

4. Kazanie na uroczystych exekwiach za nieśmiertelnej pamięci Piusa VII Papieża... w kościele katedralnym odprawionych d. 6 października 1823 r. mówione. Kraków 1823.

5. Allocutio ad honorandos ministros Sacramenti Poenitentiae pro tempore anni sancti 1826 destinatos.

Ks. J a r o ń s k i, który gorliwie pomagał przy organizowaniu studiów na wydziale, wykładał bezpłatnie dwa razy w tygodniu logikę i etykę dla słuchaczy teologii. Wobec sprzeciwu rektora nie uczestniczył jednak już w posiedzeniach wydziału teologicznego.

Ks. Feliks J a r o ń s k i, dr filozofii i teologii (w 1810 r.), urodził się 6 czerwca 1777 r. Uczył się w szkołach pijarskich, potem w akademii krakowskiej. Egzaminy konkursowe w Krakowie 1802 r. i Kielcach 1809 r. zdał celująco. W 1809 r. został profesorem filozofii na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miewał także osobno wykłady dla teologów. W 1817 r. według własnych słów „dla tak zwanego ducha czasu poprzestał swego urzędowania“, tj. został usunięty za staraniem masonerii, przy czym obiecano mu katedrę na wydziale teologicznym. Nie otrzymał jej jednak mimo gorącego poparcia ze strony profesorów teologii, chociaż w 1820 r. starał się o katedrę moralnej, a w roku następnym w wyniku konkursu został aprobowany przez wydział na profesora dogmatyki. Zamiast tego musiał w 1819 r. przyjąć profesurę teologii w seminarium duchownym kieleckim, gdzie też zmarł w 1827 r. Był proboszczem kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie.

Ks. Jaroński był wybitnym uczonym, pierwszym filozofem nowożytnym w naszej literaturze¹⁶⁰). Był eklektykiem, zostającym pod wpływem filozofii Kanta, z której słabych stron zdawał sobie

¹⁶⁰) Ostatnio jego znaczenie podkreślił Brückner (Dzieje kultury polskiej IV, Kraków 1946, s. 159), nie wspominając o tym, że był księdzem.

dobrze sprawę. Nazwano go „człowiekiem niepoślednich zdolności i prawego charakteru“ (Pelczar).

Dzieła drukowane:

1. Logika według Godfryda Em. Wentzla z dodatkiem Przepisów i objaśnień.
2. De Michaelae Vratislaviensi („Miscellanea Cracoviensia“) 1814.
3. O filozofii. Kraków 1812.
4. Kazanie na dzień Niepokalanego Poczęcia. 1800.
5. Mowa na dzień obchodu imienin Najjaśniejszego Fryderyka Augusta. Kraków 1810.
6. Kazanie teologa Polaka do filozofów na dzień Zesłania Ducha św. 1802.
7. Mowa podczas pogrzebu Józefa Czerwiakowskiego, prof. Akademii Krakowskiej. 1816 ¹⁶¹).

W ten sposób udało się w stosunkowo krótkim czasie skompletować grono profesorskie. Składało się ono z początkiem roku akademickiego 1815/16 z 3 profesorów zwyczajnych (księży Kudrewicz, Markiewicz i Gilles) i 2 zastępców (ks. Kozłowski i Janowski) oraz ks. Jarońskiego jako wykładowcy filozofii ¹⁶²). Odczuwano tylko brak wykwalifikowanych sił dla studium biblijnego Starego Testamentu, języków wschodnich prawa kanonicznego. Bądź co bądź można było już wykłady w tym roku rozpocząć normalnie. Odbywały się one w porozumieniu z rektorem w Collegium Juridicum, i to codziennie od godziny 8—10 i 2—4 ¹⁶³). Bardzo solennie obchodzono w tym roku uroczystość patrona uniwersytetu św. Jana Kantego z udziałem „odrodzonego“ wydziału teologicznego; żaden z jego profesorów nie chciał się jednak podjąć wygłoszenia panegiryku

¹⁶¹) A. W. T. 1810—20, zwłaszcza 26. VIII. 1810, gdzie jest jego życiorys własny. — Lib. sessionum 1815—21. — Encyklop. Kościelna Nowodworskiego i Podr. Encyklop. Kość. — Pelczar: „Zarys dziejów kaznodz.“ II, s. 332. — Ocenę jego poglądów filozoficznych daje ks. Fr. Gabryl: „Polska filozofia religijna w wieku XIX“, t. II, Warszawa 1913, s. 33—41.

¹⁶²) W tym samym czasie wydział prawa miał profesorów 4, medyczny 7, filozoficzny 13, z tego na fakultecie matematycznym 6, na fakultecie literatury 7 („Index lectionum in Univ. Studiorum Jagellonica“ 1815/16).

¹⁶³) Liber sessionum 5. X. 1815.

uroczystościowego z powodu braku czasu potrzebnego „do ułożenia kazania godnego uniwersytetu ¹⁶⁴⁾).

Do Komisji Reorganizacyjnej, mającej przygotować nowy ustrój Uniwersytetu Krakowskiego, zostali z końcem 1815 r. zamianowani ks. Wincenty Łańcucki oraz następujący czynni profesorowie: rektor Walenty Litwiński, Sebastian Girtler, Roman Markiewicz, Jerzy Bandtke, Franciszek Radwański i Józef Sołtykowicz, nieco później Adam Krzyżanowski i Hube. Mieli oni jako podstawę do swego dzieła ułożyć najpierw „historyczny obraz Uniwersytetu Jagiellońskiego“, czego jednak w ogóle nie wykonali ¹⁶⁵⁾. Dla wysłuchania opinii poszczególnych wydziałów uniwersyteckich Komisja zwołała ich przedstawicieli na dzień 20 stycznia 1816 r. Jedynie wydział teologiczny nie był na tym posiedzeniu reprezentowany. Wszystkie inne wydziały otrzymały poprzednio wezwanie rektora, by przedstawiły swych kandydatów, z teologów zaproszono bezpośrednio ks. Kudrewicza tylko w charakterze prywatnym. Wydział teologiczny zaprotestował, szukając poparcia na wydziale filozoficznym. Dochodziły słuchy, że ilość katedr teologicznych ma być zmniejszona. Profesorowie zaś byli zdania, że powinno ich być co najmniej 6, jak za czasów austriackich. Podtrzymywali nawet w dalszym ciągu projekt 8 katedr, gdyż języki wschodnie są dla słuchaczy konieczne, również prawo kanoniczne dla teologów należycie wykładać może jedynie teolog ¹⁶⁶⁾.

Starania te spełzły na niczym. K a t e d r y wydziału teologicznego zredukowano do 4: historii kościelnej, Pisma św., dogmatyki i teologii moralnej z pastoralną ¹⁶⁷⁾. Cios ten profesorowie odczuli dotkliwie, gdyż wiedzieli, że wyniknie stąd obniżenie poziomu naukowego. Przed rozpoczęciem roku 1817/18 trzeba było rozdzielić przedmioty między pozostających trzech mianowanych dotychczas profesorów i ks. Kozłowskiego, który nareszcie uzyskał nominację na profesora zwyczajnego historii kościelnej. Natomiast ks. Janowski po dwuletnich bezpłatnych

¹⁶⁴⁾ L. c.

¹⁶⁴⁾ Tessarczyk: „Rzeczpospolita Krakowska“, s. 67.

¹⁶⁶⁾ A. W. T. 20. I. i 14. II. 1816; — Lib. sess.

¹⁶⁷⁾ Wydział prawa zyskał katedrę kosztem filozoficznego.

wykładach teologii moralnej musiał ustąpić z wydziału. Przedmiot jego wraz z pastoralną objął ks. Markiewicz, Pismo św. obu Testamentów wykładał ks. Kudrewicz, dogmatykę ks. Gilles¹⁶⁸⁾.

Równocześnie dziekan Markiewicz wniósł do Komisji Organizacyjnej memoriał w sprawie p o b o r ó w profesorów teologii, które projektowano szczuplejsze niż na innych wydziałach, ponieważ zaliczano do nich dochody beneficjów. Zdaniem dziekana obniżyło by to w opinii publicznej stanowisko społeczne i naukowe profesorów teologii, — przecież i inni profesorowie mają zajęcia poboczne, których się do pensji nie wlicza¹⁶⁹⁾. Teologowie zgodzą się chętnie na pensje choćby najniższe, byleby równe dla wszystkich. Obawy ich były tym bardziej uzasadnione, że i dotąd pobierali pensje niższe, tj. 4.000 złp. rocznie wobec 6.000 złp. na wydziale filozoficznym¹⁷⁰⁾. I te starania wszakże nie odniosły skutku.

Z końcem roku 1816 weszła w życie „Ogólna organizacja rządu Szkoły Głównej Krakowskiej“. Według jej przepisów (tyt. I, art. 2) dozór Szkoły miał się składać „z biskupa krakowskiego, prefekta departamentu krakowskiego, rektora Szkoły Głównej, prezesa sądu kryminalnego, prezesa trybunału I. instancji, z dziekanów wydziałów od Najświetniejszej Magistratury Edukacyjnej spomiędzy profesorów aktualnych lub emerytów mianowanych i z sekretarza przez dozór wybranego“ przy czym prezesem dozoru miał być biskup.

Właściwą jednak ustawą uniwersytecką z czasów Wolnego Miasta jest „Statut Organiczny Uniwersytetu Krakowskiego“ z dnia 16 października 1818 r.¹⁷¹⁾, który obowią-

¹⁶⁸⁾ A. W. T. 15. i 18. VI. 1817.

¹⁶⁹⁾ Dotyczy to obok medyków przede wszystkim prawników, o czym liczne są wzmianki w źródłach współczesnych, zwłaszcza w Pamiętnikach St. Wodzickiego. Rektor Litwiński „prócz urzędu rektora zatrzymał katedrę i urząd sędziego apelacyjnego, za co pobierał trzy pensje w sumie 19.000 złp. rocznie, a ponadto jeszcze jako adwokat brał udział w konferencjach stron spornych“ (Schnür-Pepłowski: „Z przeszłości Galicji“, s. 252).

¹⁷⁰⁾ Lib. sess. 7. VI. 1817; — A. W. T. 23. i 28. XI. 1816.

¹⁷¹⁾ Drukowany współcześnie.

zywał zasadniczo przez blisko 30 lat, mimo znacznych ograniczeń później w nim zaprowadzonych. Zasluguje więc na dokładniejsze omówienie zwłaszcza w częściach dotyczących studiów teologicznych. Trzeba stwierdzić przede wszystkim, że nadawał on uniwersytetowi wielką samodzielność, co nie wszystkim się podobało. Do słabych stron statutu należy zbytnie rozdrobnienie władz uniwersyteckich ¹⁷²⁾). Ponieważ prace nad ustawą zanadto się przeciągały, trzeba je było pod naciskiem Dworów wykończyć w bardzo krótkim czasie. Dokonał tego ostatecznie rektor Litwiński z komisarzem pruskim Reibnitzem, co tłumaczy niejedno ¹⁷³⁾.

Już wstęp „Statutu“ miło brzmieć musiał dla ucha polskiego w czasach zaborczych: „Starodawna Akademia Krakowska hojnością Królów Jagiellonów założona dla uwiecznienia pamiątki swoich Dobroczyńców zachowa nazwisko Uniwersytetu Jagiellońskiego“ ¹⁷⁴⁾. „Dyrekcja“ jego składać się miała: z Wielkiej Rady Uniwersytetu, z senatu uniwersytetu i z Rady Rectorskiej (s. 4). Do Wielkiej Rady należą: prezes Senatu Rządzącego, biskup krakowski, jeden senator, prezes sądu apelacyjnego, rektor uniwersytetu, trzech członkowie mianowani od 3 „konserwa-

¹⁷²⁾ Wrogo nastawiony prezes Senatu Rządzącego Stanisław Wodzicki wylicza „aż 11 magistratur oddzielnych dla zarządu akademii“ i nazywa statut „dowodem jakiejś aberacji umysłowej“ (Pamiętniki, s. 60).

¹⁷³⁾ Tessarczyk: „Rzeczpospolita Krakowska“, s. 68. — Ręgorowicz (Szkolnictwo W. M. Krakowa w dobie kuratorii, s. 14), zwraca uwagę na „silny wpływ statutu z r. 1814, na nową organizację Uniw. Jagiell.“ i uważa za „mylny zupełnie sąd o pracy Komitetu Akademickiego już u współczesnych jak i roli, jaką odegrał przytem rektor Litwiński“.

¹⁷⁴⁾ Podobne aluzje patriotyczne były wówczas modne ze strony Dworów Opiekuńczych. Przecież nawet baron Reibnitz, komisarz pruski w przemówieniu „przy uroczystem oddawaniu konstytucji“ mówi o Krakowie jako o „miejscu, gdzie was otacza klasyczna polskich dziejów ziemia, gdzie widzicie kolebkę i groby waszych Królów sławnych, gdzie mogiła Wandy, w pierwiastkowych czasach wzniesiona, udowodniła te cuda, jakich miłość Ojczyzny dokazuje, gdzie Stanisław Święty męczennski odniósł wieniec, gdzie monarchiczne Zygmunatów cnoty błogosławieństwo na cały Naród rozlały, gdzie rycerskie Batorych, Sobieskich, Kościuszkę i Poniatowskiego spoczywają popioły“ (Tessarczyk o. c. s. III—IV).

torów“ (tj. „mocarstw opiekuńczych“ wolnego miasta), wreszcie jeden członek wybrany na 3 lata przez zgromadzenie reprezentantów. Punkt ten zaprowadził znaczne zmiany w „Organizacji“ z r. 1816. Między 4 wydziałami akademii pierwszym jest teologiczny, w którym ma być 4 profesorów wykładających następujące przedmioty: historię kościelną, egzegetykę, wykładanie Pisma św., dogmatykę, teologię moralną i pastoralną (s. 7—8). Profesorowie zobowiązani są miewać aż do 9 lekcji tygodniowo (13), jeśli rozkład nauk tego wymagać będzie. Z sumy 9.600 zł. rocznie przeznaczonej na zakup książek wydział teologiczny może użyć 600 zł., inne wydziały po 1.000 zł. (17). Prawo do emerytury będą mieli profesorowie po wysłużeniu co najmniej 10 lat (21). „A co do Profesorów Teologii, Plebanie lub inne Beneficja Uniwersytetu służyć im będą za Pensye wysłużone“ (23). Wykłady wolno głosić w języku łacińskim lub polskim (39). Rektor będzie miał sądownictwo policyjne wobec członków i uczniów uniwersytetu (41). „Dla nadania więcej świetności Uniwersytetowi i dla ułatwienia tej Opieki szczególniejszey Mu przyrzeczoney, Uniwersytet wybierze w Zgromadzeniu ogólnem trzech Konserwatorów z Grona naysznakomitszych Obywateli, trzech Kraiów Pogranicznych Mocarzy protegujących, to iest: iednego Konserwatora z każdego Państwa“ (45). Normalna pensja profesorska wynosi 7.000 zł. rocznie, na teologii po 4.000 z uwagi na dodatkowe dochody z beneficjów kościelnych (49). Dodatek dziekański wynosi 1.000 zł. „Urzędy sekretarzów wydziałowych sprawować będą profesorowie kolejno i po roku iednem“ (128). Czesne pobierane od uczniów wynosi 50 zł. rocznie; rektor może od tej opłaty zwalniać częściowo lub całkowicie (135).

W rozdziale o „wewnętrznym urządzeniu szkoły głównej“ wylicza się jeszcze raz obszerniej nauki na wydziale teologicznym, mianowicie:

a) Pismo św. Starego Testamentu, cum introductione ad omnes libros sacrae Scripturae et archeologiae, Biblica, Exegetica veteris Testamenti.

b) Pismo św. Nowego Testamentu, Hermeneutica novi Testamenti.

c) Historia kościelna.

d) Theologia dogmatica.

e) Theologia moralis christiana.

f) Theologia pastoralis, Catechetica, Homiletica i Kaznodziejstwo (70—71).

Senat akademicki składać się miał z rektora, dziekanów, z dwóch profesorów, którzy są senatorami i z jednego delegata każdego wydziału (79). Rektora wybierają wydziały, z których każdy ma po jednym głosie (83). Zastępcą jego jest najstarszy dziekan (85). Rektor wybierany jest na 3 lata. Jako naczelnik wszystkich wydziałów czuwa bezpośrednio nad wykonaniem planu nauk, utrzymuje stosunki z urzędami krajowymi i ma nadzór nad całym majątkiem uniwersytetu (85—87). Dziekan urzęduje także przez lat 3 (na wydziale lekarskim 4 lata) (102), „ostrzega rektora o potrzebie składania posiedzeń wydziałowych i czas onych proponuje. W niebytności rektora iako prezydujący sam na nie wzywa professorów“ (107).

„Oprócz profesorów i ich zastępców mogą ieszcze przy Szkole Głównej za zezwoleniem senatu akademickiego dawać lekcyę pod tytułem nauczycieli teyże Szkoły osoby, które w Akademii iakiey otrzymały doktorat, albo które iuż gdzieindziej lekcyę publiczne dawały. Tacy nauczyciele, ieżeli im od wielkiej rady Szkoły Głównej nadany będzie tytuł profesorów extraordinarynych, we wszystkim równe z profesorami ordynaryinemi używać będą prawa“ (121—22).

Tytuł XI (s. 125—26) mówi o kanclerzu: „Biskup krakowski iest stale kanclerzem Szkoły Głównej Krakowskiej. Pod tym tytułem ma prawo ieżeli chce bydź osobiście obecnem przy wszelkich promocyach i zająć pierwsze miejsce honorowe po prawey ręce rektora. Lecz prawa tego nie może wykonywać przez kogo innego. Professorowie teologii od wysokiey rady Szkoły Głównej mianowani składać będą professionem fidei. Kanclerz równie iak senat rządzący i wysoka rada Szkoły Głównej będzie corocznie uwiadomionem o stanie Szkoły Głównej, i iest stałym członkiem teyże wysokiey rady“.

Tytuł o stopniach akademickich (138—143) przepisuje na wstępie, że „w wszystkich wydziałach ieden tylko

iest stopień akademicki, to iest: stopień doktora“. „Dla uzyskania stopnia doktora potrzebny iest examen ścisły i rozprawa czyli dyssertacya. Pierwszy poprzedzać winien ostatnią. Uczeni cudzoziemcy szczególney sławy lub znaczni protektorowie i dobrodzieie Szkoły Główney mogą uzyskać stopień doktora bez oddzielnego examinu i dyssertacyi. Sposób iakim examen takowy ma bydź uskutecznionym, tak ściśle przepisać się nie da. Każdy więc wydział, w którym kandydat pragnie bydź doktorem, zupełnie w tey mierze podług naylepszego zdania swego sobie postąpi. Może także wydział domagać się od kandydatów podania rozpraw piśmiennych, ieżeli takowych iuż przez siebie wypracowanych nie mają. Przy tych examinach za prawo szczególne służyć mogą Statuta Szkoły Główney Wiedeńskiej tu pod lit. B dołączające się. Ieżeli examen odbył się z honorem dla kandydata, tedy tenże winien bronić publicznie rozprawę poprzednio drukiem wydaną. Jeżeli skutek tey dyssertacyi czyli rozprawy potwierdzi powziętą o zdatości kandydata dobrą opinią, tedy oznaczony będzie dzień do installacyi i odebrania od niego przysięgi na doktora wydziału, i patent mu oddany zostanie“. Taksa egzaminacyjna ma wynosić 150 zł. Przedmioty rygorozów z teologii podane są osobno (s. 196), mianowicie: 1) z nauki biblijnej Starego i Nowego Testamentu, 2) z prawa kościelnego i historii kościelnej oraz 3) z dogmatyki, teologii moralnej i pastoralnej.

Szczegółowe przepisy dotyczące o b s a d z a n i a k a t e d r wakujących drogą konkursu (s. 181—195) nie zmieniają zasadniczo dotychczasowej praktyki. Po ogłoszeniu konkursu kandydaci powinni rektorowi przedłożyć curriculum vitae wraz z potrzebnymi załącznikami oraz program „lekcyi, które w tey katedrze, o którą się stara dawać sobie życzy“. Wnioski te wraz z załącznikami ocenia rada wydziałowa pod przewodnictwem dziekana. „W dniu właściwego egzaminu przez radę wydziałową większością głosów ułożone zostaną tyle zapytań z tych przedmiotów, których katedra wakuie, ile iest kandydatów, którzy się do złożenia examinu osobiście stawili“. Na jeden z tych tematów, który wyciągnie jeden z egzaminandów, wszyscy napiszą pracę piśmienną klauzurową, na którą mają 6 godzin czasu. Po

zapoznaniu się z opracowaniami profesorowie pod przewodnictwem dziekana „złożą swoje zdanie na piśmie dane względem odpowiedzi kandydatów, a potem większością głosów ułożą zdanie względem każdego kandydata w szczególności, czyli kandydat w odpowiedzi na piśmie okazał dostateczną wiadomość przedmiotu... Na tem samem posiedzeniu... obrane będą przedmioty z nauk tej katedry... w liczbie takiej ile jest kandydatów“. Na te tematy każdy kandydat wygłosi po 3 wykłady publiczne, na które ma 6 dni czasu do przygotowania się. „Po odprawieniu ostatniej lekcji dziekan i profesorowie przytomni ułożą większością głosów zdanie względem każdego kandydata w szczególności: czyli... okazał gruntowną wiadomość przedmiotu.. tudzież czy ma łatwość tłumaczenia i udzielania się innym, tudzież czy ma organ mocny i głośny“. Kandydatów uznanych za odpowiednich wydział przedstawia senatowi akademickiemu do wyboru na profesora, a rektor wyjednuje patent czyli nominację.

Po ogłoszeniu nowego statutu, zaczęto dość ostro kontrolować jego przestrzeganie i w ogóle tryb nauk na wszechnicy. Profesorom wydziału teologicznego przysłużył się ktoś doniesieniem do rektora, że wykłady odbywają nieregularnie, że „bez wiedzy nawet wydziałów dzielą materye swoje na kilka kursów... i... arbitralnie katedry swe zamieniają z innymi Profesorami“. Musiało w tym doniesieniu być co najmniej dużo przesady, jeżeli sprawa załatwiła się oburzoną odpowiedzią dziekana Kudrewicza, iż „dziekan niżej podpisany nie wiedząc nic podobnego na Wydziale Teologicznym, nie mając nic do sprostowania w tej mierze, oświadczając, że takowe doniesienie jest co do Wydziału Teologicznego zupełnie fałszywym, a zatem że donosiciel winien jest dowodzić co twierdził lub poddać się prawem przepisanej karze na fałszywych delatorów“¹⁷⁵). Musiały jednak na uniwersytecie być braki pod tym względem, którym zaradzić miał uchwalony wkrótce potem (25. VI. 1819 r.) przez Radę Rectorską „Rozkład na lata lekcji publicznych Dla wydziału teologicznego, przytoczonego tu wbrew wiekowej tra-

¹⁷⁵) A. W. T. 7. XI. 1818.

dycji na ostatnim miejscu, przepisano na 1. rok: historię kościelną, hermeneutykę, archeologię i egzegezę Starego Testamentu, na 2. rok: hermeneutykę Nowego Testamentu i teologię moralną, na 3. rok: dogmatykę, pastoralną, wymowę kaznodziejską i katechetykę. Od kandydatów na słuchaczy wymaga się odbytych nauk filozoficznych, historii powszechnej, matematyki elementarnej i fizyki ¹⁷⁶⁾. Do wolnych słuchaczy z Królestwa Polskiego stosowano przy egzaminach przepisy świeżo założonego Uniwersytetu Warszawskiego ¹⁷⁷⁾.

Zgon ks. Markiewicza w kwietniu 1818 r. był wielką stratą dla wydziału. Na urzędzie dziekana zastąpił go długoletni godny jego współpracownik ks. Florian Kudrewicz. Reprezentantem wydziału w senacie akademickim po ks. Kudrewiczu został ks. Gilles. Nie tak szczęśliwie udało się obsadzenie wakującej po ks. Markiewiczu katedry teologii moralnej i pastoralnej. Liczni zwolennicy i przyjaciele archipresbytera Mariackiego, słynnego z wymowy i pomawianego o sympatie dla wolnomularstwa ks. Wincentego Łańcuckiego, skorzystali ze sposobności aby się postarać o powierzenie mu wykładów homiletyki i pastoralnej. Rektor zaproponował oddzielić te przedmioty od teologii moralnej tak, aby mógł je objąć ten „mąż rzadkim i naysznakomitszym w tym względzie obdarzony talentem“. Pensja miała być podzielona między niego i profesora moralnej. Wydział zgodził się na tę propozycję, która została zaaprobowana przez Wielką Radę uniwersytetu z tym, że wszystkie te przedmioty będą i nadal stanowiły jedną katedrę ¹⁷⁸⁾. Teologię mo-

¹⁷⁶⁾ L. c. 25. VI. 1819.

¹⁷⁷⁾ 2. XII. 1819. — Dokładnie rok przedtem wpłynęło do rektoratu podobne doniesienie z powodu rzekomego opuszczania lekcyj, na które dziekan Markiewicz jeszcze energiczniej odpowiedział wyrażając zdziwienie, jak rektor, „przecież też nie od dziś profesor“, mógł wziąć na serio takie oszczerstwo rzucone na kolegów: „Eum persuasum esse oportet, professores Facultatis Theologicae non conductitios tantum salariis neque mercenarios esse, ac ideo non ignorare pro honore Gentis Togatae, quantum gestent suis humeris onus, hincque suo motu praestantiae obiectorum intentos nullis aliis stimulis indigentes, muniis suis adamus-sim semper perfunctos esse ac perfungi“... (Lib. sess. 9. XI. 1817).

¹⁷⁸⁾ A. W. T. 6. V. i 6. VII. 1818 oraz Lib. sess.

ralną wykładał znowu zastępczo ks. Mikołaj Janowski. Ks. Łańcucki zrezygnował wszakże z katedry już po roku¹⁷⁹), a kiedy 31 lipca 1820 r. zmarł ks. Mikołaj Gilles, wakowały 2 katedry: dogmatyki i homiletyki z pastoralną. Pastoralną połączono znowu z moralną i powierzono ks. Janowskiemu (25. IX. 1819 r.), na katedrę dogmatyki rozpisano konkurs. Sprawa jej obsadzenia przeciągnęła się dłużej z powodu braku kwalifikowanych kandydatów i ukazania się nowej ustawy uniwersyteckiej w r. 1821, obostrzającej dotyczące przepisy. Kandydatów było sporo. Członkowie wydziału pragnęli powołać spośród nich ks. Feliksa Jarońskiego, który w r. 1817 dla tak zwanego „ducha czasu“ musiał zrezygnować ze swej katedry na wydziale filozoficznym. Nie został on wszakże zatwierdzony przez Wielką Radę, tak że konkurs powtórzono w listopadzie 1821 r. Spośród 3 zgłoszonych kandydatów (ks. ks. Helbinowski, Łacki i Hudek) jedynie ks. Błażej Helbinowski „wykazał dostateczną znajomość przedmiotu“ i został w czerwcu roku następnego profesorem dogmatyki¹⁸⁰).

Ks. Wincenty Józef Łańcucki jest jednym z najwybitniejszych działaczy politycznych w czasie powstania kościuszkowskiego, za Księstwa Warszawskiego i Wolnego Miasta Krakowa. Nazwano go „mówcą swego wieku“ (Łętowski); znany jest także w historii literatury polskiej. Urodził się na Rusi w 1755 r. W 1772 r. wstąpił do pijarów, w których szkołach później był profesorem. W latach 1794—1802 był kaznodzieją katedralnym w Krakowie. Sekularyzowawszy się w 1798 r., otrzymał probostwo w Młodzawach i dziekanę kolegiaty opatowskiej. W 1809 r. został archipresbyterem kościoła Mariackiego „za kazanie w dzień imienin Napoleona I w katedrze krakowskiej“. Był także dziekanem miejskim; w 1814 r. został opatem komendataryjnym opactwa hebdowskiego, w 1805 r. wizytatorem diecezji, w 1816 r. został prałatem scholastykiem kapituły katedralnej. Przez rok 1818/19 był zastępcą profesora teologii pasterskiej i wymowy kaznodziejskiej na wydziale teologicznym. Szczególnie w kołach duchowieństwa

¹⁷⁹) 20. IX. 1819.

¹⁸⁰) J. w. sierpień 1820—21, Lib. sess. 7. III. 1821, — 14. XII. — A. S. A. 408 (3. X. 1821). W ciągu obu konkursów wchodził w rachubę następujący kandydaci: ks. Kuczyński, Dzianott, Marczyk, Świątkowski, Jaroński, Helbinowski, Hudek i Łacki.

zarzucano mu w tym czasie zbytne sympatie dla masonerii¹⁸¹). W Wolnym Mieście był przez rok senatorem, w latach 1835/37 rektorem uniwersytetu. Przemawiał na licznych uroczystościach patriotycznych, jak np. na pogrzebie Kościuszki, ks. Józefa Poniatowskiego, biskupa Turskiego, Włodzimierza Potockiego. Zbiorowe wydanie jego „Kazań i mów“ wyszło w Poznaniu 1856 r. Pisał także „Panegiryki i wiersze łacińskie“ oraz „Zbiór synonimów polskich“, a w 1832 r. wydał tom Bajek¹⁸²).

Ks. Błażej Helbinowski pochodził „z gór“ Miał trudności w utrzymaniu się w seminarium diecezjalnym, z którego rektor Górnicki, nie będąc przekonany o jego powołaniu do stanu duchownego, chciał go wydalić. Od pierwszych lat kapłaństwa, nie mając zamiłowania do duszpasterstwa i prowadzenia gospodarstwa wiejskiego, marzył o „naukowej pracy“, którą mu szczególnie „fizyczny stan nienaytęższego zdrowia za iedyny szrodek do ustalenia losu wskazywał“. Brakowało mu jednak do tego zdolności, jak wykazał już ujemny wynik rygorozów doktorskich w 1801 r. Został katechetą szkół normalnych w Jaśle, skąd go w 1806 r. biskup Gawroński powołał na sekretarza konsystorskiego i kapelana do Krakowa. Tutaj zaopiekował się nim szczególnie protektor młodych talentów duchownych, późniejszy sufragan ks. Zglenicki. W 1808 r. ks. Helbinowski składał w Przemyśle egzamin konkursowy „na katechetę filozofii“. Nie mając na razie widoku na katedrę, uzyskał w 1813 r. probostwo w Krzęcicach. Był jednak wśród pierwszych konkurentów o katedrę historii kościelnej w 1815 r., którą otrzymał ks. Kozłowski. Nie miał wówczas wciąż jeszcze doktoratu teologii, który uzyskał z wielką trudnością dopiero w 1821 r. tuż przed upływem terminu konkursowego na katedrę dogmatyki, o którą się ubiegał. Zaproponowano go wprawdzie na nią, ale jedynie na braku bardziej odpowiednich kandydatów, gdyż były w stosunku do niego poważne zastrzeżenia tak pod względem charakteru jak i kwalifikacyj naukowych. W 1824 r. został z prezenty uniwersyteckiej kanonikiem katedralnym, lecz już w październiku roku następnego został z powodu zarzutów natury moralnej i dogmatycznej przez biskupa Woronicza zasuspendowany ab officiiis ecclesiasticis, a kilka dni później „zrezygnował rozmyślnie, dobrowolnie i urzędownie kanonią ka-

¹⁸¹) Pamiętnik ks. Malinowskiego C. M. (Opisanie krótkie, s. 14) pisze o nim: „Mówca w loży Wolnych Mularzy w Krakowie, co iawno jest wszystkim, i mocno mówią, że nawet podiał się apostołstwa w teje loży“.

¹⁸²) Sosnowski K.: „Poezja Krakowska z czasów wolnego miasta“ (Bibl. Krak. nr 20). Kraków 1901, s. 10.

tedralną“, choć później, stroniąc od ludzi, i odprowadzając tylko prywatnie mszę św. domagał się stale jako zupełnie niewinny całkowitej rehabilitacji, którą mu rzekomo biskup Woronicz obiecywał¹⁸³⁾.

Razem z odnowionym Uniwersytetem Jagiellońskim poczęło w r. 1815 działać nowo założone „T o w a r z y s t w o N a u k o w e Krakowskie z Uniwersytetem Jagiellońskim połączone“, z którego powstała (w roku 1872) dzisiejsza Polska Akademia Umiejętności. Zapoczątkowane w r. 1809 pod nazwą „Instytutu Akademickiego Krakowskiego“ zreorganizowało się na wzór Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Stanowiło ono sobie za cel główny „krzewienie wiadomości z zakresu wszystkich nauk i sztuk, a przede wszystkim pielęgnowanie zabytków historii i piśmiennictwa ojczyzniego“¹⁸⁴⁾. Dzieliło się początkowo na 6 działów, a po reorganizacji w r. 1839 na 4 wydziały z teologicznym na czele¹⁸⁵⁾. Toteż profesorowie teologii w miarę możliwości brali udział w pracach Towarzystwa, do których zaliczano „pisanie rozpraw i dzieł dla kraju użytecznych i potrzebnych“ oraz „tłómaczenie autorów wzorowych“ (§ 3). Wśród pierwszych członków czynnych, którymi byli „z prawa wszyscy profesorowie Uniwersytetu aktualni i wysłużeni“ (§ 9), są księża Gilles, Kudrewicz, Łańcucki i Markiewicz, z emerytów Bogdanowicz, Czochron, Garycki i Włyński. Na członków honorowych zapraszano „osoby, które przez nauki i gorliwość o rozszerzenie światła na szczególniejszą zasługują cześć i szacunek, i po których będzie miało (Towarzystwo) prawo spodziewać się tego wszystkiego, co by mogło wspierać (jego) zamiary“ (§ 6). W pierwszym ich spisie obok biskupa Woronicza widnieje były rektor uniwersytetu ks. Sebastian Sierakowski i dziekan kapituły ks. Karol Skórkowski¹⁸⁶⁾. Z czynnych profesorów teologii w ciągu pierwszego pięciolecia są wiadomości o referatach wy-

¹⁸³⁾ A. W. T. 1801; A. Consist. Crac. 1806—25; — A. Kap: „Źródło sprawy“ z r. 1825; — Lib. sess. 1823—25; Łętowski: Katalog III, s. 61—2; — Tenże: Pamiętniki, s. 850—2 (dość życzliwie).

¹⁸⁴⁾ Kutrzeba St.: „Polska Akademia Umiejętności“ (Kraków 1939) s. 1.

¹⁸⁵⁾ Nowy statut drukowany w Krakowie 1841 r.

¹⁸⁶⁾ Rocznik Tow. Nauk. z Uniwersytetem połączonego I (1817).

głoszonych na posiedzeniach Towarzystwa przez ks. Kudrewicza („Rys historyczny wykładu Pisma św. u Hebrajczyków“, „O dziele Constitutiones Apostolicae seu Pseudo-Clementinae“ i „O początkach ofiar i ich znaczeniu szczególnie u Izraelitów“), Kozłowskiego (Nekrolog ś. p. ks. Dominika Markiewicza), Gilles („De poesi sacra“)¹⁸⁷⁾ i Janowskiego („O stosunkach ducha Religii z duchem praw kraiu“). Z emerytów wygłosili odczyty ks. Włyński („Frycyusz Orzechowskiego“), Garycki (kilka wykładów o początkach prawa natury i o prawie politycznym). Ks. prof. Boucher z wydziału filozoficznego przez dwa referaty „rozniósł sławę naszą, iż ięzyk Rassyna stał się ięzykiem (u nas) powszechnym“¹⁸⁸⁾.

Ważnym i niełatwym do rozwiązania zagadnieniem za czasów Wolnego Miasta była sprawa uposażenia uniwersytetu. Dawny jego majątek wskutek rozbiorów przepadł prawie w całości, — z 15 milionów złp. pozostały zaledwie 2 miliony¹⁸⁹⁾, — a skarbowi miniaturowej Rzeczypospolitej niełatwo przychodziło wyrównywać braki. Beneficja kościelne, stanowiące dawniej główne uposażenie profesorów, obecnie gdy księża wykładali prawie wyłącznie teologię, były dostępne tylko dla profesorów tego wydziału. Toteż oni głównie starają się o rewindykację beneficjów, przede wszystkim k a n o n i j k a t e d r a l n y c h krakowskich. Przekazanie ich na cele akademii datuje się od czasu biskupów Piotra Wysza i Wojciecha Jastrzębca. W związku z przeznaczeniem dla „plebejów“ w najważniejszych

¹⁸⁷⁾ Czyli „o piękności Pisma S. mianowicie pod względem bohaterskiej, dramatycznej i lirycznej poezyi“... Okazawszy m. in. w jak wysokim stopniu Biblia była natchnieniem dla Racina, „zakończył swą Rozprawę przywołując z pieśni, Psalmów i Proroctw naydoskonalsze wzory lirycznej Poezyi, dołączając niektóre wyimki Poetów Chześciańskich, piszących w ięzyku łacińskim, francuskim i Polskim“ (Rocznik T. N. VI, s. 15 n). — Rękopis referatu (jak i ks. Kudrewicza o wykładzie Pisma św.) jest w Bibl. Jagiell.

¹⁸⁸⁾ Rocznik IV, s. 5 n., — r. V, s. 14—16, r. VII, s. 9, 11, — Tessarczyk, Rzeczposp. Krakowska, s. 109.

¹⁸⁹⁾ Szczegółowe obliczenia podaje Meciszewski H.: „Posag Uniw Jagiell.“ (Kr. 1850) s. 34—38.

kapitułach tylko kilku kanonij¹⁹⁰⁾, w Krakowie ustalił się stan taki, że kanonia fundi Gonów była przeznaczona dla doktora medycyny (miał ją długie lata ks. Andrzej Trzeciński¹⁹¹⁾, profesor fizyki z czasów kołłątajowskich), fundi Krzeszowice i Łętkowice dla doktorów teologii, fundi Karniów zaś dla doktora obojga praw¹⁹²⁾. Stan taki zastała okupacja austriacka, której gubernium rychło zainteresowało się zwłaszcza inkorporowanymi uniwersytetowi kanoniami Łętkowice i Karniów; z powodu ich wakansu dochody te najłatwiej było „zainkamerować“, co też nastąpiło w r. 1802¹⁹³⁾. Równocześnie rząd austriacki zredukował kapitułę, składającą się z 36 członków, do 8. Był to jednak akt bezprawny, przeciw któremu Stolica Apostolska zaprotestowała tak, że nigdy nie wszedł w życie¹⁹⁴⁾. Dochody kanonii doktorskich Łętkowice i Karniów zostały skonfiskowane w r. 1805 po śmierci księży Szabla i Minockiego. W r. 1815 prebendy przejęła „Administracja Dóbr i Lasów Królestwa Polskiego“.

Gdy za Księstwa Warszawskiego zabrano się do reorganizacji wydziału teologicznego, Dyrekcja Edukacji Publicznej zamierzała te dwie kanonie konferować wysłużonym profesorom wydziału teologicznego w Szkole Głównej. Znaczenie kanonii dla powagi uniwersytetu rozumiał dobrze wydział prawa, który w r. 1812 na jedną z nich zaproponował swego emeryta ks. Garryckiego¹⁹⁵⁾. W tej sprawie korespondował w r. 1814 Staszic z dziekanem wydziału teologicznego oraz z administratorem diecezji biskupem Górskim, który był zdania, że te kanonie „mogą wprawdzie być tymże konferowane, lecz zapewne (pro-

¹⁹⁰⁾ Chodyński - Fijałek: „Statuty Kapituły Katedralnej wrocławskiej“ (Kr. 1915) s. I—II.

¹⁹¹⁾ Por. o nim m. in. Gabryl ks.: „Polska filozofia religijna w w. XIX“, t. II (1914), s. 150—60.

¹⁹²⁾ A. Consist. 1816, nr 9.

¹⁹³⁾ A. Consist. 9. III. 1812. — W memoriale do cesarza z dnia 23. XII. 1802 r. stwierdzała kapituła, że 4 kanonie są przeznaczone „dla zasłużonych w diecezji doktorów prawa kanonicznego i teologii“ (Acta actuum cap. Crac. 1793—1803, s. 852).

¹⁹⁴⁾ L. c. 1870 nr 274.

¹⁹⁵⁾ Akta Senatu Akad. nr 161.

fesorowie) onych nie przyjmą, jeżeli im przyjdzie samym kontentować się tytułem bez funduszu, który iest zainkamerywany“¹⁹⁶⁾. Wkrótce potem strona prawna zagadnienia została uregulowana, i to na pozór przynajmniej dla uniwersytetu bardzo pomyślnie. Kongres Wiedeński uchwalił mianowicie w swoim traktacie dodatkowym dotyczącym Wolnego Miasta Krakowa w art. VIII nadać senatowi tegoż W. M. prawo mianowania na wszystkie beneficja kościelne patronatu rządowego „za wyjątkiem 4 miejsc w kapitule, które będą zarezerwowane dla doktorów fakultetów pełniących funkcje nauczycielskie, na które będzie prezentowała Akademia“¹⁹⁷⁾. Dla wprowadzenia w życie tego zarządzenia trzeba było przede wszystkim zgody władz duchownych. Wyraził ją w imieniu ordynariusza krakowskiego i kapituły akt biskupa Woronicza z dnia 10 lipca 1818 r., którym „zrezygnował z każdego prawa nominacji na wspomniane 4 kanonie na rzecz Akademii Krakowskiej“. Równocześnie Aleksander I jako król polski zobowiązał się zwolnić dziesięciny zajęte na obszarze Królestwa, stanowiące główny dochód tych beneficjów¹⁹⁸⁾. Starania o ich ekskamerację czynione przez władze kościelne, uniwersyteckie i polityczne Wolnego Miasta przeciągnęły się. Tak np. fundusze kanonii Karniów zwolniono w r. 1819 tylko częściowo, a jeszcze 13 lat później trwały starania urzędowe w tej sprawie.

Statut uniwersytecki z r. 1818 stwierdzał wyraźnie, że „beneficja duchowne dla zasłużonych duchownych w stanie nauczycielskim przeznaczone, uważane są jako część funduszu Szkoły Głównej i rozdawnictwo onych do niej należy z mocy prawa patronatus. Rozdanie tych beneficjów... na zgromadzeniach generalnych Szkoły Głównej większością głosów... ustanowione będą“ (s. 179—180).

¹⁹⁶⁾ A. Cons. 1814, nr 107. — A. S. A. 161.

¹⁹⁷⁾ „Il nomme de même à tous les bénéfices ecclésiastiques, dont la collation est réservée à l'état, à l'exception de quatre places au Chapitre qui seront réservées pour les docteurs des facultés, exerçant les fonctions de l'enseignement et auxquelles nommera l'Académie“ (A. S. A. 161).

¹⁹⁸⁾ Spis St.: „Uwagi o kanonikach akademickich kapituły krakowskiej“ (Kr. 1913), s. 13 n.

Przepis ten znalazł niebawem zastosowanie. O beneficjum fundi Łętkowice ubiegał się już z początkiem 1815 r. ks. Jaroński z poparciem ks. Górnickiego, ale jej nie otrzymał jako członek wydziału filozoficznego. Po ratyfikacji aneksu do traktatu wiedeńskiego profesorowie teologii — głównie z inicjatywy ks. Jarońskiego przy udziale emerytów — starali się usilnie o zaliczenie w poczet 4 kanonij uniwersyteckich, dziekanii kapituły katedralnej, która pierwsza zawakowała, ale mimo poparcia rektora i zainteresowania się sprawą Komisji Organizacyjnej nie doszło do tego ¹⁹⁹⁾, a wspomniane pismo z dnia 10 lipca 1818 r. ustaliło jako „uniwersyteckie“ kanonie fundi Gunów (dawna nazwa Gonów), Karniów, Łętków i Krzeszowice. Dnia 26 października 1818 r. po raz pierwszy według nowej ustawy senat akademicki wystawił prezentę na 3 kanonie, których fundusze były już choć w części zwolnione; dopiero jednak 16 kwietnia następnego roku kandydaci otrzymali instytucję biskupią i z kolei instalację ze strony kapituły. W ten sposób kanonikami katedralnymi zostali księża: Piotr Boucher, doktor filozofii, magister artium, profesor literatury francuskiej na wydziale filozoficznym (fundy Łętkowice), ks. Mikołaj Gilles, dr teologii, profesor dogmatyki (fundy Karniów) i Jan Mikołaj Janowski, dr teologii, profesor teologii moralnej (fundy Krzeszowice) ²⁰⁰⁾. Nowi kanonicy przyłączyli się do starań o całkowitą ekskamerację dochodów, „na poczet których otrzymują mniejszą pensję i które stanowią ich emeryturę“. Nastąpiło to dla kanonij Karniów i Krzeszowice dopiero w r. 1831.

Po zwolnieniu części dochodów wpływały one (także w wypadku wakansu) do kasy uniwersyteckiej. Na żądanie kapituły Senat Rządzący przekazał je do prokuraturii kapitulnej, która nimi dawniej zarządzała, z uzasadnieniem, że biskup zrezygnował tylko z prawa prezenty, nie z dochodów, którymi nigdy nie

¹⁹⁹⁾ Dziekanem został ks. Karol Skórkowski z ramienia Senatu Rządzącego, o co był zatarg z Komisją Organizacyjną (Tessarczyk, Rzeczpospolita Krakowska, s. 139 nn).

²⁰⁰⁾ A. W. T. 1815—19; Lib. sess. 16. XII. 1815; A. Consist. 1816 nr 9, 1819, nr 656 i 1451, A. S. A. 161. Biurokracja austriacka, a nieraz i polska, przekręcała często nazwy tych prebend.

dysponował. Uniwersytet zaprotestował przeciw tej decyzji, również jego wydział teologiczny, ale bezskutecznie ²⁰¹⁾.

Ostateczne uregulowanie sprawy kanonij krakowskich pod względem kościelnym, tj. zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską, nastąpiło dopiero znacznie później. Zarządzono je już w r. 1818 w związku z bullą „*Ex imposita nobis*“, ale z powodu rychłej śmierci arcybiskupa Malczewskiego i innych przeszkód rozdział prestymoniów między członków kapituły krakowskiej, rozpoczęty za biskupa Woronicza, przeciągnął się do 19 maja 1836 r., kiedy to nareszcie zapadła potrzebna uchwała kapituły, zatwierdzona następnie 12 marca 1838 r. przez papieża Grzegorza XVI. Na tej podstawie kapituła miała liczyć 4 prałatury i 8 kanonii, w tym 4 prezenty uniwersyteckiej ²⁰²⁾, które odtąd już wszystkie można było obsadzać jako posiadające własne uposażenie. Z objęciem dochodów bywały i teraz jeszcze czasem trudności, tak że od chwili prezenty do instalacji upływał nieraz dłuższy okres czasu. Stąd pochodzą częściowo błędne daty dotyczące kanoników-profesorów.

Szereg ich w latach objętych niniejszą pracą jest następujący ²⁰³⁾: Stanisław Minocki (fundi Karniów) 1784—1805, Andrzej Trzeciński (Gunów) 1789—1823 (początkowo jako koadiutor), Józef Szabel (Łętkowice) 1792—1805, Piotr Boucher (Łętkowice) 1819—1821, Mikołaj Gilles (Karniów) 1819—1820, Mikołaj Janowski (Krzeszowice) 1819—1836, Błażej Helbinowski (Łętkowice) 1824—1825, Stanisław Przybylski (Łętkowice) 1828—1840, Karol Teliga (Gunów) 1840—1884, Franciszek Ks. Stachowski (Krzeszowice) 1836—1850, Ignacy Penka (Łętkowice) 1841—1855, Jan Chrzyciel Schindler (Karniów) 1832—1850 ²⁰⁴⁾.

²⁰¹⁾ A. S. A. 161: 10. XII. 1820, 20. XII. 1827.

²⁰²⁾ A. S. A. 161: 12. III. 1838; — Spis, Uwagi o kanonikach akad., s. 15.

²⁰³⁾ Daty oznaczają czas posiadania kanonii. — W urzędowych wykazach duchowieństwo („*Elenchus cleri*“) widnieją odtąd przez pewien czas: „*Canonicatus quatuor pro professoribus ecclesiasticis in Universitate Cracoviensi per tractatum Vindobonensem anno 1815, 3 Maii stipulati*“.

²⁰⁴⁾ Został archidiaconem kapituły k. k.

Po aneksji W. M. Krakowa rząd austriacki zabrał się do reorganizacji także stosunków kościelnych, która miała dotknąć również kapitułę katedralną. W związku z tym dnia 25 września 1850 r. minister Wyznań i Oświecenia „rozporządził, aby aż do nowego uregulowania diecezji krakowskiej opróżnione kanonikaty nie były obsadzane”²⁰⁵). W ten sposób dalsze nominacje kanoników uniwersyteckich zostały na razie wstrzymane.

Sprawa innych beneficjów uniwersyteckich zatrudniała wydział teologiczny również za czasów Wolnego Miasta. Starano się o ile możności powetować straty poniesione wskutek konfiskaty ich dochodów zwłaszcza na obszarze Królestwa Kongresowego, ale — poza kanoniami katedralnymi — na próżno. W latach 1815 i 1816 czyniono starania o odzyskanie scholasterii kurzelowskiej, której administratorem od śmierci ks. Fr. Ćwierzowicza był ks. profesor Jaroński²⁰⁶). Zdołano jedynie uratować beneficja położone na terenie Krakowa, do których uniwersytet zachował prawo patronatu czynne i bierne. Były to (prócz kanonij katedralnych): probostwa 1) św. Floriana, 2) św. Anny, 3) św. Mikołaja, 4) św. Szczepana, 5) Wszystkich Świętych (przeniesione do św. Piotra), 6) prebenda św. Wojciecha, 7) i 8) penitencjarie u św. Anny. Czynne prawo patronatu przysługiwało akademii jeszcze w stosunku do penitencjarii Marcina Radymińskiego przy kościele Panny Maryi²⁰⁷). Nad zachowaniem tych praw czuwał na ogół uniwersytet, a głównie jego wydział teologiczny, dla którego stanowiły one

²⁰⁵) A. S. A. 161.

²⁰⁶) Lib. sessionum 16. XII. 1815 i 14. II. 1816 (z usadnieniem: „non quidem individuus tali pacto ius arrogando, sed ne tanquam pars totius corporis Universitatis constituentibus pro re nata suo officio deesse videatur (Facultas Theologica), si fors sacramento obstricta ad bonum Universitatis pro omnium virium modulo promovendum ex sui parte contribuere valeat“).

²⁰⁷) W r. 1841 beneficja u św. Floriana i WW. Świętych wakowały. probostwo św. Anny miał ks. Jan Mastelski, św. Mikołaja ks. Antoni Wolniewicz, św. Szczepana ks. Jan Kogutowicz, prebendę św. Wojciecha ks. Makary Baniakowski, penitencjarie u św. Anny księża Serafin Piątkowski i Antoni Kopczyński.

i teraz jeszcze ważną część uposażenia. Były jednak sprzeciwy ze strony profesorów innych wydziałów, bądź z pewnej zawiści z powodu wyższych dochodów teologów (jak u Fryderyka Hechela), czy też w imię zasady, że profesury nie da się pogodzić z pracą duszpasterską (M. J. Brodowicz)²⁰⁸). Konsekwencje z tego wyciągnięto jednak dopiero przy reorganizacji wydziału w r. 1880, kiedy profesorów teologii zrównano także w poborach z innymi. Na razie teologowie bywali nie tylko kanonikami katedralnymi, ale i proboszczami u św. Floriana²⁰⁹) (ks. Janowski, Przybylski, Stachowski, Teliga) i św. Mikołaja (ks. Janowski, Schindler, Przybylski).

Przepisy reorganizacyjne dotyczyły także słuchaczy, przede wszystkim ich kwalifikacyj naukowych. Według „Urządzenia Wewnętrznego“ z czasów Księstwa Warszawskiego bezwarunkowo wolno było przyjmować jedynie kandydatów z „testimonium maturitatis“ szkół departamentowych (§ 139). Na studia teologiczne, które trwały 3 lata, przyjmowano słuchaczy zwyczajnych tylko po 2 latach względnie 1 roku filozofii. Według uchwały Rady Rectorskiej z 6 października 1815 r. zwyczajnymi słuchaczami teologii mogą być „tylko ci, którzy okażą dostateczne świadectwo z odbytych egzaminów z nauk logiki, etyki, matematyki niższej, fizyki i historii naturalnej, inne zaś przedmioty słuchanymi bywać mogą wtedy gdy do samego przypuszczeni będą wydziału“. Rok później rektor przypominał, że i „wiadomość litteratury polskiej potrzebną jest w zawodzie iaki sobie zakładają audytorowie z Wydziału Teologicznego“. W przyszłości więc powinni oni tego przedmiotu słuchać, „bez której nauki do stopnia żadnego w tymże wydziale przypuszczonymi bywać nie mogą“²¹⁰). Dokładnej liczby słuchaczy na ca-

²⁰⁸) Proponował dlatego beneficja akademickie oddać do dyspozycji ordynariusza diecezji (Brodowicz M. J.: „Ważniejsze dokumenta odnoszące się do swojego udziału w sprawach i losach zakładów naukowych“, Kraków 1874, cz. VIII, s. LXI).

²⁰⁹) Por. Teliga K. ks. „O stosunkach między probostwem kościoła św. Floryjana na Kleparzu a szkołą przy tym kościele i Uniwersytetem Jagiellońskim“. Kraków 1868.

²¹⁰) 24. IX. i 2. XI. 1816, rektor do dziekana A. W. T.

łym wydziale z lat 1815—1817 nie znamy (w roku 1815/16 miało ich być około 50), są natomiast spisy słuchaczy niektórych przedmiotów oraz pytań egzaminacyjnych z roku akademickiego 1815/16 i 1816/17. Dowiadujemy się z nich, że np. słuchaczy teologii moralnej było wówczas 8 (oprócz nadzwyczajnych), historii kościelnej 15, Starego Testamentu 8 (i 7 wolnych — „benevoli“), hermeneutyki 11, pastoralnej 3, dogmatyki 6. Z początkiem roku 1817/18 liczba słuchaczy teologii spadła nagle do 6 z powodu nie uznawania studiów uniwersyteckich przy zgłoszeniach do seminarium duchownego ²¹¹). Pewną konkurencję stanowił też na razie wydział teologiczny założonego świeżo (w r. 1816) Uniwersytetu Warszawskiego ²¹²).

Mieli oni prawa i obowiązki takie same jak uczniowie innych wydziałów. Tak np. otrzymywali na równi z nimi stypendia i wsparcia, przede wszystkim regularnie „borkarne“, nazwane tak od ks. Stanisława Borka († 1556 r.) jako jednego z najdawniejszych ofiarodawców znacznych funduszy na ten cel. Co-rocennie więc także dziekan wydziału teologicznego przedkłada rektorowi „listę audytorów prawdziwie ubogich, moralnych i pilnych“ celem otrzymania stypendium ²¹³). Słuchacze teologii, o ile nie byli alumnami seminarium duchownego, utrzymywali się przeważnie z „kondycji“ Toteż kiedy w r. 1818 zaprowa-
dzono na uniwersytecie wysoką takse egzaminacyjną w kwocie 50 złp., twierdzili zgodnie wobec dziekana ks. Markiewicza, że nie mogą jej zapłacić. Wobec tego dziekan zwrócił się do rek-
tora z prośbą, „aby raz jeszcze raczył to niepodobieństwo płacenia nigdy w tej akademii blisko przez pięć wieków sławney niepraktykowanego przedstawić Naywyższej Komisji Organi-

²¹¹) Pleszczyński A. ks: „Dzieje Akademii Duchownej rz.-kat. Warszawskiej“ (Warszawa 1907) s. 14 n.

²¹²) A. W. T. 1819/20. — Było to tym smutniejsze, że w owych czasach ogólna frekwencja słuchaczy uniwersyteckich stale wzrastała, wynosząc w r. 1815 — 153, w r. 1816 — 188, w r. 1817 — 212, w r. 1818 — 276 (Schnür - Pełowski: „Z przeszłości Galicyi“, s. 235).

²¹³) A. W. T. 1815/17, 14. II. i 3. VII. 1816, podobnie i w latach następnych.

zacyjney, a w przypadku odmówienia, podług władzy sobie służącej audytorów teologii uwolnić“²¹⁴).

Najgłówniejszą bolączką wydziału teologicznego, która zagrażała przez długi czas wprost jego istnieniu, był stały b r a k s ł u c h a c z y. Nie było go, póki istniało seminarium akademickie. Dzielny obrońca odrębności tego zakładu, ks. Cyankiewicz, wysuwał też szczególnie argument jego przynależności do akademii, której wydział teologiczny na tym seminarium głównie się opierał. Alumni jego odnoszą znacznie większe korzyści naukowe „dla doboru i ilości profesorów w uniwersytecie“ niż by mieli na Stradomiu. Droga zaś stamtąd na wykłady uniwersyteckie była by zbyt uciążliwa²¹⁵). Z chwilą połączenia seminariów pod opieką księży misjonarzy, wydział został pozbawiony większej części swych słuchaczy. Pozostali mu wprawdzie księża, którzy po ukończeniu zwykłego kursu nauk pragnęli pogłębić swe studia i zyskać stopnie naukowe, ale tych nie było nigdy zbyt wielu, a z chwilą, gdy Kraków został od reszty Polski odcięty kordonem, a „mocarstwa opiekuńcze“ utrudniały jak mogły swym poddanym studia w środowisku rdzennie polskim, zakazując je wreszcie zupełnie, samo stu-tysięczne Wolne Miasto dostarczało nikłą ilość słuchaczy uniwersytetowi (miewali ich profesorowie po jednym)²¹⁶), cóż dopiero, jeżeli cały wydział mógł liczyć jedynie na doktorantów, których okresowo nie bywało zupełnie²¹⁷). Fakultet teologiczny

²¹⁴) O to samo prosili także dziekani innych wydziałów (A. S. A. 1/12, 26. II. 1818).

²¹⁵) Bączkowiec: „Z dziejów Domu stradomskiego“ (Roczniki obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo 1923) s. 10—11.

²¹⁶) Tak np. prof. Hechel, który pod r. 1840/41 pisze: „Dziś... tak mało jest uczniów na uniwersytecie, iż na mojej lekcji historii medycyny tylko jednego mam ucznia Ethingera i to jeszcze żyda, który jako prawowierny izraelita, w szabas i inne swoje święta na lekcję nie przychodzi i ja razem z nim święta żydowskie obchodzić muszę“ (Pamiętniki wyd. Wł. Szumowski II (Kraków 1939), s. 58).

²¹⁷) Zresztą i w seminarium duchownym w związku z ciągłym uszczuplaniem terytorium diecezji i zmianami politycznymi liczba alumnów była niewielka (przeciętne około 30) i wciąż malała, zwłaszcza od r. 1830, tak że w r. 1865 wynosiła 14, a w r. 1873 spadła do 4. Szybka i stała

mógł się utrzymać i rozwijać należycie jedynie pod warunkiem, że będą się na nim kształcili alumni seminarium diecezjalnego. Profesorowie zdawali sobie oczywiście doskonale z tego sprawę, że prowadzą walkę o dalsze utrzymanie się teologii na uniwersytecie, księża misjonarze zaś nie chcieli rezygnować dobrowolnie z praw nabytych ²¹⁶). Obie strony używały w tych długotrwałych zapasach różnorodnej broni, a cierpiała na tym sprawa Kościoła i nauk teologicznych ²¹⁹). Seminarium duchowne było jednak konieczne dla wychowania młodego kleru, a księża misjonarzy trudno było w nim zastąpić. W tych warunkach wynik zatargu musiał zależeć od władz wyższych — duchownych czy świeckich ²²⁰).

Za pierwszej okupacji władze austriackie nakazały alumnom po prostu uczęszczać na wykłady uniwersyteckie zgodnie ze zwyczajami i dekretami ówczesnego rządu ²²¹). Nic na to nie po-

poprawa nastąpiła dopiero za rządów biskupa Dunajewskiego (Por. Bączkiewicz: „Z dziejów Domu stradomskiego“, Roczniki 1925, s. 26).

²¹⁸) Podobnie jeszcze w r. 1857 arcybiskup Fijałkowski musiał przynaglać misjonarzy do posyłania swych kleryków do Akademii Duchownej groźbą odebrania im zarządu seminariów (Chodyński St.: „Seminarium włocławskie“, 1905, s. 47).

²¹⁹) Ks. H. Feicht, C. M. ujmuje zagadnienie tak: „Księża misjonarze zapatrywali się z nieufnością na stronę naukową i pedagogiczną fakultetu teologicznego, fakultet zaś walczył bronią zawsze skuteczną: kwestionował formalne kwalifikacje profesorów misjonarskich, bo ci nie ubiegali się o stopnie naukowe, więc ich nie mieli“ (X. Michał Marcin Mioduszeński, s. 90).

²²⁰) Ważnym źródłem do poznania poglądów ówczesnych misjonarzy na sprawę zatargu jest Pamiętnik ks. Wojciecha Malinowskiego, profesora seminarium stradomskiego w latach 1817—26, pt.: „Opisanie krótkie dziejów domu XX. Misyonarzów i Seminaryum Dyecezjalnego w Krakowie na Stradomiu od r. 1817 miesiąca maia“. Za wypożyczenie tego rękopisu składam serdeczne podziękowanie ks. prof. A. Schletzowi C. M. Pamiętników, choć ujęty całkiem subiektywnie, zawiera jednak dużo ciekawego materiału do dziejów diecezji krakowskiej za rządów biskupa Woronicza.

²²¹) Ks. Malinowski przedstawia to na swój sposób: Ks. rektor Górnicki „ni mając swoich professorów dostateczney liczby, przyiōł Wydział teologii z Akademii i Niemcy dawali lekcyę w Seminarium aż do 1809 r.“ (s. 1). Z gruntu mylna jest opinia Zschokkego (s. 1015): „...Das Seminar und die theologische Fakultät ignorirten einander vollständig, bis im

mogły arcylojalne uwagi i podręczniki józefińskie podane w planie wykładów, przedłożonym przez ks. rektora Górnickiego w r. 1801 komisji rządowej²²²). Za Księstwa Warszawskiego przyznano biskupowi krakowskiemu przewodnictwo w Dozorze Szkoły Głównej i najwyższą opiekę nad wydziałem teologicznym, a tak pozostało zasadniczo i później mimo zmieniających się przepisów organizacyjnych. On więc miał teraz rozstrzygnąć trudną kwestię kształcenia naukowego przyszłego kleru, uzgodnić interesy wydziału i seminarium. Biskup Gawroński (1804—1813) idąc na rękę misjonarzom postarał się o nominację rektora ks. Górnickiego na dziekana wydziału teologicznego po wyjeździe benedyktynów; wykłady miały się odbywać w seminarium. Dawni profesorowie żalili się na tę „słabość“ biskupa i różne „intrygi“, które spowodowały „wygnanie“ teologii z gmachu uniwersyteckiego²²³). Z chwilą rozpoczęcia właściwej reorganizacji grona profesorskiego i ogłoszenia urzędowego o podjęciu wykładów w roku 1815/16 zaczęli się zgłaszać słuchacze, na razie około 50, a z czasem było ich według relacji profesorów więcej niż alumnów seminarium. Byli to albo teologowie uczęszczający zarazem na wykłady innych wydziałów²²⁴) lub też studenci innych przedmiotów (szczególnie prawa) słuchający również teologii. Kiedy się jednak absolwenci wydziału zgłaszali do święceń lub też do seminarium celem uzupełnienia

Jahre 1810 unter österreichischer Regierung(!) die Facultätsprofessoren angewiesen wurden, ihre Vorträge in den Hörsälen des Seminars zu halten“.

²²²) M. in.: „Theologia dogmatum expunctis scholasticorum opinionibus, theologia morum amotis casuistarum arbitrariis principiis, caerimoniae ad uniformitatem in religionis externis actibus servandam, cantus Gregorianus ad evitandum in auribus fidelium inharmoniacum sonum“. Wychowuje się w seminarium „ita quidem ne, unum ab alio separantes Religioni et Civitati utiles, minime vero noxii fiant“ (Zschokke s. 1013—14).

²²³) Ks. A. Trzeciński dopatrywał się w tym wpływów masońskich (memoriał nie podpisany w Aktach W. T. 1817).

²²⁴) Był wśród nich m. in. Wawrzyniec Woronicz, „audytor dobrowolny, były kapitan Artylleryi, brat Biskupa Krakowskiego; przestał chodzić w kwietniu 1817, zostawszy kanonikiem katedralnym krakowskim“ (Cenzury uczniów W. T. 1800/33).

niektórych praktycznych przedmiotów nie wykładanych na uniwersytecie, nie chciano im zupełnie ich studiów zaliczyć ²²⁵). Sprawa domagała się więc uregulowania zasadniczego.

Zabrał się do tego nowy biskup krakowski Jan Paweł Woronicz. Autor „Hymnu do Boga“, jeden z najświetlejszych wówczas członków episkopatu polskiego, miał dla nauki i jej przedstawicieli wielki szacunek. Wstąpiwszy do zakonu jezuitów, musiał go wkrótce po ukończeniu nowicjatu z powodu kasaty opuścić, lecz przywiązanie do zakonu pozostało mu do śmierci. Przed święceniami kapłańskimi spędził rok (1783—1784) w seminarium duchownym u św. Krzyża w Warszawie pod kierunkiem księży misjonarzy. Młody poeta czuł się skrępowany rygorem panującym w zakładzie ²²⁶), i zatrzymał stąd pewne uprzedzenie do zgromadzenia.

Wkrótce po swym uroczystym ingresie w lecie 1816 r. biskup Woronicz proponował profesorem wydziału, aby dla

²²⁵) W Aktach W. T. zachowało się kilka wniosków słuchaczy w tej sprawie. W jednym z nich (z 10. III. 1817 r.) zwracają się do dziekana m. in. w słowach: „...Iakie pożytki przynieść mamy z Akademii Krakowskiej, pożytki oczekiwane po nas, w Twoiej są mocy, znany z światła niespracowany Mężu! Naczelniku Teologicznego Wydziału, również w mocy Świetnych Nauczycieli naszych, którzy wsparci niepospolitą i doświadczoną Nauką podwaiaią codziennie swe siły“... — W A. S. A. 405 jest wspólna prośba „audytorów Wydziałów Literatury, Matematycznego, Prawniczego i Teologicznego o wzbronienie przeniesienia Wydziału Teologicznego do Seminarium na Stradom“ (8. XII. 1816).

²²⁶) Jougan Wł. A. ks.: „Prymas Woronicz“ I (Lwów 1908), s. 23—24. — Młody alumn opisał z humorem i przesadą poetycką swój pobyt w tym miejscu wygnania:

„Święte to wprawdzie miejsce, raj na ziemi drugi,
Obfity w drzewa cnoty i zasługi.
Bogomyślniej pokuty Thebais spokojna,
Dla niewinności twierdza bardzo zbrojna,
Pobożności i nauk młyn kilkopytłowy,
Szkoła świętego milczenia i mowy,
Życie błogosławione i anielskie zgoła,
Lecz dla poetów kasztelem świętego Anioła.
Pegaz tłukł głową o mur, zwiesił uszy,
Że go musiał, gdy nie mógł nóg stawić,
Z tej mu niemiłej fortecy wyprawić...”

braku profesorów misjonarskich i małej ilości słuchaczy na uniwersytecie, zgodzili się wyklądać w seminarium, dokąd by uczęszczali także klerycy zakonni. Odpowiedź, której głównym autorem był niewątpliwie dziekan Markiewicz, podkreślająca największy szacunek dla uczonego i pobożnego pasterza, jest mimo końcowej propozycji kompromisowej zasadniczo odmowna. Z obszernych jej wywodów warto przytoczyć ważniejsze argumenty ²²⁷⁾, które rzucają światło na niezmienione w ciągu wieloletniego zatargu stanowisko wydziału w tej sprawie.

Profesorowie nie mogą przenieść swych wykładów do seminarium, 1) ze względu na uniwersytet, w którym jedynie, a nie w seminarium, „wszystkie nauki humanistyczne mają wspólną więź pokrewieństwa“, 2) dla umożliwienia uczęszczania na wykłady słuchaczom innych wydziałów, 3) z powodu wielu trudności doznawanych ze strony rektora seminarium z okazji wykładów za czasów austriackich, 4) by nie narazić się znowu na wygnanie i tułaczkę, jakiej doświadczyli ostatnio przez 5 lat, 5) gdyż trudno starszym i słabym profesorom chodzić do seminarium, a klerycy chodzą i tak nie tylko do katedry, ale często i po całym mieście, zresztą do Collegium Iuridicum mają niedaleko, 6) niebezpieczeństwu zgorszenia nie trudno zapobiec przez ustanowienie cenzora jak we Lwowie czy Wiedniu, gdzie klerycy chodzą daleko na uniwersytet; nawet łatwiej będzie można w ten sposób poznać alumnów, „a doświadczenie uczy, że zawsze lepsi, porządniejsi i wierniejsi przepisom Kościoła są kapłani, którzy w czasie studiów mają całkowitą swobodę“, 7) alumni mogą wiele skorzystać przez uczęszczanie na dodatkowe wykłady uniwersyteckie, jak literatury polskiej, łacińskiej czy filozofii, 8) kleryków z obcych diecezyj jest obecnie na uniwersytecie więcej niż z krakowskiej.

O ile te argumenty nie skłonią księdza biskupa do wyrażenia zgody na wykłady dla alumnów na uniwersytecie, profesorowie ze względu jedynie na cześć jaką dla niego żywią, gotowi są powtarzać prywatnie dla kleryków w seminarium te same wykłady, które głoszą publicznie na uniwersytecie, ale pod wa-

²²⁷⁾ Lib. sess. 17. X. 1816.

runkiem, że będą przy tym podlegać jedynie biskupowi i przepisom uniwersyteckim, że będą mogli być obecni także słuchacze spoza seminarium, że sale wykładowe będą należycie wyposażone, że dostarczy się środków na wynajmowanie powozu celem dojeżdżania do seminarium.

Na tej podstawie doszło do ugody z tym, że teologię moralną i prawo kanoniczne mieli dopełniać księża misjonarze, ale wobec trudności ze strony senatu akademickiego nie chcącego się zgodzić na wykładanie profesorów w seminarium, jako też niechęci misjonarzy, umowa nie weszła ostatecznie w życie. Przyczynił się do tego i pobyt w Krakowie wizytatora ks. Symonowicza w sierpniu 1817 r. Biskup nie był zadowolony z tego stanu rzeczy, gdyż miał wielki szacunek dla studiów uniwersyteckich, a kwalifikacje naukowe misjonarzy uważał za niezbyt wysokie. Nie było mu też na rękę obostrzenie karność w seminarium, przy czym wydalono także protegowanych przez niego alumnów ²²⁸).

Sprawa uczęszczania alumnów na wykłady nie została na razie unormowana, tym bardziej, że i Komisja Organizacyjna przyjęła do zatwierdzającej wiadomości plan wykładów przedłożony jej przez księży misjonarzy dnia 2 stycznia 1818 r. Widnieje tam np. nie tylko historia kościelna z uwzględnieniem dziejów Kościoła polskiego, ale i obowiązki kapelana wojsko-

²²⁸) Pam. Malinowskiego, s. 5, 12—13. Znamienne jest tu przyjęcie, jakiego doznał nowo przybyły ks. Malinowski: „Gdym dnia 27 maja 1817 poszedł (do X. Biskupa) z JX. Bieńkowskim, aby iako nowo przybyły profesor złożyć winne uszanowanie... nasłuchałem się tam wyrzutów i różnych insultacyj czegom jeszcze w żadney dyecezyi nie słyszał. — Między innemi opowiadał: „Cóż wy umiecie? Oto, prócz XX Chmielowskiego i Symonowicza, który ieszcze iakie takie są u was światelka, reszta kogoż macie? Kto u was zaświadczyć może, że co umiecie? Mnie trzeba tu ludzi mądrych, mających wiarę publiczną, patentowanych w Akademii doktorów“. Na to X. Rektor odpowiedział: „To się nie zgadza z duchem naszego powołania abyśmy byli patentowanymi doktorami, lecz każdy profesor u nas musi być prawdziwym doktorem w rzeczy, nie zaś na papierze i gdy W. Excelencyi tak się podoba każ sprowadzić ludzi uczonych i examinować naszych professorów a przekonasz się o tey prawdzie“. Na to biskup: „Chwalicie się iako dumni i to iest coś się z duchem S. Vincentego niezgadza“.

wego i urzędnika cywilnego oraz ekonomia wiejska i ogrodnictwo²²⁹⁾).

Profesorowie misjonarscy zyskali przejściowo w opinii biskupa, gdyż kwestie ich egzaminacyjne, które pokazywał dygnitarzom z okazji podróży do Karlsbadu i na sejm do Warszawy, znajdowały ogólne uznanie. Mimo to jednak, kiedy w lecie 1818 r. na jego zaproszenie profesorowie akademii egzaminowali kleryków na Stradomiu, biskup bardzo chwalił poziom naukowy „akademików“, ganiąc nauczanie seminaryjne²³⁰⁾. Misjonarze znowu zarzucali profesorom uniwersyteckim ułatwianie egzaminów i dawanie zbyt dobrych stopni, wobec czego nie chcieli ich uczniów przyjmować do seminarium, a co najmniej nie zaliczali im zupełnie studiów. Twierdzili też, że wykłady na uniwersytecie są częściowo niekościelne, „niektóre zdania akademików mocno naturalizmem i lożowością (tj. masonerią) trąca, że miasto teologii moralnej daje się etykę tylko“ itp.²³¹⁾. Te argumenty podkreślali szczególnie, kiedy wskutek interwencji rektora uniwersytetu Senat Rządzący domagał się, aby alumni seminarium studiowali na wydziale. Mimo tej opozycji biskup zadecydował, aby od początku roku 1818/19 zdolniejsi alumni uczęszczali na uniwersytet. Doniósł o tym senatowi z podaniem powodów, dla których dotąd „musiał cierpieć edukację seminaryjską“ mimo, że od początku swych rządów gorąco pragnął posyłać alumnów na studia uniwersyteckie. Dowodem tego jest fakt, że utrzymuje także alumnów na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie jest kilka stypendiów dla die-

²²⁹⁾ Bączkowiec: „Z dziejów Domu stradomskiego“ (Roczniki 1925) s. 29—30.

²³⁰⁾ „Otóż to ludzie światli, oni dobrze potrafią osądzić zdatność Waćpanów i przekonać się o ich postępkach. Ale cóż, z tych definicyków Waćpanowie nie będziecie mądrymi — nikogo tym nie nawrócicie, trzeba znać politykę, aby się umieć znaleźć w kompaniach z ludźmi, a nie wystawić siebie i religię na pogardę etc“. W takich to przemowach zawierał swoje pochwały JWPasterz i w ten sposób klerykom przedstawiał tak akademików i nasze prace“. (Pamiętnik X. Malinowskiego s. 15).

²³¹⁾ Podobne zarzuty podnosiły zakony przeciw wydziałowi teologicznemu Uniwersytetu Warszawskiego, a później przeciw tamtejszej Akademii Duchownej (Pleszczyński: „Dzieje Akademii Duchownej“, s. 67).

cezji krakowskiej. Równocześnie ułożył instrukcję dla seminarium dotyczące zachowania się alumnów uczęszczających na wykłady fakultetu oraz przedmioty i czas korepetycji, których mieli udzielać księża misjonarze ²³²).

Dyrekcja seminarium utrudniała wyraźnie stosowanie tego regulaminu. Z dniem 11 listopada 1819 r. zaczęło wprowadzić 8 alumnów uczęszczać na wykłady uniwersyteckie, ale w seminarium dawano im stale odczuwać niezadowolenie, upośledzano ich wobec alumnów studiujących w domu, tak że były z tego powodu ciągle nieporozumienia, zwłaszcza że i misjonarze sami nie byli pod tym względem zgodni między sobą. Grozili oni biskupowi rezygnacją z kierownictwa seminarium, gdzie nie można było ich natychmiast zastąpić. Obok tego w porozumieniu z wizytatorem Symonowiczem dążyli do oddzielenia własnych funduszy Zgromadzenia od seminaryjnych, w czym ich częściowo popierała kapituła przeciw biskupowi. Klerycy znówu chcieli wszyscy uczęszczać na uniwersytet, przy czym u wielu mogło odgrywać rolę dążenie do większej swobody. Przez cały ten rok trwały niepokoje, a klerycy nie chcieli здаwać egzaminów wobec profesorów wydziału, twierdząc, że i tak ich się w seminarium nie uzna ²³³).

Z początkiem roku 1820/21 zażądały władze seminaryjne, aby dla uniknięcia dotychczasowych nieporządków domowych nie jak dotąd wybrani alumni wszystkich roczników uczęszczali na uniwersytet, lecz jeden cały rocznik. Zdecydowano się posyłać pierwszorocznych. Okazało się jednak, że niektórzy z nich nie mieli odpowiedniego wykształcenia, a zwłaszcza wysłuchanej filozofii ²³⁴). Wobec tego postanowiono zrobić próbę z absolwentami seminarium duchownego. Kandydatów takich było na razie tylko 3, ale do nich dochodzili inni słuchacze zapisujący się wprost na wydział, między nimi i tacy, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli być przyjęci do seminarium. W ciągu

²³²) Pamiętnik, s. 16—21.

²³³) O. c. s. 24—5, 30, 36.

²³⁴) Ks. Malinowski (Pamiętniki, s. 38) tłumaczy to na swój sposób: „dlatego, że tamtych (akademicy) niczego nauczyć nie potrafili, iak sobie dawniej obiecywali“.

ostatnich lat rządów biskupa Woronicza istniał więc pewnego rodzaju kompromis pozwalający na utrzymanie studium domowego obok wydziału teologicznego, dla którego jednak ten stan rzeczy był znacznie mniej korzystny. Misjonarze wciąż twierdzili, że na wydziale alumni mało korzystają, a za to „poznają zuchwałość i im podobne występki“²³⁵).

W okresie Rzeczypospolitej Krakowskiej następują znaczne zmiany w używaniu na fakultecie podręczników, - które nie są już ściśle obowiązującymi, choć wpływy ducha austriackiego w akademii jak i w seminariach duchownych są zawsze widoczne. „Statut organiczny“ uniwersytetu z r. 1818 przepisuje tylko, że profesor „na każdą lekcję dobrze przygotowany przychodzić, a do gotowania się własne skrypta mieć, lub autorów wybierać winien, naylepiey przedmioty jego zgłębiających, z których uczniowie naywiększą korzyść odnosić mogą, stosownie do programu w tey mierze przez siebie wydanego“ (s. 198—9). O większej swobodzie pod tym względem świadczą np. zapowiedzi wykładów teologii moralnej ks. Janowskiego „według prawa natury i ewangelicznego“ (1815—16) lub „w duchu Kościoła rzymsko-katolickiego“ (1827—28). Z podręczników używa się w r. 1815/16 Laubera „Institutiones“ zaprowadzone w Austrii już przed 1787 r., do historii kościelnej Gmeinerja²³⁶), jednego z najskrajniejszych przedstawicieli józefinizmu. W r. 1820 ustępuje on miejsce bardziej umiarkowanemu Alberowi, używanemu w tym czasie także w seminariach kierowanych przez księży misjonarzy²³⁷). Przeważnie w tym okresie większej swobody profesorowie nie podają w spisie wykładów tytułu podręcznika.

Jak się profesorowie wydziału zapatrywali na używane wówczas podręczniki teologiczne, wynika z obszernego memoriału

²³⁵) O. c. s. 46.

²³⁶) Gmeiner Fr. X.: „Epitome historiae ecclesiasticae“, 2 tomy. Graz 1787, 1803 — zob. Lexikon f. Theol. u. Kirche IV.

²³⁷) Alber Joannes Nep.: „Institutiones hermeneuticae Scripturae S. Novi Testamenti“. Pestini 1818, 3 tomy. — Tegoż: „Institutiones... Veteris Testamenti“ 1827, 3 tomy.

opracowanego w r. 1821 na życzenie konsystorza krakowskiego przez ks. Kozłowskiego²³⁸). Po szczegółowym rozbiórce dzieł J. Jahna dochodzi on do wniosku, że nie powinny one zwłaszcza w seminariach duchownych nigdy być używane. Nie nadają się do użytku także podręczniki historii kościelnej Dannenmayera i Gmeinera jako „napisane w guście protestanckim“. Klüpfel wykazuje „wielorakie wady“ Odrzucić należy również Reybergera, Giftschütza i Laubera, a zwłaszcza znajdujący się na indeksie podręcznik prawa kanonicznego Pehema. Podręcznik historii kościelnej Albera uważał za „odpowiadający potrzebom młodzieży“. Niewiele więc z ówczesnych książek teologicznych mogli profesorowie polecić słuchaczom. Nic dziwnego, że trzymali się przy wykładach własnych skryptów lub też — jak ks. Kozłowski i ks. Kudrewicz — opracowali sami podręczniki.

Aż do czasu wydania „Statutu Organicznego“ nadawanie stopni naukowych na uniwersytecie było zawieszone. Z tego powodu i na wydziale teologicznym nie ma promocyj doktorskich od końca 1814 r. do października 1818 r. Przepisy statutu o stopniach akademickich (druk s. 138—143) pozostawiają radom wydziałowym dość dużo swobody, mimo że ustalono następnie niejeden dotyczący szczegół. Już w dodatku do samego statutu (s. 196) dla wydziału teologicznego wyraz „examen ścisły“ wyjaśniono w ten sposób, że doktoranci muszą здаwać rygoroza z Pisma św., prawa kanonicznego i historii kościelnej oraz z dogmatyki wraz z teologią moralną i pastoralną, czyli ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych wykładanych wówczas na wydziale. Egzaminy te miały poprzedzić dysertację, której temat mógł sobie kandydat wybrać sam. Tematy dawane przez radę wydziału powtarzają się, jak np. „*De rapida religionis christianae primis saeculis propagatione*“ (miał go m. in. ks. Adam Paszkiewicz) lub „*De ingenti multitudine martyrum, quae efficax pro veritate et divinitate Religionis Christianae suppeditat argumentum, adversus Henricum Dodvellum, qui exiguum eorundem numerum autumat*“ (ks. Maciej Łacki i ks.

²³⁸) Arch. Konsyst. Kr., Akta Seminarium Duch. 1821.

Jan Dzianott). Dwaj referenci wskazywali zmiany, które „dla honoru wydziału i kandydata“ trzeba było poczynić ²³⁹⁾, zanim mogła być wydana drukiem. Po jej przyjęciu przez wydział broniona była publicznie przez kandydata. W razie pomyślnego wyniku wszystkich egzaminów kandydat składał przysięgę, wyznanie wiary, po czym następowała jego „instalacja“ Rada Rectorska uniwersytetu zaostrzyła już w r. 1819 wymagania dla doktorantów. Kandydat na doktora teologii „winien złożyć świadectwo z prawa kanonicznego, litteratury polskiej i łacińskiej i języków oryentalnych, które również podczas kursów teologicznych mogą być słuchane“ ²⁴⁰⁾. Rektorowi trzeba było składać 24 egzemplarze drukowanej rozprawy w języku łacińskim, które rozsyłano „w chęci utrzymania stosunków literackich między naszem a zagranicznymi Uniwersytetami“ ²⁴¹⁾.

Statut przewidywał też nadawanie doktoratów „honoris causa“ (choć wyrażenia tego nie używa), „bez oddzielnego egzaminu i dySSERTacji“ dla „uczonych cudzoziemców szczególnej sławy lub znacznych protektorów i dobrodziejów Szkoły Głównej“. Od kandydatów zamiejscowych, których kwalifikacje nie ulegały wątpliwości, nie wymagano przyjazdu do Krakowa, lecz delegowano dla nich egzaminatorów w miejscu pobytu lub nawet zadowalano się odpowiedzią piśmienną na przesłane tematy oraz dysertacją, a po przesłaniu świadectwa o złożeniu wyznania wiary wystawiano dyplom. Nie zawsze można w praktyce odróżnić doktorat „zamiejscowy“ od „honorowego“. Wnioski o dopuszczenie do egzaminów doktorskich wzgl. o dyplom były składane na ręce rektora, który po zaopiniowaniu przez senat przekazywał je do załatwienia wydziałowi.

W latach 1818—1820 wszyscy nowokreowani doktorowie teologii ²⁴²⁾ w liczbie 10 wzgl. 11 są zamiejscowymi dygnitarzami duchownymi. Jeden z nich, ks. Adam P a s z k o w i c z ²⁴³⁾, był wprawdzie kanonikiem katedralnym krakowskim, ale miał

²³⁹⁾ A. W. T. 18. VI. 1819 i 11. VIII. 1820.

²⁴⁰⁾ A. W. T. 25. VI. 1819.

²⁴¹⁾ L. c. 30. I. 1819.

²⁴²⁾ Spis ich w Liber sessionum S. Collegii Theologici 1780—1803, s. 101.

²⁴³⁾ Jest to późniejszy administrator warszawski, a następnie kielecki.

kilka beneficjów i częste delegacje poza Krakowem. Toteż zadowolono się u niego odpowiedziami piśmiennymi na zadania ze wszystkich przedmiotów teologicznych, które oceniono na „sat sufficienter“, i rozprawą. Promocja odbyła się dnia 6. X. 1820 r.²⁴⁴). Podobnie wypełnił warunki prepozyt wiślicki ks. Maciej Łącki, promowany 24 sierpnia 1820 r.²⁴⁵). Resztę doktoratów z tych lat traktowano mniej lub więcej jako honorowe. Dnia 6 października 1818 r. uchwalono dyplom zasłużonemu ks. Wojciechowi Szwejkowskiemu, pierwszemu i ostatniemu rektorowi Uniwersytetu Warszawskiego, i ks. Antoniemu Tarłowskiemu²⁴⁶), kanclerzowi katedralnemu żytomierskiemu, obu „z powodu wybitnej wiedzy teologicznej“. Dnia 9. III. 1819 r. otrzymali dyplom sufragana nominat lubelski ks. Józef Koźmian, kanonik warszawski i lubelski (na wniosek ks. Łańcuckiego, poparty przez rektora Litwińskiego) oraz ks. Jan Marcełi Gutkowski, scholastyk katedry plockiej i kapelan Wojsk Polskich, późniejszy biskup podlaski. Uchwałą swą uzasadniła rada wydziału zasługami obu kandydatów dla Ojczyzny i Kościoła oraz wybitną wiedzą teologiczną²⁴⁷). Dnia 12 marca 1819 r. podpisano dyplom dla ks. Alojzego Chiarini, profesora języków wschodnich Uniwersytetu Warszawskiego. Uczony ten hebraista włoski, który w liście dziękczynnym podpisał się „origine Italicus, voluntate autem Polonus“, pochodził z Montepulciano, a wykładał w Pizie jako bakałarz teologii. Doktoratu teologii nie zdążył uzyskać z powodu powołania go do Warszawy. Do wniosku załączył świadectwa „de doctrina et moribus“ wystawione przez biskupa plockiego A. M. Prażmowskiego i sandomierskiego Stefana Hołowczyca²⁴⁸). Pod dniem 15. VII. 1819 r. zapisana jest promocja kanonika łuckiego Stanisława Ławckiego, profesora teo-

²⁴⁴) A. W. T. 1819/20.

²⁴⁵) L. c. 1820.

²⁴⁶) W „Liber sessionum“ 1780—1803 i 1815—1852 pisany „Tasiłowski“ wzgl. „Tasiłowski“.

²⁴⁷) Lib. sess. 1818, sess. 25, 26.

²⁴⁸) L. c. 1819/20. — Pleszczyński A. ks.: „Dzieje Akademii Duchownej rz.-kat. Warszawskiej“ (Warszawa 1907), s. 15.

logii moralnej w seminarium duchownym, a 6. XI. 1820 r. ks. Stefana Kłodnickiego, kanonika katedry lubelskiej, profesora seminarium w Krasnymstawie, regensa kancelarii konsystorskiej i egzaminatora diecezjalnego²⁴⁹). Trzej doktorowie nie są wymienieni w spisie, ale zapewne również w tym czasie otrzymali dyplom. Pod dniem 24. VIII. 1820 r. zapisano wyraźnie przychylną uchwałę wydziału na dotyczący wniosek ks. Jakuba Szarkiewicza byłego profesora seminariów chełmskiego i krakowskiego, następnie przez dwa lata Uniwersytetu Warszawskiego²⁵⁰). Ks. Teodor Majewski, prepozyt gąbiniecki i notariusz konsystorza kujawskiego, były profesor humaniorów, prosił w r. 1815 o „doktorat honorowy” (Zażądano od niego rozprawy na wskazany temat²⁵¹). Czy doktorat uzyskał, nie wiadomo. Doskonałe świadectwa przedłożył w październiku 1820 r. ks. Teodor Micheli, proboszcz w Przybysławicach koło Sandomierza. Ukończył wydział teologiczny Uniwersytetu Lwowskiego, był prefektem studiów w seminarium tamtejszym i zastępcą profesora religii Uniwersytetu Krakowskiego za czasów austriackich²⁵²).

Wiele trudności, które miał wydział teologiczny w pierwszych latach po utworzeniu Rzeczypospolitej Krakowskiej, przypisywano wpływom wolnego mularstwa, którego członkowie zdaniem wielu po 1809 r. nie chcieli mu przyznać równych praw z innymi wydziałami uniwersyteckimi. O poglądach szerokich sfer zwłaszcza duchowieństwa pod tym względem świadczy memoriał zachowany w aktach wydziału²⁵³), wskazujący stylem i treścią na ks. Andrzeja Trzińskiego jako autora. Zdaniem jego „tajne owo towarzystwo stara się wszelkimi siłami, aby duchowieństwo akademickie zupełnie z uniwersytetu usunąć”, co mu się częściowo udało. Jest to tym przykrejsze, że do wolnomularstwa należą dygnitarze du-

²⁴⁹) Akta jego osobiste A. W. T. 1820. — Por. A. S. A. 405 (29. III. 1815).

²⁵⁰) Liber. sessionum 1815—52, sessio 32.

²⁵¹) L. c. sess. 5.

²⁵²) A. W. T. 27. X. 1820.

²⁵³) R. 1817.

chowni, przede wszystkim scholastyk Łańcucki jako „członek przybrany“. Wpływy masonskie widoczne są także w Senacie Rządzącym, który np. wbrew prawu kanonicznemu jarmarki każe odbywać w niedziele, czego nie czynili nawet Austriacy.

Wywody te stają się zrozumiałe, jeśli się zważy, że do najwybitniejszych członków masonerii należał minister W. R. i O. P. Królestwa Polskiego Stanisław Kostka Potocki, którego wpływy szczególnie do 1815 r. silne były także w Krakowie. Ks. Łańcuckiego powszechnie pomawiano o stosunki z wolnomularstwem, chociaż formalnym jego członkiem nie był. Biskupowi Woroniczowi miano za złe, że przyjął pomoc loży krakowskiej przy organizowaniu Towarzystwa Dobroczynności²⁵⁴). Jedy-
nym rzeczywistym „masonem“ spomiędzy duchowieństwa krakowskiego był od 1811 r. kanonik katedralny Teodor Sołtyk²⁵⁵), „w pożyciu miły, ale nie na duchownego“²⁵⁶). Wybitnymi działaczami wznowionej w Krakowie w r. 1810 loży „Przesąd zwyciężony“ było natomiast kilku profesorów uniwersytetu z długoletnim rektorem Walentym Litwińskim na czele, którego uprzedzenie do wydziału teologicznego nie ulega wątpliwości. Obok niego wymienia się przede wszystkim profesora literatury polskiej Pawła Czajkowskiego. Z przedstawicieli dworów opiekuńczych należeli do mularstwa komisarz pruski Reibnitz i rosyjski Międzyński. Namietnie atakowany przez masonerię był profesor filozofii ks. Jaroński²⁵⁷), który też został pozbawiony katedry na wydziale filozoficznym i nie dopuszczony na teologiczny. Tym samym wpływom postronnym trzeba przypis-

²⁵⁴) Małachowski-Łempicki: „Dzieje wolnego mularstwa“, s. 62.

²⁵⁵) Małachowski-Łempicki o. c. s. 44.

²⁵⁶) Łętowski, Katalog IV, s. 75. — W Wilnie np. należała wówczas do wolnomularstwa prawie cała kapituła katedralna.

²⁵⁷) Były mistrz loży krakowskiej Soter Darowski pisał w r. 1814 do Warszawy m. in.: „...Znajdują się tu jeszcze w naszym mieście dawne szczątki inkwizycji hiszpańskiej, nawet świecki ksiądz, a co szczególniejsza profesor akademji krakowskiej filozofji i logiki Jaroński, a drudzy Reformaci i Dominikanie, którzy w kazaniach swoich czernią nas...“ (Małachowski-Łempicki, s. 57). Zob. też „Masonia w Krakowie“, we Wspomnieniach A. Grabowskiego I. (Bibl. Krak., nr 40), s. 193—5.

sać przeszkody w uzyskaniu nominacji dla ks. Mâteusza Kozłowskiego. W r. 1822 po zniesieniu wolnomularstwa przez Aleksandra I „prace łoży na czas nieograniczony zamknięte zostały“²⁵⁸⁾.

b) Okres „Statutu Kuratorskiego“ (1820—1831).

Rozruchy 1820 r. — „Tymczasowe Urządzenie“ r. 1821. — „Statut Kuratorski“ r. 1826. — Kurator Józef Załuski. — Biskup Woronicz jako kanclerz uniwersytetu i opiekun wydziału teologicznego. — Jacek Gudrajczyk. — Powstanie listopadowe. — Profesorowie i nauczanie na wydziale. Ks. Przybylski, ks. Pękalski, ks. Mastelski. — Zatarg z prof. F. Stctwińskim. — Ocena dzieł treści teologicznej. — Zakup książek. — Udział w pracach Towarzystwa Naukowego. — Słuchacze. — Uroczystości religijne (jubileusz r. 1826, pogrzeb Woronicza). — Promocje doktorskie.

Władza rektorska na Uniwersytecie Jagiellońskim, wyposażona w sądownictwo policyjne, była znaczna. Piastował ją przez 7 lat z rzędu (1814—1821) profesor wydziału prawa Walenty Litwiński, na którego przy wyborze głosowali jednomyślnie także i teologowie. Wpływy jego zaznaczały się wszędzie tym bardziej, że cieszył się zaufaniem rezydenta pruskiego Reibnitzza. Nie trudno więc było o zatargi z prezesem Senatu Rządzącego Stanisławem Wodzickim, z którym różniły go także odmienne poglądy polityczne²⁵⁹⁾. Sposobność do ograniczenia autonomii uniwersyteckiej dały Metternichowi i Aleksandrowi I rozruchy

²⁵⁸⁾ Małachowski-Łempicki, s. 76. — Zdaniem St. Wodzickiego (Pamiętniki s. 264) łoża krakowska „nie wchodząc w polityczne spiski miała na celu wsparcie nieszczęśliwych“. Podobnie pisze pułkownik Fr. Gawroński, bratanek biskupa i praktykujący katolik, który sam był „bratem starszym“ łoży krakowskiej (Pamiętnik, wyd. J. Czubek, Kraków 1916, s. 437).

²⁵⁹⁾ Litwiński był demokratą i zapalonym zwolennikiem Kołłątaja. Toteż zapowiadał od razu „nawrót do tegoż zasad organizacyjnych i walkę z arystokratycznym Senatem Rządzącym“ (Ręgorowicz, Szkolnictwo W. M. Krakowa w dobie kuratorji hr. Józefa Załuskiego, Cieszyn 1930, s. 16). Trzeba to mieć przed oczyma czytając Pamiętniki Wodzickiego (Kraków 1888), które naświetla jaskrawo „Korespondencja Metternicha w sprawie Uniwersytetu Krakowskiego 1820—1826“ wydana przez dr W. Bobkowską (Kraków 1935). Por. też Barycz H.: „Z dziejów walki o autonomię Uniwersytetu Krakowskiego“.

młodzieży krakowskiej w lipcu 1820 r. z powodu naruszenia władzy policyjnej rektora, które Wodzicki wyzyskał dla swoich celów²⁶⁰). Sięgały też niewątpliwie do Krakowa wpływy ruchów burszowskich, zwłaszcza z Wrocławia, chociaż Wodzicki starał się je bagatelizować²⁶¹). „Dwory opiekuńcze“ widziały w tym wszystkim próby „spisku przeciw tronowi i rządowi“ Postanowiły zatem zaostrzyć kontrolę nad profesorami i studentami przy równoczesnym ograniczeniu ich dotychczasowych praw²⁶²). W wyniku śledztwa rektor Litwiński podał się do dymisji, a wkrótce poczęły wychodzić zarządzenia Dworów Opiekuńczych uzależniające coraz bardziej uniwersytet od władz wykonawczych.

Ataki Wodzickiego były skierowane zwłaszcza przeciw wydziałowi prawa, na którym miano ograniczyć liczbę katedr. Pragnął wszakże zmniejszyć również znaczenie wydziału teologicznego, który zamierzał przenieść do seminarium duchownego. Na następcę rektora Litwińskiego upatrzył sobie Józefa Kalasantego Szaniawskiego, którego znał jako uczestnika ruchów 1794 r. i wolnomysliciela. Nie wiedział o tym, że Szaniawski przeszedł tymczasem silną ewolucję duchową pod wpływem księży z otoczenia św. Klemensa Dworzaka, nie mówiąc już o tym, że jako dyrektor wychowania publicznego w Królestwie Polskim (od 1821 r.) coraz bardziej stawał się „zwolennikiem istniejącej władzy“ Toteż z wielkim zdziwieniem stwierdził Wodzicki po konferencji z Szaniawskim, że ten „rad by teraz tylko rozgałęziać teologię, którą uznaje za najpotrzebniejszą umiejętność, z krzywdą dla innych stanowczych nauk“ Kandydatury Szaniawskiego w tych warunkach musiał oczywiście poniechać²⁶³).

²⁶⁰) Zajścia te oraz ich skutki przedstawia źródłowo Ręgorowicz o. c. s. 22—55.

²⁶¹) Pamiętniki, s. 85 nn., 99 nn. — Wodzicki zaczyna opis zajść lipcowych od słów: „Młodzież swawolna dlatego że nie dozorowana, bez religii dlatego, bo z swoich przewodników najgorsze czerpała wzory“.

²⁶²) Barycz o. c., s. 12, 15.

²⁶³) Ręgorowicz: „Szkolnictwo W. M. Krakowa“, s. 65 n. — Charakterystykę J. K. Szaniawskiego dał ks. Gabryl (Polska filozofia religijna XIX wieku, t. I, Warszawa 1913, s. 20—32).

Słuchacze teologii w r. 1820 „nie należeli do zaburzeń młodzieży“, za co otrzymali od rektora pochwałę wraz z prośbą, „aby młodzież w wydziale filozoficznym zachęcali przez swój wpływ do spokojności“ Równocześnie jednak przykazano dziekanowi, „aby zasięgał wiadomości o sprawowaniu uczniów tak w czasie lekcyj jak i za Kōllegium“²⁶⁴). Wkrótce potem aż do Senatu Rządzącego dotarło doniesienie, iż w salach, w których odbywają się wykłady dla teologów i prawników, znajdują się niewłaściwe napisy treści politycznej. Senat nakazał władzom uniwersyteckim przeprowadzić śledztwo, aby „w Kollegiach Uniwersytetu Jagiellońskiego nic takiego nie było cierpianem, co by i Rządowi słuszną mogło sprawiać obawę i Sale Naukowe wystawiało na niesławę Placu Rzymskiego Paskina, gdzie mimo straży policyjnej znajdują często obelżywe nawet na sam Rząd piśmidła przylepiane“²⁶⁵).

Śledztwo nie wykryło winowajcy, ale zapowiedziane represje w stosunku do uniwersytetu nastąpiły wkrótce. Z polecenia Dworów Opiekuńczych musiał Senat Rządzący zwołać liczną komisję dla przygotowania zmian ustroju akademii. Należał do niej m. in. biskup Woronicz, kanonicy Łańcucki i Sierakowski oraz kilku profesorów; z wydziału teologicznego nie zaproszono nikogo²⁶⁶). Dnia 4 maja 1821 r. senat Wolnego Miasta wydał „Tymczasowe Urządzenie Uniwersytetu“, które zwiększało władzę komisarza rządowego i uzależniało wybór rektora od Senatu Rządzącego. Rota przysięgi służbowej nakłaniała odtąd profesorów do „wszczepiania przy każdej sposobności młodzieży zasad moralności i religii chrześcijańskiej, miłości i posłuszeństwa wobec kraju“²⁶⁷). Dla teologii „Urządzenie Tymczasowe“ nie wprowadzało zmian zasadniczych, gdyż jego artykuł 6 brzmiał: „J. W. X. Biskupowi Krakowskiemu jako kanclerzowi Uniwersytetu Jagiellońskiego zostawiamy moc wglądania w sposób iakim nauki Teologiczne w Uniwersytecie są dawanemi i wykładanemi. Gdyby zaś w tej mierze uwagi iakie uczynić

²⁶⁴) Liber exhibitorum W. T. 20. X. i 2. XI. 1820.

²⁶⁵) A. W. T. 6. VII. 1821.

²⁶⁶) Pamiętniki hr. Stan. Wodzickiego, Kraków 1888, s. 136.

²⁶⁷) Barycz H.: „Z dziejów walki o autonomię Uniw. Krak. w latach

za potrzebne uznał, raczy onych Wielkiej Radzie Uniwersytetu udzielić“ ²⁶⁸). Wolnych słuchaczy można było odtąd przyjmować jedynie za zgodą rektora, który udzielał jej tylko w wypadkach wyjątkowych. Dziekani musieli składać rektorowi „raport czyli profesorowie pełnią swe obowiązki i dają tyle godzin ile statut wymaga, czy uczniowie trzymają się rozkładu nauk na poszczególne roczniki ²⁶⁹). W r. 1823 zakazano studiować na uniwersytecie młodzieży z Królestwa Polskiego, co podcięło jego byt i obniżyło poziom naukowy. Przeprowadzano pod tym względem kontrolę także na wydziale teologicznym, przy czym się okazało, że dwaj studenci z Królestwa już wyjechali z Krakowa, a dwóch jeszcze pozostało, mianowicie Jędrzej Gajderski i ks. Nikodem Kamiński, który mieszkał w seminarium stradomskim ²⁷⁰). Przepisy dyscyplinarne stosowano teraz jak najściślej, i w tym celu każdy profesor był zobowiązany odczytywać je swoim uczniom, „zachęcając ich do pilności w naukach i uczciwości w obyczajach“ ²⁷¹).

Daleko idące zmiany celem ograniczenia samorządu i przekształcenia ustroju wszechnicy wprowadził tzw. S t a t u t K u r a t o r s k i ²⁷²), nadany jej dnia 29 września 1826 r. Dla zaostrzenia kontroli dodano do Rady Uniwersytetu jeszcze jednego senatora, jednego członka kapituły, jednego profesora emerytowanego i drugiego członka z wyboru reprezentacji. Jeden z senatorów miał być odtąd „komisarzem rządowym“ akademii. Kuratorem generalnym wszystkich zakładów naukowych Krakowa został pułkownik J ó z e f Z a ł u s k i ²⁷³). Kiedy dnia 5 października 1826 r. przybył do Amfiteatru Nowodworskiego

1820—1826“ (odb. z „Chowanny“), Kraków 1932, s. 14.

²⁶⁸) Egzemplarz w A. W. T.

²⁶⁹) A. W. T. 10. IV. 1822.

²⁷⁰) A. W. T. 2. VI. 1823.

²⁷¹) Lib. sess. 11. XI. 1824.

²⁷²) Brodowicz: „Ważniejsza dokumenta“, s. 5—12.

²⁷³) Źródłowo przedstawił działalność jego kuratorską L. Ręgorowicz („Szkolnictwo W. M. Krakowa w dobie kuratorii Józefa hr. Załuskiego“, Cieszyn 1930, s. 77—124). Ostatnie zdanie tego dzieła brzmi: „Niech praca niniejsza będzie zadośćuczynieniem pamięci człowieka, który całe życie

na uroczystość inauguracyjną, widziano w nim nie tyle rodaka, potomka rodu zasłużonego w dziejach oświaty narodowej, przy tym wykształconego osobiście i pełnego najlepszych chęci podniesienia stanu nauk w Wolnym Mieście, ale adiutanta cara i „kreaturę Nowosilcowa“ na którego wniosek otrzymał swą godność kuratorską. Przy tym „sama żołnierska postać w galowym, obwieszonym epoletami mundurze, przy pałaszu i ostrogach, dziwnie jakoś odbijała w uczonem gronie dygnitarzy akademickich“ Toteż przemówienie jego, choć wyrażało dobre chęci i zamiary, przyjęte zostało „bardzo ozięble“²⁷⁴). Nie pomogły pełne szacunku słowa do obecnego na uroczystości biskupa Woronicza, którego wysoki autorytet moralny miał wesprzeć jego własny²⁷⁵). Niechętna atmosfera inauguracji panowała przez cały czas blisko 5-letniej działalności kuratora generalnego. Rzetelne jego wysiłki dla dobra nauki nie znajdowały uznania, zwłaszcza że sposób jego postępowania nacechowany był „żołnierską szorstkością, arbitralnością wobec profesorów i słuchaczy“²⁷⁶). Mimo to jednak należy stwierdzić, że starania jego odniosły pewien skutek, a nawet osławiona „epuracja“ — usuwanie profesorów — pozbawiła katedr częściowo ludzi mniej odpowiednich na rzecz wybitniejszych²⁷⁷).

pracował dla sprawy polskiej, a którego praca, podjęta w najszlachetniejszych zamiarach zamiast uznania przyniosła mu z powodu niezrozumienia przez społeczeństwo krakowskie jego intencji, za drobne tylko błędy — nienawiść i zniesławienie jego imienia jako Polaka i obywatela“. — Do podobnych wyników dochodzi L. Trzeńska („Szkolnictwo ludowe w Rzeczypospolitej Krakowskiej“, os. odb. z t. 44 Rozpr. wydz. filol. Ak. Umiej., Kraków 1907, s. 105—108).

²⁷⁴) Schnür-Pepłowski: „Z przeszłości Galicyi“, s. 267.

²⁷⁵) „...J. W. Mości Księżu Biskupie! Najjaśniejsi Protektorowie tego wolnego kraju i tej odwiecznej a sławnej w chrześcijaństwie szkoły, uznając tę niezmienną prawdę, iż religja jest pierwszą podwaliną wszelkiej Rzeczypospolitej i że nauka bez dobroczynnego światła religii, czczą tylko i obłudną częstokroć staje się zwodzicielką, postanowili w mądrości swojej, abyś J. W. Pasterzu przodkował tej głównej szkole i wszystkim tego kraju wychowawczym zakładom jako Kanclerz, jako Opiekun wszelkiej z prawowierną religią naszą styczność mającej nauki. Poczytuję sobie za szczęście pod takim przewodnictwem przy świetle i wsparciu tak dostojnej powagi rozpoczynać urzędowanie, któ-

Epuracja ominęła na razie profesorów wydziału teologicznego dzięki powadze biskupa krakowskiego, pod którego „nadzorem i bezpośrednim kierunkiem“ mieli pozostawać profesorowie i uczniowie „tak co do naukowości, jako też co do sprawowania się moralnego..., nie nadwerężając jednakże powagi Kuratora jeneralnego“. Biskup miał wyznaczać miejsce wykładów oraz mieszkania dla słuchaczy i profesorów, których „płacie będzie i mianować Rząd z podwójnej listy od X. Biskupa przedstawić się mającej... X. Biskup urządzi sposób odbywania egzaminów, niemi kierować będzie i ostatecznie orzekać względem zdolności kandydatów ubiegających się do osiągnięcia rozmaitych stopni tego Fakultetu... Płaca Profesora Teologii nie powinna być niższą od płacy Profesorów innych Fakultetów, włączając jednakże w ten rachunek Prebendy lub innego rodzaju dochody kościelne, jakieby rzeczony Profesor Teologii posiadał“ Powołując się na ten przepis, wniósł wydział teologiczny o pełną emeryturę dla ks. Kudrewicza, który miał bardzo niewielkie dochody ze swej parafii, jakoteż o zrównanie rzeczywiste i całkowite profesorów teologii w pensji z innymi ²⁷⁸⁾.

Bardzo daleko idące prawa biskupa były do pomyślenia jedynie w rękach pasterza tak otoczonego powszechną czcią jak Jan Paweł Woronicz. Nie były one zresztą stosowane w całej pełni. Na zapytanie rektora w sprawie „oznaczenia stosunków w iakich zostawać ma na przyszłość z Fakultetem Teologicznym“, kurator odpowiedział, „że nowy statut... J. W. X. Biskupowi Krakowskiemu Wydział Teologiczny w opiekę oddający nie przeinacza dlatego istniejącego dotąd w Uniwersytecie

rego celem jest, ochraniać wiek młody wszelkich niebezpieczeństw zepsucia i zdrożności, a wskazywać mu tor cnoty, nauki i obywatelskiej zasługi...” (Tessarczyk: „Rzeczpospolita Krakowska“, s. 206—8).

²⁷⁶⁾ Schnür - Peplowski I. c.

²⁷⁷⁾ Estreicher St.: „Znaczenie Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu XIX w.“ (Bibl. Krak. nr 72), s. 6; — Niwiński M.: Rozwój nauk (Bibl. Krak. nr 76), s. 5—6; — przede wszystkim jednak Ręgorowicz I. c.

²⁷⁸⁾ Ks. Kudrewicz otrzymał emeryturę, natomiast pensji teologów nie podwyższono (Lib. sess. 19. III. 1829. — A. S. A.: Dziennik Podawczy Kuratorii Jen. 10. XI. 1826 do 17. VII. 1827).

a Organicznym statutem obiętego porządku“²⁷⁹⁾, co nie zgadzało się jednak z treścią nowego statutu. Bądź co bądź poza pewnymi honorami i tytułowaniem biskupa przez władze „kanclerzem akademii i opiekunem wydziału teologicznego“ nie przyznawano mu zasadniczo nowych praw w stosunku do uniwersytetu. Profesorowie teologii, którzy zawsze pozostawali ze swym biskupem w najlepszych stosunkach, złożyli mu bezpośrednio po instalacji kuratora uroczysty hołd na osobnym posiedzeniu. Pod jego przewodnictwem radzono następnie nad potrzebami wydziału, a biskup zachęcał do gorliwości w nauczaniu i czuwaniu nad obyczajami słuchaczy²⁸⁰⁾.

Zaostrzony kurs dawał się w następnych latach we znaki także profesorom i studentom teologii. Obok kuratora przyczynił się do tego inspektor Instytutów Naukowych Adam Czapski, który miał „obowiązek dozorowania nad młodzieżą uczącą się w Uniwersytecie w względzie policyjnym“. Zażądał on dla założenia odpowiedniej kartoteki również od dziekana wydziału teologicznego wypełnienia drukowanego kwestionariusza z 9 pytaniami dla każdego słuchacza. Prawdziwość odpowiedzi miała być poświadczona przez nadzór domowy²⁸¹⁾. Dziekani musieli co miesiąc składać kuratorowi raporty o stanie swego wydziału. Profesorowie obowiązani byli „zalecić uczniom, iż uczęszczanie do miejsc publicznych i tam grywanie w karty iak np. u Szydłowskiego iest im zabronione“. Celem nakłonienia słuchaczy do większej pilności zarządzono publiczne i uroczyste egzaminy końcowe, a prócz tego dodatkowo prywatne przed świętami Bożego Narodzenia „iedynie dla powzięcia przekonania o aplikacyi młodzieży“. Na święta te nie wolno było wyjeżdżać z Krakowa²⁸²⁾. Kurator zaprowadził też mimo silnej opozycji mundury „jako jeden z najlepszych środków dozoru młodzieży poza szkołą“²⁸³⁾. Od obowiązku noszenia mundurów byli teologowie wprawdzie wolni, o ile chodzili w sutannie, ale

²⁷⁹⁾ Lib. sess. 23. VII. 1827. — Dziennik Pod. Kur. Jen. 2. XII. 1826.

²⁸⁰⁾ Lib. sess. 5. X. 1826.

²⁸¹⁾ A. W. T. 24. XI. 1826. — Ręgorowicz o. c. s. 153.

²⁸²⁾ A. W. T. 8. i 19. II., 2. XII. 1827.

²⁸³⁾ Ręgorowicz o. c. s. 187.

musieli nosić stale przepisana odznakę i mieć przy sobie legitymację akademicką. Każdy dziekan winien był co miesiąc donosić rektorowi nazwiska „młodzieży niepostępującej w naukach, na nie nieuczęszczającej, a nadewszystko podejrzanym obyczajów“²⁸⁴). Kto trzy razy w ciągu miesiąca opuścił wykład, miał być skreślony z listy słuchaczy. Zaczęły się więc sypać kary, także na teologów. Pod koniec 1828 r. jeden z nich nazwiskiem Fiderkiewicz został zaskarżony u inspektora Instytutów Naukowych z powodu wykroczeń przeciw przepisom. Wobec tego zawiesił go rektor w prawach słuchacza, zanim nie oczyści się z zarzutów²⁸⁵). W następnym roku student teologii Jan Kowalczewski został przez kuratora generalnego skreślony z listy audytorów za uporczywą „krynąbrność i zarozumiałość“ wobec podinspektora Jaworskiego²⁸⁶). Kiedy w r. 1828 były alumn seminarium kieleckiego Kozubski z wiedzą niektórych profesorów uczęszczał na wykłady, dziekan Kozłowski kazał go usunąć²⁸⁷).

Znacznie głośniejsza była sprawa Jacka G u d r a j c z y k a, którą należy przedstawić obszerniej także ze względu na rolę, jaką ta osobistość miała odgrywać w ciągu lat następnych. Urodzony w Krakowie w r. 1801 był najpierw słuchaczem filozofii, a w latach 1827—29 teologii. W r. 1826 prosił kuratora o posadę przy administracji uniwersytetu, lecz jej nie otrzymał. Z powodu zajścia na egzaminie z dogmatyki w lecie 1828 r. u ks. prof. Janowskiego oskarżono Gudrajczyka przed rektorem, który wezwał dziekana wydziału, „aby w 24 godzinach zechciał nadesłać mu urzędowy rapport w tej mierze“ „Pan Jacenty Gudrajczyk — twierdził rektor — popełnił zuchwalstwo wielkie

²⁸⁴) A. W. T. 21. X. 1828.

²⁸⁵) A. W. T. 1. XII. 1828.

²⁸⁶) A. W. T. 11. V. 1829.

²⁸⁷) A. W. T. 21. II. 1828. — W r. 1827/28 uczęszczał dość regularnie m.in. na wykłady historii kościelnej, hermetyki i teologii moralnej kontynuując studium literatury, zdał także egzaminy „z klasą pierwszą“, choć pilność jego była „dla choroby przerywana“ (Cenzury uczniów w. t. 1827/29).

względem osoby profesora swego W. J. X. kanonika katedralnego Janowskiego, albowiem zedrzeć miał dane sobie przez tegoż świadectwo... J. W. X. kanonik Janowski mógł panu Gudrajczykowi przez dobroć sobie właściwą darować urazę osobistą, ale obraza ustaw mimo puszczoną być nie może“. Ks. Janowski bronił ucznia także wobec rektora twierdząc, że mu nic o tym nie wiadomo, aby podał świadectwo egzaminacyjne, a „niejaki despekt“ wobec profesora popełnił nie publicznie, lecz prywatnie „z gadatliwości“, kiedy mu ks. Janowski wobec innych słuchaczy wyrzucał opuszczanie się w naukach; zarozumiałość i kłótnie z kolegami. Gudrajczyk musiał się w tej sprawie, jak i z powodu nie noszenia munduru jeszcze kilkakrotnie tłumaczyć przed rektorem, ale dzięki interwencji ks. Janowskiego nawet sam rektor w końcu wstawił się u kuratora za oskarżonym, tak że na razie nie tylko nie wydalono go z uniwersytetu, ale i uwolniono od obowiązku „sprawienia sobie munduru, z przyczyny, że tylko mu pozostaie 5 miesięcy do ukończenia szkolnego roku a szczupłość iego majątku na sprawienie takowego nie pozwala, albowiem aby był przyjęty do Seminarium, musi natychmiast złp. 500 zapłacić“. Reskrypt ten kazał kurator dziekanowi odczytać oskarżonemu „z należytem upomnieniem, iż ieżeliby się ieszcze poważył w najmnieyszey rzeczy obowiązkom ucznia Instytutów Naukowych uchybić, natychmiast bez żadnego względu ekskludowanym zostanie²⁸⁸⁾.

Gudrajczyk nie miał stanowczo powołania do stanu duchownego, toteż nie wytrwał na teologii. W łecie 1829 r. nie stanął już do egzaminu z Pisma świętego, a zapewne nie zdawał również innych, jak i nie zapisał się na rok następny. O jego usposobieniu świadczy przede wszystkim fakt, że był przywódcą młodzieży, która dnia 16 stycznia 1831 r. zmusiła prezesa Senatu Rządzącego Stanisława Wodzickiego do rezygnacji. Na wezwanie wszystkich członków Rady Rectorskiej dnia następnego „Panowie audytorowie“ oświadczyli, iż w sprawie Wodzickiego solidaryzują się z całym obywatelstwem „zapewniając, iż zresztą będzie zachowany

²⁸⁸⁾ A. W. T. 28. XI. 1828, 24. I. 1829.

iaak nayskrupulatniejszy porządek“. Kiedy po upadku powstania generał rosyjski Rüdiger zajął Kraków, Gudrajczyk został uwięziony i odesłany do twierdzy bobrujskiej. Udział swój w ruchu powstańczym przypłacił długoletnim więzieniem i wydaleniem z kraju ²⁸⁹).

Z chwilą wybuchu powstania kurator Zaleski wyjechałszy po cichu z Krakowa przyłączył się do ruchu jako generał wojsk polskich. Na uniwersytecie przywrócono znowu Wielką Radę oraz statut z roku 1821, znosząc zarządzenia kuratora, powołując profesorów przez niego usuniętych. „Płynęły też z Krakowa transporty broni i sukna, przekradali się ludzie, z upoważnieniem zwierzchników ruszała młodzież, nawet cały oddział chirurgiczny z uniwersytetu pod Sebastianem Bierkowskim“. Za przykładem biskupa Skórkowskiego, jednego z najgorliwszych patriotów, także duchowieństwo krakowskie popierało wybitnie powstanie. W szeregach jego uczestników spotykamy również studentów teologii, których pewna ilość z Antonim Badjurą na czele opuściła w lutym 1831 r. seminarium duchowne, co ściągnęło później represje na tę instytucję. O nastrojach panujących na wydziale teologicznym świadczą zwłaszcza akta dotyczące promocji doktorskiej ks. Ignacego Szynglarskiego, kapelana powstańców, który bawił w Krakowie w czerwcu 1831 r. Był on gotów zdawać egzaminy ustne, ale profesorowie uchwalili jednomyślnie nadać mu doktorat honorowy, przy czym znamienna jest opinia ks. Pękalskiego, iż kapłan „ozdobiony ranami i bliznami Marsa z miłości ojczyzny oraz wybitną pracą w owczarni Chrystusa, powinien być ozdobiony także wawrzynem doktorskim z całej teologii, i to bez rygorozum“ ²⁹⁰). Była to promocja prawdziwie „powstańcza“,

²⁸⁹) Stetkiewicz St.: „Rzeczpospolita Krakowska w dobie powstania listopadowego“ (Bibl. Krak. nr 45, 1912) według indeksu; — Kopf. W.: „Wspomnienia“, s. XVII n., 29 n. — A. S. A. 405 (Protokół posiedzeń Rady Rectorskiej) 17. I. 1831.

²⁹⁰) A. W. T. 15. VI. 1831: „...Condecoratus... vulneribus stigmatibusque Martis ex amore Patriae, nec non eximio labore in Christi Domini ovili, condecoretur quoque et laurea doctorali in universa theologia absque rigoroso examine“.

toteż po upadku powstania, w listopadzie 1831 r. rektor nakazał dziekanowi „z powodów rektorowi wiadomych“ wykreślić ks. Szynglarskiego z listy promowanych²⁹¹⁾.

W tak burzliwych czasach stanowisko profesora było szczególnie odpowiedzialne. W r. 1821 Pismo św. wykładał ks. Kudrewicz, dogmatykę ks. Helbinowski, moralną i pastoralną wraz z wymową kaznodziejską ks. Janowski, historię kościelną ks. Kozłowski, którego wybrano dziekanem na następne trzechlecie. Delegatem do senatu akademickiego był ks. Janowski. Wskutek relacji ks. Łańcuckiego jako „komisarza do attentowania examinom“ otrzymał ks. Janowski upomnienie z powodu zaniedbania w r. 1821/22 wykładów homiletyki²⁹²⁾. Po ustąpieniu w r. 1825 ks. Helbinowskiego z katedry dogmatyki (za dziekanatu ks. Janowskiego)²⁹³⁾ zastępstwo po nim objął ks. Kozłowski. Konkurs na katedrę rozpisano z terminem do dnia 20 marca roku następnego. Zgłosiło się 4 kandydatów, z których ks. Tomasz Świątkowski, były profesor seminarium kieleckiego i o. Kazimierz Walerian Sosnowski karmelita z Czernej później się wycofali. Wchodziło więc w rachubę tylko dwóch kandydatów: ks. Jan Stanisław Przybylski, prefekt szkół w Kielcach i ks. Franciszek Ksawery Stachowski jezuita, były profesor prawa rzymskiego w akademii połockiej a obecnie sekretarz biskupa Woronicza. Ponieważ uzyskał on stopień doktora

²⁹¹⁾ Stetkiewicz o. c., Polaczkówna M.: „Michał Wiszniewski“ (Rocznik Krak., t. XII, 1910), s. 80 n. — Arch. Kons. Kr., Akta Semin. Duch. 1831—33. — Na żądanie władz uniwersyteckich ostrzeżono w czasie listopadowych manifestacyj patriotycznych również teologów, „aby żaden z audytorów nie ważył się pójść na Kopiec“ (Lib. sess. 29. XI. 1831).

²⁹²⁾ „...Gdy tak mało widzimy duchownych uformowanych na dobrych kaznodziejów, a przez nich opowiadane słowo Boże, ducha religii prawowierney naydzielniey rozszerza i gruntuie, przeciwnie niedorzeczne lub płaskie rozprawy na ambonach powagę nauczyciela religii zmniejsza i ducha iey w słuchających osłabia, lub do słuchania wstręt czyni, przeto Rada poleca zastępcy Rektora, aby nad tym czuwał, iżby wszystkie materye do Wydziału Teologicznego odnoszące się... corocznie z dokładnością dawane były“... (A. W. T. 2. IX. 1822).

²⁹³⁾ Delegatem do senatu był ks. Kozłowski (Lib. sess. 1. X. 1824), od r. 1831 ks. Przybylski (A. S. A. 408, 24. III. 1831).

w tejże akademii, rada wydziałowa miała wątpliwości czy można ten stopień uznać. Ze strony senatu akademickiego wysunięto znowu trudności natury politycznej. Korzystając z świeżo sobie nadanych praw opiekuna wydziału biskup rozstrzygnął na korzyść ks. Stachowskiego. Dla egzaminu piśmiennego wyznaczili profesorowie 5 tematów, biskup zaś dodał jeszcze 6, z których kandydaci wyciągnęli jeden do opracowania klauzurowego. Po wykładzie próbnym komisja uchwaliła dla ks. Przybylskiego stopień celujący, dla ks. Stachowskiego dostateczny ²⁹⁴). Ks. Przybylski otrzymał też dnia 1 października nominację na profesora. W r. 1827 ks. Kudrewicz podał się na emeryturę, nie zaprzestając wykładów ²⁹⁵).

Ks. Jan Stanisław Przybylski, urodzony dnia 28 kwietnia 1798 r. w Komornikach z ojca Andrzeja i Anny Jeskie, pochodził z wielkopolskiej rodziny ziemiańskiej. Kształcił się początkowo w domu, świadectwo dojrzałości otrzymał po ukończeniu liceum w Poznaniu. Pragnął poświęcić się stanowi duchownemu, lecz z powodu zbyt młodego wieku uczęszczał przez 2 lata jako wolny słuchacz na wykłady filozofii i prawa w Uniwersytecie Wrocławskim. W 1815 r. wstąpił do seminarium duchownego w Gnieźnie, w latach 1818/21 studiował na Uniwersytecie Warszawskim, ucząc równocześnie w szkołach religii i przedmiotów świeckich. W 1820 r. uzyskał na uniwersytecie dwa medale złote za prace konkursowe, z których jedna miała tytuł: „Wykazać ludowi w zwyczajney nauce, na czem prawdziwa pobożność zależy“ Dnia 1 lipca 1821 r. przyjął w Warszawie święcenia kapłańskie. Dnia 25 lipca 1822 r. zyskał tamże stopień magistra teologii już jako honorowy kanonik łęczycki. W 1824 r. był prefektem szkół województwa krakowskiego, w roku następnym został sędzią surogatem konsystorza kieleckiego. Dnia 26 września 1826 r. uzyskał doktorat teologii w Krakowie, na podstawie pracy pt. „Dissertatio, qua genuinitas paulinae ad Hebraeos epistolae defenditur“ Wkrótce potem dnia 1 grudnia został profesorem dogmatyki, w lutym 1827 r. kanonikiem katedralnym krakowskim, a następnie egzaminatorem kandydatów do stanu duchownego i konkurujących do beneficjów, cenzorem ksiąg i kazań. U biskupa Skórkowskiego był w wielkim poważaniu ²⁹⁶).

²⁹⁴) Lib. sess. 1823—25. — A. S. A. 408 (Prot. posiedz. Sen. A.) 1. V. 1826.

²⁹⁵) A. S. A.: Dziennik Kur. Jen. 1826/27 j. w., zwłaszcza 17. XII. 1827.

²⁹⁶) Zapewne nie tylko „dla pióra łacińskiego“, jak chce biskup Łętowski (Pamiętniki, s. 370).

toteż został jego oficjałem generalnym. Z prezenty uniwersyteckiej otrzymał probostwo św. Mikołaja, a w 1835 r. św. Floriana. Kapitułe przysłużył się szczególnie sporządzeniem w 1839 r. razem z ks. Stachowskim inwentarza skarbcza katedralnego. Zmarł przedwcześnie 30 marca 1840 r.

Drukiem wydał niewiele: „Tezy konkursowe z r. 1823“, „Kazania w czasie pogrzebowego nabożeństwa za Jana Pawła Woronicza“ (Kraków 1830) i broszurkę pt. „Hola“ w r. 1831²⁹⁷).

Zachęcony przez biskupa Woronicza zaczął z początkiem roku akademickiego 1827/28 ks. Piotr Pękalski jako bezpłatny wykładowca uczyć języków: hebrajskiego, chaldejskiego i syryjskiego. Było to pożądanym odciążeniem profesora Pisma św. Kiedy mu po 3 latach na zapytanie rektora dziekan poświadczył, „iż i sposób uczenia wcale pożyteczny i korzyści iawne“, otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego, — ale wciąż bezpłatnego. Dnia 28 września 1831 r. ks. Kudrewicz zrezygnował z katedry, zastępował go na razie ks. Przybylski. Do konkursu o katedrę stanął jedynie ks. Pękalski, który jej mimo to nie otrzymał, a że nie zgodził się na wykłady zastępcze, przestał niebawem uczyć także języków wschodnich.

Ks. Franciszek Piotr Pękalski, ur. 10. X. 1790 r. w Cieszynie, jako syn Andrzeja i Katarzyny z Fabijańskich, zaciągnął się po ukończeniu gimnazjum cieszyńskiego w 1807 r. do wojska, które opuścił 5 lat później jako porucznik. W czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim (był tu uczniem ks. Jarońskiego) wstąpił 1816 r. do klasztoru Księży Kanoników Stróżów Grobu Pańskiego w Miechowie. Po ukończeniu studiów zakonnych otrzymał w 1819 r. święcenia kapłańskie. Od 1821 r. studiował w dalszym ciągu na uniwersytecie krakowskim obok filozofii i teologii głównie języki. Dnia 5. VI. 1826 r. został doktorem teologii. Pełnił w tym czasie obowiązki wiceseniora Bursy Jeruzalem. W la-

²⁹⁷) „Na polecenie biskupa Skórkowskiego, gdy w r. 1831 wybluźnił drukiem jakiś szaleniec niezbożną piosnkę“ (Łętowski, Katalog III, s. 511). — Życiorys własnoręczny ks. P. w A. S. A. 69 c (z r. 1829). Por. A. W. T. 1826 nn.; — Lib. sess., Lib. exhibitorum. — Acta actorum cap. Crac. zwłaszcza 1836—40. — Prof. Hechel, który wyraźnie nie lubił ks. P., zarzuca mu „udawaną świętobliwość“ (Pamiętniki II, s. 24—5).

tach 1827/32 wykładał języki wschodnie na wydziale teologicznym. w 1832 otrzymał prezentę uniwersytecką na probostwo św. Miłkołaja, ale wobec sprzeciwu Kurii Biskupiej musiał się jej zrzec. Był członkiem nadzwyczajnym Akademii Umiejętności. Zmarł 30. III. 1874 r. jako rządca kościoła św. Barbary i ostatni członek zakonu miechowitów.

Z licznych jego prac drukowanych należą do najważniejszych obok tłumaczenia Wyznań św. Augustyna (Kraków 1837): 1) „Żywoty świętych Patronów polskich“, Kraków 1862 i 2) „Historia o początku, rozkrzewienia i upadku zakonu księży kanoników, Stróżów św. Grobu Jerozolimskiego“, Kraków 1867²⁹⁸).

W latach 1826/31 wykładał teologię pastoralną jako profesor nadzwyczajny ks. Jan Mastelski. Urodzony dnia 22. XII. 1782 r. w Krzeczowie, ukończył ze stopniem celującym gimnazjum krakowskie, po czym studiował filozofię w uniwersytecie krakowskim (1804/06), teologię w Wiedniu (1806/09). Jako alumn seminarium duchownego otrzymał w Krakowie święcenia kapłańskie dnia 16. VI. 1810 r. Po wikariacie w Zielonkach został w 1811 r. plebanem w Iwanowicach, 1821 r. katechetą liceum św. Anny. O jego zainteresowaniach naukowych świadczy uzyskane członkostwo Towarzystwa Naukowego oraz doktorat teologii (28. I. 1825). Był on kanonikiem kieleckim i seniorem Bursy Jerozolimskiej, w 1828 r. otrzymał prezentę uniwersytecką na dziekanę Wszystkich Świętych²⁹⁹).

Przy wyborze dziekana na lata 1829/32 wobec równości głosów rektor rozstrzygnął na rzecz ks. Kozłowskiego jako starszego z obu kandydatów. W r. 1831 delegatem do senatu akademickiego wybrano ks. Przybylskiego³⁰⁰).

Trudności wynikły w tym czasie w związku z wykładami prawa kanonicznego. Za czasów kołłątajowskich mogli słucha-

²⁹⁸) Życiorys własny tamże s. 155—8, oraz A. S. A. 69 c. — Por. Liber sessionum, Liber exhibitorum oraz A. W. T.: 1829—31. — A. S. A. 407 (25. I. 1832 i 16. II. 1833), 408 (10. V. 1833). — Podr. Encyklop. Kościelna (M. Bartynowski).

²⁹⁹) A. S. A. 69 c (życiorys własny z r. 1826). — Spis wykładów 1827/31. Lib. sess. 23. VI. 1826. Kiedy w październiku r. 1826 złożył senatowi akademickiemu wniosek o pozwolenie na wykładanie, kurator jeneralny odesłał go do biskupa (A. S. A.: Dz. Pod. Kur. Jen. 1826).

³⁰⁰) Lib. sess. 29. IX. 1829 i 31. I. 1831.

cze teologii z nich korzystać w obrębie własnego Kolegium Moralnego, w którym przez długie lata profesorem prawa natury i prawa kanonicznego był ks. Garycki. Za rządów austriackich musieli uczęszczać na wydział prawa, gdzie wykładali świeccy, i to w duchu wybitnie józefińskim. Stąd powstało życzenie, aby na wydziale teologicznym istniała osobna katedra prawa kanonicznego. Formalne uchwały groma profesorskiego w tej sprawie pojawiają się kilkakrotnie od 1815 r., zawsze jednak na próżno. Wykładał ten przedmiot od 1816 r. także dla teologów Feliks S ł o t w i ń s k i, profesor ekonomiki politycznej i prawa kościelnego, na razie w sposób nie budzący szczególnych zastrzeżeń. Jeszcze w 1826 r. wygłosił on na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego „rozprawę o sprzeczności twierdzeń podanych i ogłoszonych w dziełach Pehema i Rechbergera o nauce prawa kościelnego i niezgodności ich z ustawami przez Kościół Święty do zachowania przepisami, wskazując w szczególności te różnice, i one odpierając dowodami“³⁰¹). Tymczasem w maju 1828 r. zwrócił się kurator Zaleski do profesorów wydziału teologicznego z żądaniem oceny dzieł Słotwińskiego, którego usunął z katedry głównie za rolę jaką odegrał w Senacie Rządzącym przy wyborze nowego prezesa³⁰²). Ponieważ senat żądał przywrócenia zwolnionych profesorów, kurator gromadził przeciw nim dalsze zarzuty. Powoływał się na to, iż „z licznych przełożeń osób stanu duchownego, a nawet z przekonania samego kuratora jeneralnego pokazuje się, że dzieła i skrypta (jego)... zawierają cytacje Pisma św. niepoprawnie wypisywane, tudzież różne twierdzenia z dogmatami Kościoła katolickiego niezgodne“. Wydelegowany przez wydział ks. Kozłowski napisał „Uwagi nad dziełem: Prawo natury prywatne“, w którym wytykał Słotwińskiemu błędy przeciw nauce Kościoła.

Zarzucał mu m. in. zbytnie poleganie na zdaniu Grotiusa, Hobbesa, Thomasiusa, Kanta, Pufendorffa i Zeillera, a równocześnie zwalczanie wartościowego podręcznika ks. Stroynow-

³⁰¹) Roczniki Tow. Nauk XIII (1829), s. 4.

³⁰²) Ręgorowicz: „Szkolnictwo W. M. Krakowa“, s. 90—92. A. S. A.: *Dzien. Pod. Kur. Jen.* 25. III. i 31. III. 1829).

skiego „aż prawie do skrzywdzenia osoby“³⁰³). Jako zdania błędne napiętnował ks. Kozłowski m. in. to, iż „W. Słotwiński nie dopuszcza, aby samobóystwo miało być uważane za bezprawie“ („Rozprawa“, s. 40), oraz że „utrzymuje kłamstwo żartobliwe i kłamstwo usługowe (officiosum), które on obowiązkiem nawet nazywa“ (s. 42). U Słotwińskiego znajduje krytyk „prawdę mieszaną z błędami, rzeczy dobre ze złymi, sprzeczności i arbitralne Pisma S. tłumaczenie“ (s. 45). Dochodzi wkońcu do wniosku, że dzieło to „jest szkodliwe, iako dzieło fałszywie nazwane Prawo Natury, a w całej swojej treści dążące do zagłady prawdziwego Prawa Natury. Dzieło zawierające twierdzenia przeciwne najważniejszym prawdom, od których porządek, spokojność i całość towarzystwa ludzkiego zależy; dzieło z cicha dające do zrozumienia, iż Boskie przykazania są rzeczą obojętną, iako niemające Sankcyi; dzieło pełne sprzeczności, a tem samem prowadzące do poczytywania wszelkiej prawdy za opinią“ (s. 47).

Były to zarzuty niewątpliwie poważne, a ponieważ miały zarazem częściowo uzasadnić usunięcie prof. Słotwińskiego z katedry, odpowiedział on dość namiętnie w książce drukowanej we Wrocławiu w r. 1829 jako „Rozprawa między Oycem Mateuszem dominikanem krakowskim a Felixem Słotwińskim filozofii i obojga prawa doktorem pod tytułem Prawo Natury Prywatne... wyszłem w druku w Krakowie 1825 r.“. Po przytoczeniu w całości oceny ks. Kozłowskiego (s. 2—48) daje obszerną na nią odpowiedź zatytułowaną „Prawo natury przez ścisłe odpowiedzi na bezgruntowne, fałszywe i obelżywe zarzuty Oyca Mateusza Dominikana Krakowskiego w godności filozoficznej nauki prawa wystawione“ (s. 49—148). Powołuje się w niej kilkakrotnie na autorytet „wiekopomney pamięci Błogosławionego Alexandra I Cesarza Wszech Rossyi“, który przyjął dedykację jego dzieła i nagrodił za nie autora pierścieniem brylantowym (s. 52 i dalsze). Trzeba przyznać, że był sprowokowany do tych aluzji twierdzeniem o. Mateusza, że dzieło jego

³⁰³) Dodatnią ocenę tego podręcznika daje St. Tync: Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej (Kraków 1922), s. 245—257.

jest „z gruntu niezgodne z celem Instrukcyi wyrażonym w Art. 20 zasad zatwierdzonych przez trzy Nayaśnieysze Dwory“ (s. 47). Na koniec stwierdza pod adresem ks. Kozłowskiego, którego mianuje „powołania wielkiego Inkwizytora Hiszpańskiego ze wszech miar godnym“, że napisał tę odpowiedź „iedynie dla dopełnienia nayświętszego powołania..., ocalenia bytu nauki tak wielce towarzystwu ludzkiemu potrzebney“ (s. 148). W dodanych do tego tezach prof. Słotwiński oświadcza, „że iest naywiększym Religii Św. katolickiey czcicielem, a nay-szczerszym tolerancyi prawdziwey przyiacielem“ (s. 154), ale podtrzymuje wszelkie swoje twierdzenia.

Po usunięciu Słotwińskiego z katedry postanowił kurator załatwić równocześnie sprawę wykładów prawa kanonicznego w porozumieniu z administratorem diecezji ks. Karolem Skorkowskim. Zarządził więc, aby na wspólnym posiedzeniu wydziałów teologicznego i prawnego wybrano odpowiedni podręcznik do prawa natury i kanonicznego. Zarazem podał pod rozwagę, „czy nie poleca się podzielić prawa kanonicznego na dwie części, z których jedna byłaby wykładana przez kapłana na wydziale teologicznym, druga na wydziale prawa przez profesora prawa natury. Dnia 13 maja 1829 r. odbyła się „sesja komisyjna“, w której uczestniczył m. in. Józef Jankowski, następca Słotwińskiego. „Stanęło iednomyślnie, że W. Jankowski... ma się trzymać szczególniey Zallingera ³⁰⁴⁾ *De iure naturali privato et Ecclesiae publico libri V* podług iego ducha i zasad, to iest katolickich, dając swoje lekcye“. Na drugie pytanie kuratora odpowiedzieli teologowie, że prawo kanoniczne dla przyszłych księży powinien i może należycie wykladać jedynie ksiądz. Po wybuchu powstania został Słotwiński dnia 15 stycznia 1831r. przywrócony do katedry. Dopiero wówczas rozeszła się wieść o jego „Rozprawie“, o której też biskup Skórkowski „z troskliwości Pasterskiey o dobro uczącey się młodzieży i z obowiązku Kanclerza Uniwersytetu“ zażądał opinii wydziału,

³⁰⁴⁾ Jakub Antoni Zallinger, 1777—1807 profesor prawa kościelnego w Augsbuurgu, był „uważany za wyrocznie“ w swym przedmiocie. Cenił go wysoko ks. Mateusz Kozłowski, który też zapewne polecił ten podręcznik.

który wydelegował do jej spisania ks. Janowskiego jako profesora dogmatyki. O dalszych krokach w tej sprawie nie sły-
chać, wiadomo natomiast, że w kołach duchowieństwa krakow-
skiego niechętnie widziano powrót prof. Słotwińskiego na ka-
tedrę i wybór na dziekana (w r. 1833)³⁰⁵.

Profesorowie wydziału teologicznego wydawali także w in-
nych wypadkach opinię o dziełach teologicznych na żądanie
władz uniwersyteckich czy diecezjalnych. Szczególnie ważna
jest ich ocena podręczników tego okresu. Dnia 14. III.
1821 r. Rządowa Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego za ministra Stanisława Grakowskiego wydała plan
nauczania dla seminariów duchownych na terenie Królestwa
Polskiego. W planie tym były także przepisane podręczniki
z czasów józefińskich. Toteż ks. dziekan Kozłowski napisał
w lipcu 1821 r. „Zdanie o niektórych autorach, którzy w wy-
kazie do dawania nauk teologicznych w Seminarjach Dyece-
zjalnych są wymienieni“³⁰⁶). Rozbiera tam mniej lub więcej
szczegółowo najważniejsze podręczniki i wydaje uzasadnioną
opinię o ich wartości ze stanowiska nauki katolickiej. Dochodzi
do wniosku, że „dzieła J. Jahna nigdy w seminarium nie po-
winny być używane“. Podręczniki historii kościelnej Dannen-
mayera i Gmeinera „są napisane w guście protestanckim“
Klüpfel ma „wielorakie wady“. Odrzucić trzeba także Reyber-
gera, Giftschütza i Laubera, Pehem jest nawet na indeksie.

Dwa lata później wobec licznych głosów krytyki sama Ko-
misja Rządowa zwróciła się do biskupa Woronicza z prośbą
o ocenę podręczników wymienionych w jej spisie. Biskup za-
żądał znowu opinii profesorów wydziału, „gdy ważność tego
przedmiotu najlepiej rozpoznana i zadecydowaną być może
przez publicznych w Uniwersytecie Jagiellońskim Wydziału
Nauk Teologicznych uczących profesorów“ Tym razem każdy
profesor wypowiedział się tylko o podręcznikach swego przed-

³⁰⁵) Lib. sess. 11. V. 1828 i 7. III. 1829; — Lib. exhib. 15. III. 1831
i 30. VIII. 1833; — A. W. T. 12. V. 1828, 5 i 9 III. 1829, 15. III. 1831.

³⁰⁶) A. Kons. Kr., Seminarium Duch. 1821. — Bączkowicz: „Z dziejów
Domu stradomskiego“ (Roczn. Ob. Zgrom. 1925), s. 30.

miotu. Ks. Kudrewicz używał głównie własnych podręczników, a pomocniczo dzieł Jahna, Rosenmüllera i G. Meyera. Również ks. Janowski miał do teologii moralnej własny skrypt, opracowany na podstawie różnych autorów, pastoralną wykladał głównie według Laubera, homiletykę na podstawie dzieła „Paulus ecclesiastes seu Orator Evangelicus“ Amadeusza z Bayeux. Ks. Helbinowski uważał za względnie najlepszy „postępowy“ podręcznik węgierskiego autora Jerzego Fejera pt. „Institutiones Theologiae Dogmaticae“. Ks. Kozłowski dał obszerną ocenę podręcznika Albera, który uważał za odpowiedni dla młodzieży duchownej ³⁰⁷).

W r. 1826 osobna Komisja Rady Wielkiej Uniwersytetu przygotowała „dla uczniów obóch oddziałów Liceum Krakowskiego iednostayną książkę do nabożeństwa w ięzyku łacińskim“ i wezwwała wydział teologiczny „do dania opinii czyli też książka nie obeýmuie w sobie coś przeciwnego dogmatom wiary Św. Katolickiey Rzymskiey i czyli może bydz dla użytku młodzieży szkolney przeznaczoną“. Ks. Kudrewicz miał pewne zastrzeżenia szczególnie dlatego, że w tym „Manuale Pietatis in usum studiosae iuventutis“ zaledwie gdzieś znajdzie się wzmianka o Duchu św., a modlitwy nie kończą się wspomnieniem zasług Chrystusa i pochwaleniem Trójcy św. Wydział zadecydował jednak, że książka jako nie zawierająca nic przeciw wierze katolickiej może być drukowana ³⁰⁸).

Profesorowie teologii korzystali sumiennie z przysługującego im prawa proponowania do z a k u p u z budżetu uniwersyteckiego k s i ą ż e k za 600 złp. Tytuły ich ustalano zwykle na wspólnym posiedzeniu przed wakacjami letnimi. Wśród dezyderatów spotykają się obok książek i czasopism polskich także niemieckie, francuskie, włoskie i łacińskie, obok dzieł dawnych i świeżo wydane. Gdy się zaczynają ukazywać czasopisma fachowe polskie, zamawia się je zamiast dawniej prenumerowanych zagranicznych. Od 1825 r. spotykają się skargi na lekceważenie życzeń wydziału teologicznego, następnie urgensy

³⁰⁷) A. Kons. Kr. I. c.

³⁰⁸) A. W T. 21. VI. 1826; lib. sess. 23. VI. 1826. — A. S. A.: *Dzien. Pod. Kur. Jen.* 30. X. 1826.

i protesty do rektora, a gdy i to bywa daremne, nie podaje się już spisu dezyderatów³⁰⁹).

Wydział odgrywa również w tym dziesięcioleciu pewną rolę w życiu *Towarzystwa Naukowego*. Ważniejszych wykładów, wspomnianych w dorocznych sprawozdaniach przewodniczącego, wygłosili profesorowie teologii 6: Ks. Kudrewicz czytał dwukrotnie wyjątki ze swego Rysu historycznego wykładu Pisma św. (1822 i 1823 r., t. IX i X Rocznika). Ks. Helbinowski w r. 1823 „czytał rzecz o potrzebie objawienia Boskiego“. O ile można wnioskować ze streszczenia (t. X, s. 18—20), poruszał tylko kwestie uwzględniane zwykle w podręcznikach. Ks. Janowski poświęcił dłuższe wspomnienie zasłużonemu długoletniemu profesorowi prawa ks. Sebastianowi Czochronowi (1749—1819), które wydrukowano w całości (Rocznik X, s. 85—105). Ks. Kozłowski w r. 1824 „czytał wytłomaczoną przez siebie z francuskiego Rozmowę Fenelona z kawalerem de Ramsai“ (streszczenie w Roczniku XI, s. 4—5), 1831 trzecią mowę „O Boskiej Opatrzności“ (t. XV, s. 70).

Z zakresu prawa kanonicznego wygłosił dwukrotnie referat prof. Słotwiński, i to o podręcznikach Pehema i Rechbergera (1826, Rocznik XIII, s. 4) oraz „O przedmiotach prawa kościelnego, w których ustawy krajowe w narodach katolicką wyznających religią do ustaw Kościoła zastósowane być powinny“ (1823, R. X, s. 20).

Poświęcono też mniej lub więcej obszerne nekrologi zmarłym w tym czasie członkom-teologom, z których wymieniono już ks. Czochrona. Prócz tego rektor Girtler uczcił pamięć zmarłego w r. 1823 profesora ks. Andrzeja Trzecińskiego, który w testamencie znaczną część majątku obrócił na fundację dla ubogich studentów (Rocznik X, s. 31). Profesor Sołtykowicz wygłosił na posiedzeniu publicznym dnia 15 lutego 1823 r. pełen uczucia „Rys życia i zasług ś. p. JMci X. Bonifacego Garyckiego“ († 19. II. 1822 r.), profesora prawa rzymskiego, który przez 10 lat był prezesem Kolegium Moralnego, po czym w r. 1802 przez

³⁰⁹) Lib. sess. 16. X. 1821, 3. VI. 1823, 11. VI. 1824, 7. VI. 1825. 29. V. i 27. XI. 1826, 31. V. 1827.

zaborców został emerytowany (Rocznik XI, s. 90—124). W jesieni 1831 r. zmarł ks. Zygmunt Włyński jako proboszcz św. Floriana, senior emerytów akademii (Rocznik XV, s. 82). W tym samym roku członkiem honorowym Towarzystwa wybrano ks. Ludwika Łętowskiego, który 2 lata wcześniej uzyskał doktorat teologii na wydziale krakowskim.

Słuchaczy teologii wciąż było mało, zwłaszcza odkąd w r. 1823 zakazano obywatelom Królestwa Polskiego zapisywać się na uniwersytet krakowski. Toteż zapadła w tej sprawie nowa decyzja na osobnym uroczystym posiedzeniu grona profesorskiego dnia 5 października pod przewodnictwem biskupa jako opiekuna wydziału. Postanowiono mianowicie, że wykłady teologii stale odbywać się będą w Collegium Iuridicum, w pobliżu seminarium stradomskiego, a uczęszczać na nie mają jego alumni trzeciego i czwartego roku. Biskup obiecał poza tym postarać się, aby katedra prawa kanonicznego została przeniesiona na wydział teologiczny³¹⁰⁾, zwłaszcza wobec zastrzeżeń co do treści wykładów prof. Słotwińskiego. Profesorowie teologii mieli też odtąd regularnie odbierać roczne egzaminy alumnów seminarium³¹¹⁾. Z powodu trwających ciągle zatargów z księżmi misjonarzami zamierzał biskup nawet powierzyć kierownictwo seminarium jezuitom, z których dwaj, o. Leśniewski i o. Stachowski, przebywali już na jego dworze. Opozycja władz politycznych i części opinii publicznej przeciw zakonowi była jednak jeszcze zbyt silna, tak że zamiaru nie udało się wykonać. O. Leśniewski został więc prefektem nauk w klasztorze mogińskim³¹²⁾, a ks. Stachowski ubiegał się o katedrę uniwersytecką. Nowym dowodem życzliwości biskupa Woronicza dla wydziału było dodanie do pomocy sufraganowi Zglenickiemu ks. profesora Mateusza Kozłowskiego celem „zarządzania wy-

³¹⁰⁾ Lib. sess. 5. X. 1826.

³¹¹⁾ L. c. 31. V. 1827.

³¹²⁾ Załęski: „Jezuici w Polsce porozbiorowej“, s. 618—23. — Z okazji przyjazdu o. Stachowskiego z Irlandii, gdzie był rektorem seminarium, pisał ks. Malinowski: „W kwietniu (1825) dostał (biskup) jeszcze jednego Jezuitę, ale extra fein, bo z Anglii przybyłego“ (Pamiętnik, s. 86).

działem teologicznym“, i to „ze względu na jego gorliwość religijną i wiedzę“ (1czerwca 1827 r.)³¹⁰⁾.

Frekwencja na wydziale była w tym czasie zmienna, podobnie jak i na całym uniwersytecie zależna od stosunków politycznych. W r. 1826/27 np. było studentów teologii 18, w roku następnym już 33, w r. 1828/29 — 39, w r. 1829/30 — 34. W roku powstania listopadowego, kiedy w ogóle niewielu było stałych słuchaczy, na teologię zapisało się 11, z których 3 przestało uczęszczać na wykłady. Wszystkich słuchaczy było w r. 1826/27 — 234, i to na wydziale prawa 60, na medycynie 59, na filozofii 92. Znaczna część słuchaczy także na teologii zwykle nie dotrwała do końca, wobec czego liczba kończących rok bywa o wiele mniejsza od wpisujących się, zwłaszcza przy ostrej kontroli frekwencji za czasów kuratorii generalnej³¹⁴⁾. Każdy profesor miewał teraz po 6 godzin wykładów tygodniowo (za czasów austriackich około 12), studenci słuchali dziennie po 4 lekcje, np. w r. 1821/22 od godz. 8—11 i od 1—2, w r. 1829/30 od 7—8, 8¹/₂—9¹/₂, 10—11, 1—2³¹⁵⁾. Egzaminy końcowe odbywały się zwykle w pierwszej połowie lipca. I tak w r. 1824 dnia 9 lipca odbył się egzamin publiczny z historii kościelnej, 10-go z Pisma św., 12-go z moralnej, pastoralnej i homiletyki, 13-go z dogmatyki³¹⁶⁾. „Borkarne“ otrzymują nadal „godni i pilni“ kandydaci. Listę ich ustalano pod koniec roku akademickiego. W r. 1824 wydział proponuje 10 słuchaczy, w tym jednego księdza, Wincentego Bieńkowskiego, w r. 1825 — 12, później corocznie już tylko po 5³¹⁷⁾.

Uczniowie wydziału brali oczywiście wybitny udział w nabożeństwach akademickich w kościele św. Anny. Szczególnie wielkie wrażenie wywarły powszechnie uroczystości jubileuszowe 1826 r. Był to pierwszy wielki jubileusz po 50 latach, gdyż poprzedni w r. 1800 nie został ogłoszony z powodu trwa-

³¹³⁾ A. Cons. Cr. 1827.

³¹⁴⁾ A. W. T. 1826/28. — Lib. exhib. 1828—30. — Tessarczyk: „Rzeczpospolita Krakowska“, s. 209—11.

³¹⁵⁾ Lib. sess. 29. IX. 1821 i 1829.

³¹⁶⁾ Lib. sess. 11. VI. 1824.

³¹⁷⁾ Tamże: 7. VI. 1825, maj 1826 i 1827.

jących w Europie wojen i niepokojów. Prócz tego przyczyniło się do gorliwego udziału diecezjan krakowskich dobre przygotowanie obchodu na zarządzenie biskupa Woronicza, który w tym celu wydał dwa listy pasterskie z dnia 14 i 20 sierpnia 1826 r. Na kościoły, które trzeba było odwiedzić celem spełnienia warunków odpustu, wyznaczył obok katedralnego, Panny Marii i św. Piotra, także kościół akademicki św. Anny. Na prośbę rektora pozwolił biskup, „aby w kościele św. Anny ze wszystkimi obrzędami uroczystości te dla akademii iedynie to iest dla całego składu nauczycieli i uczniów tak gymnasiów iako i Uniwersytetu“ się odprawiwały. Udział wszystkich wydziałów był liczny. Szczególnie jednak profesorowie i słuchacze teologii obchodzili „ten czas jubileuszowy z dokładną pobożnością i przykładem“ ³¹⁸⁾.

Gorliwie uczestniczył też uniwersytet w manifestacjach natury patriotycznej i religijnej z okazji pogrzebu tak ściśle z tą uczelnią związanego arcybiskupa Jana Pawła Woronicza. Zmarł on w Wiedniu jako metropolita warszawski, lecz na wyraźne jego życzenie pochowano jego zwłoki w katedrze na Wawelu. Przy wyprowadzeniu zwłok dnia 7 stycznia 1830 r. przemawiał m. in. sekretarz generalny Senatu Rządzącego Jacek Mieroszewski, wspominając o zasługach zmarłego jako kanclerza uniwersytetu, podkreślając zwłaszcza jego „o wzrost nauk i obyczaje młodzieży troskliwość“ jako też „wielką roztropność, z jaką w najdelikatniejszych okolicznościach postępował“. W czasie właściwych uroczystości pogrzebowych przedstawiciel uniwersytetu nie zabierał głosu. Przemawiali jednak dwaj z jego profesorów duchownych. W imieniu kapituły katedralnej wygłosił piękną i obszerną mowę pogrzebową ks. profesor Przybylski, przedstawiając szczególnie cnoty obywatelskie i kapłańskie arcybiskupa jako wzór do naśladowania. Ostatni mówca, przemawiający w imieniu duchowieństwa parafialnego, dziekan kolegiaty Wszystkich Świętych, ks. Franciszek Stachowski, --- to

³¹⁸⁾ Ogłoszenie wielkiego jubileuszu w diecezji krakowskiej 1826 r. Warszawa 1826. — Lib. exhibitorum 11. X. 1826.

także były profesor akademii, która i w ten sposób uczciła swego zmarłego opiekuna ³¹⁹).

W sprawie promocji doktorskich obowiązywały w dalszym ciągu przepisy „Urządzenia Wewnętrznego“, które grono profesorów każdego wydziału stosowało do poszczególnych wypadków. Ponieważ przy tym „niektóre wydziały nie trzymały się ściśle przepisu statutu, udzielając stopnie akademickie bez złożenia egzaminu i bronięcia publicznie rozprawy poprzednio drukiem wydanej“, w r. 1825 na wniosek zastępcy rektora senat uchwalił przypomnieć te przepisy wydziałom i zamianować swych delegatów, którzy mieli czuwać nad ich zachowaniem. Od spełnienia zwykłych warunków mogli być zwolnieni zgodnie z ustawą tylko „uczeni cudzoziemcy szczególnej sławy lub znaczni protektorowie i dobrodzieje Uniwersytetu“. Dla wydziału teologicznego wyznaczono „do znaydowania się... na egzaminach publicznych to jest do konkursów o katedry i otrzymania stopni akademickich składanych“ księży Janowskiego i Kozłowskiego. Pisma rektorskie tej samej treści otrzymały wszystkie wydziały. Jednak dziekan Janowski zreferował radzie wydziałowej, że na posiedzeniu senatu akademickiego jeden z profesorów medycyny pozwolił sobie na uszczypliwe uwagi pod adresem wydziału teologicznego ³²⁰). Uchwalono wobec tego wnieść przez dziekana skargę do rektora. Docinki te mogły dotyczyć głównie doktoratów „zamiejscowych“, których rzeczywiście na teologii udzielano dość licznie jako „honorowe“, zwłaszcza w wypadkach, gdy doktorat był potrzebny do uzyskania beneficjum. Także przy promocjach zwykłych trzymano się jednak odtąd ściśle przepisów żądających dysputacji publicznej i uroczystego wręczania dyplomu. Liczba doktoratów honorowych zmniejszyła się tylko nieznacznie. Nadawano je jak dawniej za zgodą i pośrednictwem rektora, czasem nawet za

³¹⁹) Por Jougan Wł. A. ks., *Xiędz Prymas Woronicz* (Lwów 1908) I s. 228—30. — W dwutomowym tym dziele nie ma zresztą żadnej wzmianki o stosunku Woronicza do wydziału teologicznego.

³²⁰) Twierdził on, że doktoraty teologii otrzymuje się „per merita S. Adalberti“ (Lib. sess. 10. III. 1825). — A. W. T. 26. II. 1825.

osobną uchwałą senatu akademickiego, który stosował tę samą interpretację ustaw jak dotąd. W dalszym ciągu nie brak więc doktoratów „z powodu zasług dla Kościoła i odległości miejsca zamieszkania“. Taksa, którą należało uiścić z góry, wynosiła bez różnicy 150 złp. dla doktoratów „zwykłych“ i „zamiejscowych“³²¹⁾.

Regułą są oczywiście doktoraty poprzedzone egzaminem ze wszystkich przedmiotów teologicznych i przyjęciem rozprawy, której tematy, wyznaczone zwykle przez radę wydziału, nieraz się powtarzają. Uchwały dotyczące promocji zapadają zwykle jednogłośnie, w kilku wypadkach jeden z profesorów sprzeciwia się, a jednego kandydata, o. Bazylego M i e s i ą c z k a dominikanina, nie dopuszczono dla braku potrzebnych kwalifikacji³²²⁾. Dwaj inni dominikanie otrzymali w tym okresie doktorat (do ubiegania się o stopień uniwersytecki zachęcił ich z pewnością ich współbrat zakonny profesor o. Mateusz Kozłowski), również jeden cysters i jeden karmelita bosy z Czernej. Kiedy w r. 1826 zgłosił się do promocji ks. Ignacy B o r o w s k i, proboszcz w Wysokim Litewskim, uchwalono odesłać go do wydziału Uniwersytetu Wileńskiego, aby nie narazić się temuż wydziałowi, „jak już raz się zdarzyło w podobnej sprawie³²³⁾. Wyjątkowy jest wypadek skreślenia z listy doktorów ks. Szynlarskiego ze względów politycznych.

Znane są z tego czasu oryginalne d y p l o m y doktorskie, drukowane na pergaminie, w treści do siebie zbliżone. Jako przykład podaje się tu tekst dyplomu ks. Piotra Jankowskiego³²⁴⁾:

„Nos Rector et Alma Universitas Studiorum Jagellonica Cracoviensis. Quum ad promovenda litterarum ac eruditionis studia plurimum conferat, dum viri doctissimi et de re litte-

³²¹⁾ Lib. sess. 7. III. 1821.

³²²⁾ L. c. 19. XI. 1824.

³²³⁾ L. sess. 18 XII. 1826.

³²⁴⁾ A. W. T. 1823. — Prawie identyczny jest dyplom ks. Ludwika Łętowskiego (rkps B. Jag. 5040, s. 340), z podpisami rektora Girtlera, sekretarza prof. Jankowskiego oraz dziekanów ks. Kozłowskiego, Krzyżanowskiego, Boduszyńskiego, Hubego i Czajkowskiego (z dn. 14. X. 1829).

aria bene meriti iis, quibus digni sunt rite condecorentur honoribus: ideo perpensa ea, qua vir doctissimus Perillustris R. D. Petrus Jankowski praepositus Borzykoviensis absolutis solitis examinibus ac dissertatione Facultati exhibita, praestat S. Theologiae peritia, praevia deliberatione, gradum Doctoris in Theologia Eidem conferendum duximus, atque auctoritate qua fungimur, praefatum Perillustrem R. D. Petrum Jankowski praepositum Borzykoviensem die 3. Aprilis Anno Domini 1823 Doctorem S. Theologiae creavimus ac renuntiavimus. Tribuentes Illi facultatem gaudendi omnibus iuribus et privilegiis, quibus S. Theologiae Doctores funguntur, fruique solent ac debent. In quorum fidem Diploma hoc, sigillo majori Universitatis Nostrae munitum, atque a Nobis subscriptum exstare volumus.

Cracoviae. Die 3. Aprilis 1823 Anno“

W r. 1821 było 6 promocji. Dnia 7 marca dopiął nareszcie celu ks. Błażej Helbinowski, który daremnie starał się o stopień już za czasów austriackich, a i teraz musiał dwukrotnie przerabiać swe tezy ³²⁵). Dnia 31 marca uchwalono dyplom dla ks. Jana Lavoisier, kanonika mohylowskiego, któremu był potrzebny „z powodu otrzymaney w Uniwersytecie Wileńskim nominacyi na infułata Guranowskiego“ ³²⁶). Otrzymał go 3 dni później jeszcze drugi wilmianin, kanonik brzeski ks. Stanisław Czerski, profesor literatury greckiej i łacińskiej w gimnazjum wileńskim ³²⁷). Dnia 27 kwietnia uznano za wystarczające kwalifikacje ks. Józefa Hudeka, absolwenta

³²⁵) Wierny jego protektor ks. Zglenicki i tym razem wystawił mu chlubne świadectwo odbytych studiów („z wielką pilnością i wybitnym postępem“, A. W. T. 19. IX. 1820).

³²⁶) L. c. 1821.

³²⁷) Znamienny jest jego wniosek do rektora: „In suscepto peregre itinere litterario hoc etiam propositi habebam, ut invisens inclytam Universitatem Jagellonicam gradum doctoris theologiae peterem, tum propter celebritatem Universitatis atque humanitatem doctissimorum professorum in ea florentium, tamen praecipue quod haec studiorum Universitas in nostra Patria parens sit antiquissima reliquarum omnium aequae ideo carissima Polono.“ (A. W. T. 1821).

prawa i teologii Akademii Krakowskiej, byłego profesora gimnazjum i seminarium w Janowie, a od 1807 r. proboszcza chrzanowskiego, sprawującego różne urzędy publiczne³²⁸). Do tegoż album wpisano dnia 15 maja po zdaniu wszystkich egzaminów ks. Tomasza Świątkowskiego, rejenta konsystorza krakowskiego, który studiował m. in. w Wiedniu³²⁹). Tegoż dnia uzyskał dyplom ks. Jan Dzianott kanonik sandomierski, od 1819 r. członek Towarzystwa Naukowego w Krakowie, po uznaniu za dostateczne jego elaboratów, wbrew opinii ks. Kudrewicza³³⁰). Wspomniany już ks. Piotr Jankowski pracował 2 lata nad spełnieniem warunków i osiągnął cel większością głosów dnia 3 kwietnia 1823 r.³³¹). W roku następnym, dnia 22 lipca otrzymał dyplom ks. Wincenty Pocisk Dobrowolski, prałat katedry żytomierskiej i kanonik katedralny łucki, polecany przez biskupów krakowskiego i łuckiego. Zadowolono się dysertacją jego „De tolerantia“, którą przyjęto jednogłośnie³³²). Dominikanin o. Jan Gwalbert Leszczyński napisał pracę doktorską pt. „De congregationibus quae de gratiae divinae auxiliis sub Clemente VIII et Paulo V Romanis Pontificibus Romae fuerunt institutae“ i bronił jej tez. Od innych warunków go zwolniono. Profesor ten studium zakonnego, popularny wówczas spowiednik i kaznodzieja katedralny, otrzymał dyplom dnia 21 września³³³). Dwa dni później wystawiono takż

³²⁸) A. W. T. 1820.

³²⁹) A. W. T., kwiecień 1821. — Data 16 maja w Spisie doktorów jest zapewne mylna wobec Lib. sess. 15. V.

³³⁰) A. W. T., 8. II. 1821; — Lib. sess. 15. V. 1821.

³³¹) L. sess. 31. X. 1821, 2. IV. 1823.

³³²) L. c. 17. V. i 19. VII. 1824.

³³³) Ur. 1777, zm. 2. X. 1853. — Por. „Okruzżyny biograficzne o niektórych Ojcach Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce“ br. K. Jucewicz, s. 310—12 (rkps Arch. OO. Dominikanów w Krakowie), gdzie wyrażono przypuszczenie, że o. L. mógł być profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, które jednak trzeba odrzucić. Charakterystykę o. Leszczyńskiego daje także biskup Łętowski w swych Pamiętnikach (B. Jag. rkps 5040). — Lib. sess. 30. IV. 1824: „...Quoniam... a multis annis in suo conventu theologicas docet disciplinas, satis esse si dissertationem elaboraret atque deinde super ea ad difficultates sibi oppositas respondeat“.

dokument ks. Mateuszowi W o j a k o w s k i e m u, archidia-konowi katedry lubelskiej, prepozytowi tamtejszej kolegiaty, prezesowi konsystorza oraz sufraganowi nominatowi. Uczyniono to bez egzaminu „dla pilnych i nie cierpiących zwioki przyczyn“, które dotyczyły zapewne jego beneficjów ³³⁴⁾. Również 3 dyplomy nadano w r. 1825, i to dnia 28 stycznia na podstawie jedynie dysertacji ks. Janowi M a s t e l s k i e m u, profesorowi nauki chrześcijańskiej w liceum św. Anny, seniorowi Bursy Jeruzalem. Dwa dni później otrzymał doktorat większością głosów na podstawie 2 dysertacji teologicznych ks. Wawrzyniec M a r c z y ń s k i, kanonik kaliski, profesor religii w Kamieńcu Podolskim, a dnia 4 października w porozumieniu z rektorem ks. Paweł S t r a s z y ń s k i, kanonik katedry lubelskiej.

Od marca 1825 r. zaznacza się wpływ monitum uchwalonego przez senat akademicki w sprawie stopni naukowych. Dotyczy to doktoratów honorowych jak i zwykłych. Jeszcze w październiku 1825 r. uchwaliła np. rada wydziału „według § 132 statutu z powodu zasług dla Kościoła i odległości miejsca zamieszkania“ u trzech kandydatów zadowolić się odpowiedzią piśmienną na kwestie i dysertacją. Spełnili oni te warunki i zostali w ciągu 1826 r. wpisani do album doktorów. Są to: ks. Józef W y s o c k i, dziekan kapituły i oficjał kielecki, proboszcz w Kuszelewie (złożył wyznanie wiary 20. III., po czym wręczono mu dyplom), ks. Antoni W a l c z y ń s k i, kanonik kielecki, regens i asesor konsystorza krakowskiego, proboszcz w Czernie (30. IX.) i ks. Edward C z a r n e c k i, kanonik katedry płockiej, doktor medycyny, sekretarz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (któremu wystawiono dyplom 28. IX. po otrzymaniu wyznania wiary na piśmie). Szczególnie wyróżniono rozprawę ks. Walczyńskiego, absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, pt. „De vinculo matrimoniali ac divortiis“. Została ona oceniona jako „bona, laudabilis ac merito digna“ ³³⁵⁾. Honorowy doktorat otrzymał jeszcze dnia 3. X. 1826 r. ks. Ber-

³³⁴⁾ L. sess. 23. IX. 1824.

³³⁵⁾ Lib. sess. 30. VI. 1826.

nard Idzi B z i n k o w s k i, kanonik katedralny sandomierski, archidiakon kolegiaty i regens seminarium kieleckiego, prepozyt w Piekoszowie ³³⁶). Trzy dalsze promocje odbyły się ściśle według statutu. Pierwszą z nich była promocja o. Kazimierza Waleriana Sosnowskiego, — rzecz niezwykła — karmelity bo-sego z Czernej, który chciał następnie ubiegać się o katedrę teologii dogmatycznej. W dniach 23 i 24 stycznia 1828 r. zdał rygoroza, a dnia 26 stycznia po dysputacji publicznej w Sali Nowodworskiej wobec senatu i profesorów złożył wyznanie wiary i otrzymał dyplom. Dysertację napisał na temat „Jubilaeum anni sancti est Christianae Reipublicae non modo ad spiritualem verum etiam ad temporalem felicitatem assequendam utilissimum“ ³³⁷). Razem z nim zdawał rygoroza miechowita ks. Piotr P ę k a l s k i ze stopniem celującym. Ogłoszona drukiem jego rozprawa „De resuscitatione Petri militis a S. Stanislao Episcopo Cracoviensi“ została przez wydział przyjęta w maju, a po dysputacji publicznej na temat tez z zakresu całej teologii w Sali Jagiellońskiej Collegium Maius został dnia 5 czerwca uroczystie promowany ³³⁸). Równie dobre wrażenie na wszystkich zebranych zrobiły egzaminy i dysputacja w Sali Jagiellońskiej ks. Stanisława P r z y b y l s k i e g o, magistra teologii, prefekta szkół wojewódzkich, którego promocja odbyła się wobec zaproszonych gości dnia 26 września.

W ciągu następnych dwóch lat mamy tylko po jednej promocji, i to 30. VII. 1827 r. cystersa o. Celestyna B e d n a r s k i e g o (na podstawie rozprawy na wyznaczony temat), wice-regensa seminarium sandomierskiego i profesora teologii tamże ³³⁹), a dnia 13. XI. 1828 r. ks. Antoniego B y s t r z o n o w s k i e g o, prałata kustosza katedry krakowskiej i senatora Wolnego Miasta, którego wobec wielkich zasług i wysokiego stanowiska społecznego postanowiono uwolnić od spełnienia zwy-

³³⁶) Miał on polecenie sufragana Zglenickiego. Dysertację jego oceniono jako bardzo dobrą (L. sess. 3. XI. 1826).

³³⁷) L. c. 10. III. i 15. X. 1825. — Spis doktorów, s. 103.

³³⁸) L. sess. — A. W. T. 1826 (odpowiedzi jego piśmienne ocenił ks. Kozłowski: „Accuratis responsis iusta laus debetur“).

³³⁹) L. sess. 26. VII. 1827.

kłych warunków³⁴⁰). Na rok 1829 przypadają 3 doktoraty honorowe: dnia 9 stycznia ks. Stanisława Lubicz Wroczyńskiego, kanonika katedry łuckiej (przesłał rozprawę „De sacrificio Missae“), 27 września „ks. hr. Wojciecha Ossolińskiego, kanonika katedry podlaskiej, prepozyta kościoła kockiego, przewidzianego na profesora publicznego teologii dogmatycznej w Królewskim Uniwersytecie Warszawskim“, wreszcie dnia 14 października „ks. Ludwika Łętowskiego, kanonika katedry krakowskiej, prepozyta stopnickiego, senatora Wolnego Miasta Krakowa, kawalera orderu św. Stanisława“³⁴¹). Dał on piśmienne odpowiedzi na tezy (po 3 kwestie z 6 przedmiotów teologicznych). Miał prócz tego wydać drukiem rozprawę na dowolny temat, ale od tego warunku zwolniono go następnie „dla jego zasług“³⁴²). Pod dniem 8. XI. 1830 r. wpisano do album doktorów teologii kanonika krakowskiego ks. Władysława Starczewskiego, który po studiach rzymskich już w r. 1796 otrzymał doktorat obojga praw³⁴³). Senat akademicki uchwalił dla niego honorowy doktorat teologii, a równocześnie i dla ks. Józefa Raciborskiego, kanonika kolegiaty Wszystkich Świętych, proboszcza w Liszkach, któremu dyplom podpisano 13. IV 1831 r.³⁴⁴). Dnia 27 sierpnia 1831 r. otrzymał go także ks. Antoni Łotocki, kanonik lubelski, proboszcz w Iłży, na podstawie dysertacji „De praesentibus Ecclesiae Christi civilisque societatis calamitatibus, causis earum et remediis, quae tantis malis mederi possent“³⁴⁵). Wspomniano już powyżej o kapelanie wojsk powstańczych ks. Ignacym Szyn-glańskim, który dnia 17. VI. 1831 r. uzyskał dyplom, a po upadku powstania dnia 16 listopada 1831 r. „dla pewnych przy-

³⁴⁰) 9. XI. 1826 (l. c.).

³⁴¹) (Spis doktorów) w Liber sessionum S. Collegii Theologici 1780—1803), s. 105—6.

³⁴²) L. sess. 16. X. 1828 i 22. VII. 1829. — Uderza tak odmienne traktowanie sprawy ks. Bystrzonowskiego i Łętowskiego, którzy przecież obaj byli senatorami W. M. Krakowa.

³⁴³) A. Consist. Cr. 1817 nr 295. — Łętowski, Katalog IV, s. 79—80.

³⁴⁴) Prosili oni obaj o uznanie włoskich doktoratów prawa, na co się Rada Rectorska nie zgodziła (A. S. A. 405, d. 3. V. 1830).

³⁴⁵) A. W. T. 1831.

czyn“ na zarządzenie rektora został ze spisu skreślony. Na wniosku o przyznanie doktoratu podpisał się „doktorem filozofii, absolwentem prawa kościelnego, publicznego i prywatnego, prepozytem bolimowskim, kapelanem wojskowym, rycerzem Orderu Polskiego Krzyża Wojennego“. Pochodził z Galicji, był kapitanem pod księciem Józefem, po czym wstąpił do seminarium św. Krzyża w Warszawie, a ostatnio należał do korpusu Dwernickiego. Jako powstańca uwolniono go od egzaminów ustnych³⁴⁶). Stanowi on znamienne zakończenie szeregu doktorów teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w tym burzliwym okresie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

S u m m a r i u m.

Thaddaeus G l e m m a: **De statu Facultatis Theologicae Universitatis Jagellonicae annis 1795—1847** (pars I.: 1795—1831).

Universitas Cracoviensis nomen sortita est a Rege Poloniae Wladislao Jagiełło, cuius praesertim studio et impensis Universitas, quae erat fundata a praedecessore eius Casimiro Magno annuente Urbano papa V (1364), restaurata est anno 1400. Erectio Facultatis Theologicae imprimis cordi erat piissimae Hedvigi Reginae, quae anno 1397 impetravit a Summo Pontifice Benedicto IX bullam „Eximiae devotionis affectus“. Exinde Facultas iam plus quam a 550 annis lumen scientiarum theologiarum diffundere satagit. Labores eius et fata non ex omni parte adhuc sunt descripta. Hisce paginis auctor innixus fontibus historicis ea tractat prout apparent temporibus luctuosissimis, quibus Respublica Polonorum in tres partes discerpta erat.

Urbs Cracoviensis anno 1795 per Regimen Austriacum occupata est, id quod interruptit restaurationem Universitatis, cui operi summo studio intendebat Hugo Kołłątaj, canonicus Cracoviensis. Regimen Austriacum ab anno 1801 coepit ordinare studium theologicum ad instar facultatum Imperii. Institutae sunt 6 cathedrae theologiae. Professores poloni amoti sunt ab officio, ultimi Florianus Kudrewicz et decanus Dominicus Markiewicz. In eorum locum successerunt patres Ordinis S. Benedicti ex suppresso monasterio Wiblingensi in Suevia. Fuerunt inter illos optimi theologi, nempe P. Gregorius Ziegler et Romanus Zaengerle, futuri epi-

³⁴⁶) A. W. T. 15. VI. i 13. XI. 1831.

scopi, sed parum profecerunt, cum lingua et mores auditorum prorsus eis erant ignota.

Anno 1809 exorto bello inter Imperatorem Napoleonem I. et Regnum Austriae, exercitus Polonorum duce principe Iosepho Poniatsowski iterum Cracoviam est ingressus. Hocce tempore ob defectum professorum et alias circumstantias Facultas strictius iuncta erat studio theologico Seminarii Dioecesani, cuius rector, Ioannes Górnicki C. M., officio decani Facultatis fungebatur.

Anno 1815 in Congressu Viennensi Cracovia constituta est Civitas Libera. Facultas Theologica denuo strictissime iuncta est corpori Universitatis, sed habebat 4 tantum cathedras. Restitutis antiquis iuribus professores fruebantur 4 canonicatibus collationis Universitatis in ecclesia cathedrali. Inter docentes meritissimos erant decanus Markiewicz, insignis philosophus Felix Jaroński, exemplarissimae vitae Mattheus Kozłowski O. Pr., disertissimus Vincentius Łańcucki, professor linguarum orientalium et scriptor historicus Petrus Pękalski. Theologiam dogmaticam docebat Nicolaus Gilles, sacerdos profugus ex Gallia tempore revolutionis. Praeerat Facultati qua cancellarius Universitatis et curator theologorum venerabilis praesul Ioannes Paulus Woronicz, qui summa veneratione et affectu ferebatur in scientias theologicas eorumque professores. Praelectiones habebantur tempore occupationis Austriae ad mentem auctorum praescriptorum per Regimen, qui magna ex parte erant imbuti spiritu s. d. iosephinismi, postea professores legebat ex suis scriptis. S. d. „Libera Civitas Cracoviensis“ erat sub cura residentium Austriae, Russiae et Prussiae, quorum interventu agente ministro Metternich, libertas civitatis et Universitatis sensim restringebatur, praesertim ab anno 1826, quo curator Universitatis constitutus est comes Iosephus Załuski. „Potentiae tutelares“ interdicebant suis subditis studia in Universitate Cracoviensi, quo factum est ut etiam Facultas Theologica paucissimos haberet auditores, ex sola Libera Civitate oriundos, praesertim cum magna eorum pars qua aspirantes ad ordines sacros certum tempus debebant degere in Seminario Dioecesano et ibidem studiis vacare sub cura professorum e Congregatione Missionum. Restrictiones ampliatae sunt post suppressam insurrectionem Polonorum anni 1830/31.
